
Redakcja naukowa

Katarzyna Daniel

Michał Stachurski

***Intelektualne podróże w czasie
– nowe spojrzenia na znane.
Perspektywy humanistyczno-społeczne***



Kraków 2024

INTELEKTUALNE PODRÓŻE W CZASIE
– NOWE SPOJRZENIA NA ZNANE.
PERSPEKTYWY HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNE

REDAKCJA NAUKOWA

KATARZYNA DANIEL
MICHAŁ STACHURSKI

KRAKÓW 2024

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN – SiP

Monografia naukowa II z serii *Monografie naukowe DTN – SiP*
Intelektualne podróże w czasie – nowe spojrzenia na znane.
Perspektywy humanistyczno-społeczne

Redaktorzy monografii:

dr Katarzyna Daniel
ORCID: 0000-0003-3167-0966

dr Michał Stachurski
ORCID: 0000-0002-2877-3895

Recenzent monografii:

dr Izabela Bieruń
ORCID: 0009-0004-2313-4930

Projekt okładki:

Katarzyna Daniel

Korekta graficzna, skład i łamanie:

Michał Stachurski

Zdjęcie na okładce:

<https://pixabay.com/pl/>

Copyright © Stowarzyszenie Dialogiczne Towarzystwo Naukowe
– Społeczeństwo i Polityka

WYDANIE I

ISBN 978-83-972675-3-4 (książka w oprawie miękkiej)
ISBN 978-83-972675-2-7 (online pdf)

Wydawca Stowarzyszenie Dialogiczne Towarzystwo Naukowe
– Społeczeństwo i Polityka

Dane teleadresowe:
ul. Lipowa 3d 30-702 Kraków
e-mail: sekretariat@dialogicznetowarzystwonaukowe.pl
<http://dialogicznetowarzystwonaukowe.pl/pl/home>

Kraków 2024

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN – SIP

SPIS TREŚCI

OD REDAKTORÓW

SŁOWO WSTĘPNE REDAKTORÓW MONOGRAFII.....5

BLOK HUMANISTYCZNY

KRZYSZTOF ANDRULONIS, „*Błogosławione ręce, co dają czterdziestki!*”. *Żywioł mowy zakulisowej w Komediantce Władysława Reymonta*.....6-21

DAWID GÓRNY, *Polityka historyczna prowadzona przez Instytut Pamięci Narodowej – szanse i zagrożenia*.....22-36

POLA SONTOWSKA, *Poszukiwanie słuczacza. Tożsamość narracyjna w Pogance Narcyzy Żmichowskiej*.....37-52

WERONIKA KICZELA, *Ćwiczenia duchowne jako specyficzny rodzaj dialogu w Notatniku z Altengrabow Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*.....53-67

BLOK SPOŁECZNY

ADRIAN SZATKIEWICZ, *Prawa i obowiązki organu podatkowego oraz podatnika w aspekcie temporalnym – medialne kształtowanie opinii publicznej a analiza fiskalnopravna*.....68-82

JAKUB ADAMCZYK, *Głosy Ameryki: Literacki dialog Whitmana i Ginsberga*.....83-99

NOTATKI O AUTORACH

O AUTORACH MONOGRAFII I ROZDZIAŁÓW.....100

SŁOWO WSTĘPNE REDAKTORÓW MONOGRAFII

Drodzy Czytelnicy,

„Intelektualne podróże uczą nas więcej niż wszystkie podróże fizyczne razem wzięte” – te słowa François de La Rochefoucaulda najlepiej oddają ducha monografii, którą mamy przyjemność Wam zaprezentować. Nasza publikacja zatytułowana „**Intelektualne podróże w czasie – nowe spojrzenia na znane. Perspektywy humanistyczno-społeczne**” jest owocem refleksji badaczy różnych dziedzin nauk humanistycznych i społecznych. W swoich analizach Autorzy starają się odkryć nieznane aspekty znanych zjawisk, co czyni ich prace wyjątkową podróżą w głąb wiedzy i historii. W tym zbiorze znajdują się rozdziały poświęcone zarówno literaturze, historii, jak i współczesnym zagadnieniom społecznym.

Monografia składa się z dwóch głównych bloków tematycznych – humanistycznego i społecznego. W pierwszym znajdziecie Państwo analizy literackie i filozoficzne, które w nowatorski sposób interpretują klasyczne dzieła i postaci. Drugi blok poświęcony jest tematowi związanym z polityką, prawem oraz problemami współczesnego społeczeństwa. Każdy rozdział jest zaproszeniem do dyskusji i odkrywania nowych znaczeń w kontekście przeszłości i teraźniejszości. Autorzy stawiają pytania, na które odpowiedzi prowadzą do głębszego zrozumienia zjawisk kształtujących nasz świat.

Pragniemy złożyć wyrazy wdzięczności wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji. Serdecznie dziękujemy **Stowarzyszeniu Dialogiczne Towarzystwo Naukowe – Społeczeństwo i Polityka** dzięki któremu mogliśmy wydać tę książkę, a także recenzentce **dr. Izabeli Bieruń** za jej cenne uwagi. Dziękujemy również **Autorom** za ich zaangażowanie i wysiłek włożony w przygotowanie poszczególnych rozdziałów.

Mamy nadzieję, że ta monografia będzie dla Państwa inspiracją do dalszych intelektualnych podróży.

Redaktorzy monografii

dr Katarzyna Daniel

dr Michał Stachurski

Kraków-Opole, jesień 2024 r.

KRZYSZTOF ANDRULONIS
ORCID: 0000-0001-9675-2255
K.ANDRULONIS@STUDENT.UW.EDU.PL

„Błogosławione ręce, co dają czterdziestki!”. Żywiół mowy zakulisowej
w *Komediantce* Władysława Reymonta

"Blessed are the hands that give forty!" The element of backstage speech in Władysław Reymont's Komediantka

Streszczenie:

W niniejszym rozdziale autor, inspirując się myślą Michaiła Bachtina oraz pragmatyczną teorią dialogu Eugeniusza Czaplejewicza, dokonuje charakterystyki kategorii żywiółu mowy, traktując ją jako szerszą niż pojęcie potoczności. Następnie wykorzystuje ją do opisu warstwy dialogowej powieści Władysława Reymonta *Komediantka*. Na podstawie rozmów bohaterów ukazane zostały cechy charakterystyczne stosowanego przez nich języka w jego aspekcie komunikacyjnym. Ponadto scharakteryzowany został kształt przestrzeni, presuponowany przez procesy dialogowe obecne w utworze, jak również ich faktyczne otoczenie, które można rekonstruować z zastosowaniem źródeł zewnętrznych. Badawczemu oglądowi została też poddana wizja teatru wyłaniająca się z wypowiedzi bohaterów, rozciągająca się między biegunami zanurzonego w *sacrum* święta i zakorzenionego w kulturze śmiechu karnawału.

Słowa kluczowe: Bachtin, *Komediantka*, pragmatyczna teoria dialogu, Reymont, żywiół mowy

Summary:

In this article, the author, inspired by the thought of Mikhail Bakhtin and the pragmatic theory of dialogue by Eugeniusz Czaplejewicz, characterizes the category of the element of speech, treating it as broader than the concept of colloquiality. Then, he uses it to describe the dialogue layer of Władysław Reymont's novel *Komediantka*. Based on the characters' conversations, the characteristic features of the language they use in its communicative aspect are shown. In addition, the shape of space, presupposed by the dialogue processes present in the work, is characterized, as well as their actual surroundings, which can be reconstructed using external sources. The vision of theater emerging from the characters' statements, stretching between the poles of a holiday immersed in the sacred and a carnival rooted in the culture of laughter, is also subjected to a research review.

Key words: Bakhtin, *Komediantka*, the pragmatic theory of dialogue, Reymont, the element of speech

1. Wprowadzenie

Popularność kategorii mowy, dialogu, słowa humanistyka ostatniego stulecia zawdzięcza przede wszystkim Michaiłowi Bachtinowi oraz teoretykom pozostającym pod jego wpływem. Stąd też nie sposób nie przywołać w tym miejscu krótkiego cytatu z jego dorobku, aby wobec jego sensu nakreślić obszar ukazanych w tym rozdziale poszukiwań:

Wypowiedzenie nigdy nie stanowi jedynie odzwierciedlenia lub wyrażenia czegoś istniejącego już poza nim, czegoś danego i gotowego. Zawsze stwarza ono coś, co przed nim nigdy nie istniało, coś absolutnie nowego i niepowtarzalnego, przy tym to coś zawsze się odwołuje do wartości [...]. Ale coś stworzonego zawsze jest stwarzane z czegoś danego¹.

Powyższe słowa pozwalają dostrzec zasadność badania samego żywiołu mowy, występującego w tekście literackim. W utworze epickim mamy bowiem do czynienia co najmniej z dwoma poziomami sensu – swoistym wypowiedzeniem jest już sama narracja, która nawet w powieści realistycznej², takiej jak *Komediantka* Władysława Reymonta, nie stanowi wyłącznie epifenomenu rzeczywistości. Bytem odrębnym względem narracji jest z kolei dialog powieściowy, który, nawet jeśli do pewnego stopnia jest zawsze wytworem świadomości autorskiej, to zarazem wyznacza obszar autonomii, wykracza poza obszar mowy zależnej i prowadzi do powstania sytuacji międzyosobowej, która zdaniem Antoniego Chojnackiego:

[...] jest swojego rodzaju sytuacją dialogową, o czym świadczy nie tylko występowanie bohaterów w podwójnej roli nadawcy i odbiorcy komunikatu, sam fakt formułowania komunikatu w określonym kodzie czy też stopień opanowania zasad porozumiewania przez bohaterów; świadczy o tym również to, że sytuacja międzyosobowa jako swojego rodzaju sytuacja dialogowa nie mogłaby istnieć, gdyby bohaterowie nie mogli nawiązać ze sobą określonego typu kontaktu³.

Tak samo jak narracja ustanawia „coś absolutnie nowego i niepowtarzalnego” względem otoczenia zewnętrznego, tak i dialog wnosi nową jakość zarówno względem świata rzeczywistego, jak i narracji, nie będąc nigdy ich prostym powtórzeniem.

¹ M. Bachtin, *Dialog a wypowiedzenie. Stosunki dialogowe*, tłum. J. Faryno, [w:] E. Czuplejowicz, E. Kasperski (red.), *Bachtin. Dialog, język, literatura*, Warszawa 1983, s. 343.

² Bez wątplenia w *Komediantce* można też znaleźć wpływy poetyki symbolistycznej, chociażby w kolejnych epizodach wprowadzających motyw akwaticzny. W zamierzonym kształcie powieści miały one zasugerować czytelnikowi związku żywiołu wody ze śmiercią i przygotować go na samobójstwo głównej bohaterki poprzez rzucenie się w nurt Wisły. Jak jednak widać zarówno w odcinkowej, jak i książkowej formie *Komediantki*, autor ostatecznie zrezygnował z tego zamysłu (zob. T. Jodełka-Burzecki, *Reymont przy biurku. Z zagadnień warsztatu pisarskiego*, Warszawa 1978, s. 152).

³ A. Chojnacki, *Sytuacja międzyosobowa w powieści – struktura, funkcje, znaczenie*, [w:] E. Czuplejowicz, E. Kasperski (red.), *Dialog w literaturze*, Warszawa 1978, s. 106–107.

Oczywiście, żywioł mowy objawiać się może zarówno w warstwie narracyjnej, jak i dialogowej. Poddana analizie zostanie jednak głównie druga spośród nich⁴ z uwagi na to, że jakości słowa mówionego ulegają w niej przetworzeniu w znacznie mniejszym stopniu niż w słowie odnarratorskim i ujawniają się z większą wyrazistością⁵. Spośród licznych partii dialogowych obecnych w *Komediantce* wybrane zostały głównie te, które rozgrywają się w przestrzeni teatralnej, ponieważ to ona stanowi naturalne residuum żywiołu mowy zakulisowej, będącego centralnym zagadnieniem niniejszego rozdziału. W sposobie rozumienia dialogu rozważania te odwołują się głównie do koncepcji pragmatycznej, zaproponowanej przez Eugeniusza Czaplejewicza. Badacz ten wskazuje następujące cechy procesu dialogowego, w opozycji do rozpowszechnionych, błędnych sposobów jego rozumienia: wielowymiarowość (zamiast dwupłaszczyznowości czasu i przestrzeni); dynamiczność; przejawianie się poprzez tekst, który jednak nie stanowi jego granic; dwu- lub wielokierunkowość; uczestnictwo w procesie społecznym jako jeden z podstawowych mechanizmów umożliwiających funkcjonowanie wspólnoty; potencjalna nieskończoność⁶. Z tej perspektywy celem poniższego wywodu będzie ukazanie możliwie wieloskładnikowego obrazu warstwy dialogicznej *Komediantki*, ujętego z perspektywy teatru.

2. Żywioł, potoczność i forma

Jak dotąd pojęcie żywiołu mowy było w tekście przywoływane w sposób raczej potoczny, a przez to mało precyzyjny. Termin ten nie należy do słownika zwrotów technicznych, charakterystycznych dla literaturoznawstwa, co zresztą ma swoje określone przyczyny. Przede

⁴ Przyjęte tutaj zostanie względnie wąskie rozumienie, jako wymiana replik między bohaterami powieściowymi oraz, w mniejszym stopniu, formy „zastępcze” wobec tego typu aktywności słownej, jak np. mowa pozornie zależna czy zdialogizowany monolog. Stanowi to zamierzone odstępstwo od ambitnych zamierzeń projektu Bachtina, który zwracał uwagę, że „stosunki dialogowe bynajmniej nie pokrywają się, rzecz jasna, ze stosunkami pomiędzy replikami realnego dialogu – są niewspółmiernie rozleglejsze, różnorodniejsze i bardziej skomplikowane” (M. Bachtin, *Dialog a wypowiedzenie. Stosunki dialogowe*, s. 347–348). Decyzja ta podyktowana jest celem badań, którym jest nie tyle ukazanie złożoności sieci dialogicznej *Komediantki*, co zaprezentowanie sposobów obecności w niej żywiołu mowy. Ponadto niezbędne było ograniczenie objętości materiału badawczego. Analiza powieści Reymonta z perspektywy teorii dialogu czy polifonii powinna stanowić temat do oddzielnego opracowania.

⁵ Jednocześnie wyrazem naiwności badawczej byłoby twierdzenie, że dialogi, nawet w powieści realistycznej, wiernie odzwierciedlają ówczesny stan języka mówionego, dla którego autor, empiryczny bądź idealny, byłby wyłącznie pasem transmisyjnym. Wypada się jednak zgodzić z Grażyną Borkowską, która twierdzi, że „dialog powieściowy, a na pewno jego realistyczne wcielenie, odwołuje się do pozaliterackich sposobów prowadzenia rozmowy, naśladując siłą imitatorskiego warsztatu ich sytuacyjność, doraźność, a także swego rodzaju totalność, która polega na artykułowanym bądź milczącym uruchamianiu w wypowiedzi różnorodnych informacji, faktów, stanów i gestów, mimowolnym angażowaniu ich w rozmowę, wygrywaniu jako pomocnych argumentów” (G. Borkowska, *Dialog powieściowy i jego konteksty (na podstawie twórczości Elizy Orzeszkowej)*, Wrocław 1988, s. 5–6).

⁶ E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, [w:] E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Dialog w literaturze*, s. 20–21.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

wszystkim ze swej istoty jest on czymś zmiennym i nieprzewidywalnym. Jak pisze Jolanta Knappek: „Żywioty mogą przybierać postać subtelną i łagodną albo przeciwnie, mogą być niebezpieczne i groźne w swej potędze”⁷. Wiara w ich istnienie należy do najstarszego dziedzictwa ludzkości, zaś w swe naturze podobne są Bergsonowskiemu *élan vital*, które nie poddaje się uteoretycznieniu. Stanowią niepokromioną siłę, której wpływ na człowieka bywa przemożny i nieraz niszczycielski, lecz zarazem, jak zauważa cytowana wcześniej badaczka, stają się również „podstawowym doświadczeniem pobudzającym wyobraźnię, impulsem inicjującym proces twórczy”⁸. Knappek ma na myśli przede wszystkim twórczość artystyczną, lecz bez wątpienia jej myśl można odnieść z powodzeniem także do wszelkich aktów produkcji słownej.

Żywioł mowy stanowi przedłużenie żywiołu świata, zarówno jego zmienności, jak i stałości, barwności i monotonii, piękna i brzydoty. Mówiąc konkretniej, daje on wyraz ludzkiemu doświadczeniu uczestnictwa w owym żywiole, które podlega różnym artykulacjom. Ich cechą wspólną jest to, że zawsze sytuują osobę mówiącą względem rzeczywistości w określonej perspektywie i dysponują wymiarem ocennym, ujawniającym się w sposób stematyzowany bądź wyłącznie implikowany. Można więc rzec, że żywioł mowy stanowi twórcze przetworzenie wrażeń jednostki, wywołanych obcowaniem z żywiołem świata, wyrażające się w istniejących kodach językowych i gestykularno-mimicznych. Określenie to z pewnością nie może sobie rościć rangi definicji, lecz jest wystarczające w celu podjęcia dalszego wywodu.

Szczególną odmianą artykulacji żywiołu mowy jest twórczość artystyczna. Jak zauważa Włodzimierz Pawluczuk, „żywioł jest tym, co podlega ukształtowaniu przez formę, czemu się forma przeciwstawia, co przewycięża. Żywioł jest ową materią, której artysta nadaje formy adekwatne do swoich idei i do swych stanów wewnętrznych, uprzedmiotowiając to, co jest jego podmiotowością”⁹. W powyższych słowach zwracają uwagę dwie kwestie. Po pierwsze, żywioł podlega *ukształtowaniu* przez formę, nie zaś *ujarzmieniu*. Oznacza to, że nie traci on wszystkich swych cech dystynktywnych. Jego zmienność i nieprzewidywalność zostają ocalone na tyle, na ile jest to możliwe w ramach ustalonego kształtu wytworu artystycznego. W przypadku żywiołu mowy skutkuje to tym, że choć przybiera on określony kształt słowa pisanego, w formie dialogów i narracji, to zarazem zachowuje szereg cech sobie właściwych. Te ostatnie zaś w dużej mierze łączą go z kategorią potoczności. W pracach językoznawczych ostatnich kilkudziesięciu lat można się spotkać z wieloma kontrowersjami dotyczącymi

⁷ J. Knappek, *Przestrzeń żywiołów – fabułą ludzkiej wyobraźni*, Cieszyn 2018, s. 34.

⁸ Tamże, s. 32.

⁹ W. Pawluczuk, *Żywioł i forma. Wstęp do badań empirycznych nad kulturą współczesną*, Warszawa 1978, s. 107.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

sposobu rozumienia wymienionego pojęcia¹⁰. Nie wdając się w nie, przyjmijmy jej określenie, charakteryzowane przez Jacka Warchalę jako tradycyjne. W takim ujęciu jawi się ona jako „odmiana (polskiego) języka etnicznego, która obsługuje sferę komunikacji codziennej”¹¹. Można jej przypisać następujące cechy: ekspresywność, spontaniczność, dosadność, plastyczność¹².

Wszystkie te właściwości uwidaczniają się też w żywiole mowy, zarazem jednak w określeniu tym istnieje pewien naddatek sensu. Przede wszystkim tak jak kategoria potoczności służy raczej opisowi powierzchni zjawisk, tak żywioł mowy ma sięgać ku ich podstawom, przypominać o pierwotnej nieprzewidywalności świata, której objawem jest zmienność i niebywale bogactwo mowy. Ta ostatnia kategoria stanowi też odwołanie do klasycznego rozróżnienia języka (*langue*), mówienia (*parole*) oraz mowy (*langage*), wprowadzonego przez Ferdinanda de Saussure’a w *Kursie językoznawstwa ogólnego*. O ile nie budzi wątpliwości to, że język i mówienie stanowią składowe mowy, o tyle sposób rozumienia tych dwóch członów opozycji jest zróżnicowany. Istotnym z perspektywy prezentowanego zagadnienia jest podejście Bogdana Walczaka, który *langue* utożsamia z pojęciem systemu językowego, *parole* zaś określa jako użycie języka, czyli „aktualizację potencji skumulowanej w systemie”¹³, prowadzącą do powstania tekstu, „w jego aspekcie i konkretnym, i zwłaszcza uogólnionym, typowym”¹⁴. Żywioł mowy ujawnia się więc poprzez tekst, mogący stanowić jedną z odmian formy, której funkcje względem żywiołu scharakteryzował cytowany już Pawluczuk. Warto teraz wrócić do cytowanej wcześniej wypowiedzi jego autorstwa i podjąć drugą istotną kwestię. Badacz, pisząc o żywiole, posługuje się kategorią *materii*, która musi zostać poddana obróbce. Aby jednak nie doszło do jej *ujarzmienia*, a jedynie *ukształtowania*, proces ten nie powinien ograniczać owej pierwotnej materii z jej istotnych właściwości. Nieujarzmiające kształtowanie żywiołu mowy, które jego przejawom nie odbiera jednostkowości, a zarazem nie pozostawia na poziomie czystej idiomatyczności, prowadzi do wyrażenia ich pod postacią czegoś, co Bachtin określał mianem gatunków mowy. Pisał o nich następująco:

Nie sposób ogarnąć bogactwa i różnorodności gatunków mowy. Niewyczerpane są bowiem możliwości wielorakich działań człowieka, ponadto zaś w każdej sferze jego aktywności repertuar gatunków mowy zmienia się i wzbogaca zależnie od jej rozwoju

¹⁰ Szczegółową analizę polemik, jakie prowadzili ze sobą polscy językoznawcy w zakresie sposobu rozumienia kategorii potoczności, przeprowadził Jacek Warchala, zob. *Język potoczny – problemy terminologiczne i podstawowe opozycje*, [w:] tegoż, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003, s. 11–24.

¹¹ Tamże, s. 11.

¹² S. Skorupka, *Elementy stylu potocznego*, „Poradnik Językowy” 1958, nr 8, s. 381–392.

¹³ B. Walczak, *Jak Ferdinand de Saussure rozumiał przeciwstawienie „langue” i „parole”?*, „Linguistica Copernicana” 2013, nr 2 (10), s. 73.

¹⁴ Tamże.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

i skomplikowania. Podkreślić trzeba zwłaszcza niezmiernie zróżnicowanie gatunków (ustnych i pisemnych)¹⁵.

Powiązanie terminów *żywiół mowy* i *gatunki mowy* stanowi ostatnie ogniwo analizy pierwszego z tych określeń, niezbędnej z uwagi na słaby poziom jego wcześniejszego rozpoznania poza użyciem potocznym.

W tym miejscu należy też postawić pytanie o wymiar etyczny procesu kształtowania żywiołu mowy. Sama jego materia cechuje się amoralnością, pojmowaną jako wolność od uwarunkowań natury etycznej, ponieważ jedną z własności żywiołu jest to, że działa według swej własnej dynamiki, która dopiero ma zostać zwerbalizowana i włączona w procesy komunikacyjne. W momencie jednak, gdy żywioł mowy przybiera kształt określonego tekstu, wpisującego się w jeden z potencjalnie nieograniczonej mnogości gatunków mowy, rodzi się odpowiedzialność moralna autora tego komunikatu względem odbiorcy. Dochodzi bowiem do zainicjowania spotkania, na którego szczególną naturę zwraca uwagę Józef Tischner:

Spotkanie jest wydarzeniem. Spotkanie pociąga za sobą istotną zmianę w przestrzeni obcowania. Ten, kto spotyka, wykracza – transcenduje – poza siebie w podwójnym sensie tego słowa: ku temu, komu może dać świadectwo (w stronę innego), i ku Temu, przed kim może złożyć świadectwo (przed Nim – Tym, kto żąda świadectwa). Dlatego należy powiedzieć: spotkać to do-świadczyc Transcendencji¹⁶.

Jak zwracał uwagę cytowany filozof, wydarzenie spotkania odbywa się w horyzoncie agatologicznym, którego rozciągłość wyznaczają bieguny dobra i zła¹⁷, pozostające w ścisłej relacji odpowiednio z prawdą i kłamstwem. To ostatnie uobecnia się w dialogicznej, wzajemnej relacji Ja–Ty jako „wprowadzenie nieporozumienia do wnętrza porozumienia”¹⁸, które „na mocy wymiaru intencjonalnego [...] dotyka sceny ludzkiego dramatu”¹⁹. Nieograniczone bogactwo żywiołu mowy skrywa w sobie zarówno prawdę, jak i kłamstwo, które w nim samym nie podlegają zróżnicowaniu. Dzieje się to dopiero na poziomie *langage*, zaś rolą autora tekstu (w szerokim znaczeniu tego słowa) jest uchwycenie w nim owego momentu etycznego, decydującego o usytuowaniu po stronie dobra lub zła, i dopuszczenie go na scenę dialogicznego spotkania wyłącznie wówczas, gdy zyska on pozytywną waloryzację.

Po rozważaniach teoretycznych nadszedł właściwy czas na przyjrzenie się samej *Komediantce* Reymonta. Zbędne jest podejmowanie szczegółowej analizy językowej dialogów obecnych w powieści, ponieważ zjawisko stylizacji na język potoczny w tym oraz innych utworach

¹⁵ M. Bachtin, *Problem gatunków mowy*, [w:] A. Burzyńska, M.P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, Kraków 2006, s. 185–186.

¹⁶ J. Tischner, *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Kraków 2012, s. 25.

¹⁷ Tamże, s. 61.

¹⁸ Tamże, s. 141.

¹⁹ Tamże, s. 143.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Reymonta szczegółowo zbadała już Danuta Bieńkowska²⁰. Należy jedynie zwrócić uwagę na zjawiska ważne w perspektywie zasadniczego tematu niniejszego wywodu. Celem jest więc to, aby na przykładach opisać ujawnianie się w dialogach powieściowych tych cech żywiołu mowy, do których opisu kategoria potoczności okazuje się niewystarczająca. Jedną z nich jest z pewnością niebywała chłonność replik dialogowych²¹ na właściwości różnych gatunków mowy. Zwróćmy uwagę na fragment rozmowy reżysera Topolskiego i Wicka:

- Panie reżyserze, zarobię co, prawda?... bo takim biedny, psiakość słoniowa, że...
- Dostałeś przecież wieczorem à conto.
- I... fajgła! Rozmieniłem go zaraz na piwonie i serdelansy. Zapłaciłem z reszty komorne, dałem à conto swojemu szewcowi, ratę na premiówkę, i czysto!
- Małpa zielona jesteś!... Masz za drogę.
- Błogosławione ręce, co dają czterdziestki! – zawołał komicznie, szasnął butami i zniknął podskakując z uciechy. (K, 38)²²

Zwraca uwagę ostatnia wypowiedź Wicka, w której w groteskowy sposób przekształca wezwanie modlitewne z Liturgii Godzin, zasłyszane zapewne w kościele czy przeczytane w prasie. Słowa, które pierwotnie wyrażały szacunek względem krzewicieli nauczania Bożego, odsyłając do przypowieści o siewcy, w ustach chłopaka stają się ironiczną formą podziękowania za wypłacenie mu przez Topolskiego czterdziestu kopiejek na opędzenie najbardziej palących potrzeb. Zwraca ono uwagę tym wyraźniej, że stanowi replikę nawiązującą do wcześniejszej, w której pada obraźliwy frazeologizm *małpa zielona*. W całym przytoczonym dialogem²³ efekt groteskowości pogłębia wprowadzenie frazeologizmu *psiakość słoniowa*, którego sprzeczność wewnętrzna ma na celu hiperbolizację intensywności ekspresji, a także uwzględnienie określeń wywodzących się z gwary warszawskiej, takich jak *serdelans* (kielbaska, serdelek) czy *piwonia* (piwo).

Innym zjawiskiem związanym z ujawnianiem się żywiołu mowy jest osłabienie orientacji repliki dialogowej na wcześniejszą wypowiedź. Można rzec, że związek między nimi często uwidacznia się wyłącznie na płaszczyźnie pragmatycznej, nie zaś semantycznej. Zasadne

²⁰ D. Bieńkowska, *Z problemów stylizacji językowej w twórczości Władysława Reymonta*, Częstochowa 1985, s. 12–71 (zwłaszcza s. 49–62, na których autorka przeprowadza analizę składniową dialogów występujących w trzech pierwszych rozdziałach *Komediantki*).

²¹ Termin ten za Czaplejewiczem definiuje się następująco: „Repliką dialogową [...] nazywamy konkretną, «żywą» wypowiedź językową (w semiotycznym znaczeniu tego wyrazu), jeśli jest ona ujmowana tak, jak ją widzi dialogika, tzn. na tle dialogowego procesu, jako jego składnik” (E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, s. 33).

²² Cytaty z *Komediantki* będą przytaczane według następującego wydania, z podaniem pierwszej litery tytułu (K) oraz numeru strony: W. Reymont, *Komediantka. Powieść*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Warszawa 1968.

²³ Pojęcie to, według Czaplejewicza, oznacza pewną fazę procesu dialogowego, którą można wyróżniać na podstawie różnych kryteriów (zob. E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, s. 24). W niniejszych rozważaniach za granicę dialogemu uznawany będzie moment zmiany zestawu uczestników dialogu bądź modyfikację tematu toczącej się rozmowy między tymi samymi osobami.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

jest w tym miejscu poddać analizie inny dialogiem, wywodzący się z tego samego procesu dialogowego co cytowany wcześniej:

- Dobek! – zawołał reżyser na wysokiego mężczyznę, idącego wprost do bufetu – chlapiesz od rana, a na próbie nic się nie słyszę, suflujesz pod psem!...
- Reżyserze! Miałem taki sen: Noc... studnia... potykam się... lecę w głąb... Strach mnie ścisnął... krzyczę... ratunku nie ma... chlup!... jestem w wodzie... Brr!... tak mi teraz zimno, że niczym się rozgrzać nie mogę.
- Nie zawracaj swoimi snami. Pijesz od rana do nocy.
- Bo nie mogę pić jak wszyscy: od nocy do rana. Zimno... obrzydliwie zimno!...
- Każę ci dać herbaty.
- Jestem zdrowy, panie Topolski, a ziółek używam tylko w chorobie. A herba teus, team, czy herbatum... ziółka! Moszcz, wyciąg, pierwiastek żytni, to godne tylko pełnego człowieka, a za takiego mam się honor mieć, panie reżyserze (K, 38–39)

Odpowiedź Dobka na pierwszy zarzut reżysera, choć wyraźnie do niego adresowana za pomocą apostrofy, wydaje się jednak nie mieć z jego słowami żadnego związku. Relacja z przeżytego snu, w charakterystyczny sposób przesycona wielokropkami, zaznaczającymi zawieszenia głosu, na płaszczyźnie semantycznej nie odnosi się w żaden sposób do krytyki cechującej suflera nadmiernej skłonności do alkoholu. Dopiero uwzględnienie czynnika pragmatycznego pozwala uświadomić sobie, że Dobek prawdopodobnie usiłuje sprowadzić w ten sposób rozmowę na inne tory bądź też wytłumaczyć się przed reżyserem ze swej niedyspozycji. Zapewne nie jest to pierwszy raz, biorąc pod uwagę całkowity brak zaskoczenia Topolskiego tak nietypową repliką na jego słowa.

Kolejne wypowiedzi Dobka również zasługują na uwagę. Gdy reżyser zarzuca suflerowi, że *pije od rana do nocy*, odwołuje się do frazeologizmu – na tyle popularnego, że mężczyzna musiał go znać. Celowo jednak odczytuje on słowa oponenta dosłownie i w replice nawiązującej wykorzystuje je w przewrotny sposób, aby uzasadnić swoje postępowanie. Taki zabieg, jak zauważa Jan Stanisław Bystron, jest podtypem zmiany znaczeniowej, będącej jednym z mechanizmów odpowiadających za powstanie komizmu słownego²⁴. W kolejnej replice także nie brak komizmu opartego na przesunięciach semantycznych. Dobek odpowiednio poszerza zakres znaczeniowy słowa *ziółka*, aby obejmował w zasadzie wszystkie napary z liści, w tym herbatę, a zarazem zachowuje jego konotację: napoju spożywanego w celach leczniczych (nieprzypadkowo przywołuje pseudołaciński źródłosłów), zwłaszcza przez starsze kobiety. Następnie kontrastuje je z alkoholem, w tym winem i wódką, których rangę uwzniośla stosując, celowo niejasne, metonimie i metafory. Nie wdając się w szczegóły, można

²⁴ Jak pisze przedwojenny jeszcze badacz: „[...] zmiany znaczenia możemy jeszcze stwierdzać [...] we frazeologii. Używamy potocznie rozmaitych wyrażeń, nadając im treść, odchylając się od dosłownego znaczenia wyrazów, które znajdują się w danym frazesie; otóż można tu rozpatrywać to wyrażenie dosłownie, przez co uzyskuje się inny sens” (J. Bystron, *Komizm*, Warszawa 1993, s. 468).

odnotować na marginesie, że ta plastyczność replik dialogowych oraz tendencja do ujawniania się w nich gier językowych to zjawiska wspierające prawdziwość tezy Bachtina o wielopłaszczyznowej dialogiczności słowa.

3. Przestrzeń dialogu, dialog w przestrzeni

Jak zauważa Antoni Chojnacki, „w powieści realistycznej, zarówno ubiegłowiecznej [tj. XIX-wiecznej – przyp. K.A.], jak współczesnej [...] istnieją ściśle korelacje pomiędzy typem kontaktu bohaterów a [...] sposobem jego lokalizacji”²⁵. Kontakt bezpośredni wymaga przestrzeni zapewniającej dystans umożliwiający prowadzenie rozmowy, zaś pośredni, np. w formie listów, pozwala na poszerzenie granic przestrzeni, w jakiej zamyka się akcja. Grażyna Borkowska z kolei, komentując wczesne powieści Elizy Orzeszkowej, odnotowuje uwidaczniającą się przy wprowadzaniu nowych bohaterów tendencję autorki do „uobecnienia sceny powieściowej we wszystkich jej konkretach poprzez zbliżenie jej do sceny dramatycznej”²⁶. Jak zauważa dalej badaczka, „szczegółowe zabudowanie kręgu przestrzennego mieści się w poetyce sceny, pełniąc rolę zbliżoną do funkcji teatralnych didaskaliów”²⁷. Nie ulega wątpliwości, że każdy proces dialogowy wyznacza określoną przestrzeń, w której się odbywa. Jej nakreślenie może pozostawać w większej mierze po stronie narratora bądź postaci, bywa wyrażane na sposób stematyzowany bądź implikowany. W dalszych rozważaniach zostaną podane oglądowi obecne w replikach dialogowych oraz ich rozszerzeniach sygnały, nakreślające, fragmentaryczny z konieczności, obraz przestrzeni, w której osadzony jest proces dialogowy. Określać ją można mianem *przestrzeni dialogu*. Pominięte zostaną informacje o miejscu odbywania się rozmowy, płynące z samej narracji, ponieważ zagadnienie to nie jest powiązane wprost z tematem rozdziału.

O ile wspomniana wcześniej Orzeszkowa, zdaniem Borkowskiej, miała tendencję do niezwykle szczegółowego ilustrowania przestrzeni, przede wszystkim z zastosowaniem narracji, o tyle Reymont od tego stroni. Zwłaszcza w scenach, które mają miejsce w teatrze, zaobserwować można swoistą absencję narratora, którego aktywność ogranicza się nieraz do formułowania zdań wprowadzających²⁸, komentowania warunków wypowiedzenia replik dialogowych czy dopowiadania aktywności postaci, należących do sytuacji międzyosobowej. Dominacja warstwy dialogowej w tych partiach powieści ma swoje uzasadnienie – w ten sposób

²⁵ A. Chojnacki, *Sytuacja międzyosobowa w powieści*, s. 108.

²⁶ G. Borkowska, *Dialog powieściowy i jego konteksty*, s. 85.

²⁷ Tamże.

²⁸ L. Hellgren, *Dialogues in Turgenew's Novels. Speech – Introductory Devices*, Stockholm 1980 (za: G. Borkowska, *Dialog powieściowy i jego konteksty*, s. 64).

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

dochodzi do zdynamizowania ukazywanych wydarzeń, co sprzyja wierniejszemu odzwierciedleniu gorączkowej atmosfery teatralnych kulis, pełnej chaosu i intensywnych emocji, uwydatnianej i współtworzonej przez hektyczne usposobienie wielu postaci. Można rzec, że siła ich ekspresji, gwałtowność słów i gestów skutecznie wypełnia powieściową scenę, ograniczając ujawnianie się przestrzeni dialogu do presupozycji²⁹ replik dialogowych bądź skąpych wypowiedzi w ramach narratorskiego *tellingu*. Najlepiej tendencja ta ujawnia się w scenie przygotowań dyrektora Cabińskiego do wejścia na scenę:

- [...] Brzuch dawać mi prędzej!
- Dyrektorze, proszę o kartkę na dwa ruble do kasy, muszę sobie zaraz posłać po buty – prosił jakiś aktor naciągając pospiesznie kostium.
- Po przedstawieniu! – odpowiedział, przytrzymując sobie poduszkę na żołądku. – Ściśnij mocno, Antek!
Okręcili go w długie powijaki niby mumię.
- Dyrektorze, ja butów potrzebuję na scenę, nie mam w czym grać!
- Idź pan do diabła, mój kochany panie, a teraz mi pan nie przeszkadzaj!... Dzwonić! – rzucił do inspicjenta. – Kamizelkę dawać prędko!... Rekwizytor, jakie meble na scenie? – krzyczał prawie, ale rekwizytor nie słyszał. – Fryzjer, peruka!... prędzej! Wy mnie zawsze, jak Pana Boga kocham, spowalnicie!
Cabiński, ilekroć grał, zawsze robił zamieszanie w garderobie. Miewał ciągle tremę, więc żeby ją zagłuszyć, krzyczał, wymyślał, kłócił się o co bądź; fryzjer, krawiec, rekwizytor musieli biegać koło niego i pamiętać, żeby czego nie zapomniał wziąć na scenę. Pomimo że wcześniej zaczynał się ubierać, zawsze się spóźniał, zawsze kończył kompletowanie garderoby lub charakteryzację prawie już za kulisami. Na scenie dopiero odzyskiwał przytomność³⁰.
Teraz było tak samo; laska mu gdzieś zginęła; szukał i krzyczał:
- Laska! kto mi wziął laskę?... Laska, psiakość, bo zaraz wchodzę!...
- Słoniowe hece robisz w garderobie, ale na scenie to bręczysz cicho niby mucha – powiedział wolno Stanisławski, który nienawidził wszelkich krzyków. [...]
Cabiński pobiegł, wyrwał komuś laskę z ręki, zawiązał sobie czarną chustkę na szyi i wpadł na scenę. (K, 103–104)

W przytoczonych słowach nie brak fraz wykrzyknieniowych, jak *prędzej!* czy *jak Pana Boga kocham!*, charakterystyczna jest także rzucająca się w oczy niespójność stylistyczna jednej z wypowiedzi Cabińskiego: *Idź pan do diabła, mój kochany panie*, w której przekleństwo, wywodzące się z rejestru swobodnego polszczyzny potocznej, zderza się ze zwrotem

²⁹ Należy tutaj przyjąć ich szeroką definicję, którą Borkowska przedstawia za Ducrotem jako „tło, jako kontekst, jako ramy intelektualne, które służą jako nośnik dialogu” (*Dialog powieściowy i jego konteksty*, s. 24). Polska badaczka zwraca też uwagę na inne, istotne założenie stojące za tą definicją: „Wyrasta ona z przekonania, że obszarem pojawiania się presupozycji w stanie czystym jest dialog, wielopodmiotowa przestrzeń wypowiedziowa. Presupozycja przybiera tu formę elementu komplementarnego wobec słownej, zwerbalizowanej warstwy wypowiedzi” (tamże).

³⁰ Cytowany dialogiem jest przerwany dłuższą partią odnarratorską, w której objaśnia on zwyczaj Cabińskiego, w pewnym sensie po to, aby uzasadnić, dlaczego jego niezwykle żywiołowe zachowanie nie spotyka się z wyraźnym oddźwiękiem ze strony otoczenia. Z drugiej strony, w tej wypowiedzi dostrzec można uobecnienie wzorca mowy mieszanej, tj. „mowy ukształtowanej zgodnie z regułami narracji, lecz noszącej ślady pewnego pokrewieństwa z wypowiedziami postaci” (G. Borkowska, *Dialog powieściowy i jego konteksty*, s. 69). Język wypowiedzi i jej tematyka sugeruje, jakby narrator utożsamiał się z jednym z doświadczonych aktorów, wiedzących, jak zachowuje się Cabiński przed rozpoczęciem gry. Być może ukazują one nie tyle perspektywę narratora, co Stanisławskiego, który przygląda się całej scenie, a potem wyraża swoje niezadowolenie, czym wyraźnie irytuje dyrektora teatru.

grzecznościowym, typowym dla rejestru starannego. Zabiegi te służą uwyrażnieniu gwałtowności emocji, jakie targają dyrektorem. Wprowadzenie postaci aktora domagającego się zapłaty pogłębia wrażenie chaosu oraz tego, że w przestrzeni teatru wszystko dzieje się na raz. Jeśli zaś chodzi o kształt tej ostatniej, to jest on w zasadzie jedynie presuponowany – wyróżnić w nim można garderobę, scenę oraz, pośrednie między nimi, kulisy.

Oprócz przestrzeni dialogu można też wyróżnić kategorię *dialogu w przestrzeni*, która w przypadku powieści realistycznej pozwala rekonstruować kształt miejsca toczenia się procesu dialogowego w oparciu o źródła historyczne, badania naukowe czy zapiski intymistyczne. Stanowi więc uzupełnienie i rozwinięcie tych wiadomości o przestrzeni, jakie można wyprowadzić z samych replik dialogowych czy kształtu narracji. Do pewnego stopnia pojęcie to przypomina konsytuację w ujęciu pragmatycznym, którą Czaplejewicz definiuje jako „historycznie określoną sytuację społeczną, w jakiej przebiega dialog”³¹, choć kładzie ono nacisk przede wszystkim na wymiar spacialny. W dużej mierze jego kształt inspirowany jest założeniami zwrotu przestrzennego, dla którego zróżnicowanych odłamów można wskazać, za Elżbietą Rybicką, następujące cechy wspólne: „odejście od idei przestrzeni-kontenera, uznanie roli czynników społecznych i kulturowych, a wreszcie powiązanie przestrzeni i różnych form władzy”³².

Sposób ukształtowania przestrzeni teatru zarządzanego przez Cabińskiego cechuje się dość wysokim poziomem ogólnikowości. Z pewnością akcja została osadzona w teatrze ogródkowym, instytucji dość popularnej w Warszawie drugiej połowy XIX wieku. Z opisów Reymontowskiego narratora nie dowiemy się o nim jednak zbyt wiele³³ – dysponował sceną, na której znajdowała się budka suflera, i częścią przeznaczoną dla publiczności – ogródkiem z werandą. Był oczywiście wyposażony w kulisy, a także garderoby, których układ,

³¹ E. Czaplejewicz, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, s. 22.

³² E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 22.

³³ Interesujące jest skądinąd to, że w *Komediantce* znaleźć można wiele opisów wyglądu postaci, a także szczegółowe przedstawienia niektórych przestrzeni, takich jak np. mieszkanie Cabińskich czy Niedzielskiej, natomiast bardzo niewiele mówi się o miejscu dla tej powieści centralnej – teatrze. Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być różne, lecz najbardziej prawdopodobną wydaje się ta, iż Reymont po prostu warszawskich teatrów ogródkowych praktycznie nie znał. Jako aktor wędrownej trupy teatralnej zdobywał doświadczenie raczej na prowincji – Barbara Kocówna pośród miejsc, które odwiedził i w których najpewniej występował, wymienia Łęczycę, Turek, Gostynin, Przasnysz, Ciechanów, Puławy, Piotrków, ale nie Warszawę (B. Kocówna, *Reymont. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1971, s. 27–32). Warto też przywołać opinię wyrażoną przez Małgorzatę Bartyzel: „Autor *Komediantki* nie wnikał bliżej w mechanizm ich [tj. warszawskich scen zawodowych – przyp. K.A.] funkcjonowania i prosperowania. Podziwiał sukcesy gwiazd, bardziej aktorstwo niż całość przedstawień. Między operą a teatrem Rozmaitości – zdecydowanie preferował teatr dramatyczny, choć repertuar tego czasu nie przynosił mu wielkiej satysfakcji” (M. Bartyzel, *Teatralne niespełnienie*, [w:] M. Swat-Pawlicka (red.), *Reymont. Dwa końce wieku*, Warszawa 2001, s. 127). Pogląd Bartyzel z jednej strony potwierdza powyższe przypuszczenie, bo Reymont nie tylko nie grał w warszawskich teatrach ogródkowych, ale i do nich nie zaglądał w charakterze widza. Z drugiej, proponuje też inne rozwiązanie – wrażliwość pisarza, nakierowana przede wszystkim na grę aktorską, mogła spowodować, że większość uwagi skupiał w swej powieści właśnie na ukazaniu działań postaci wywodzących się z tego kręgu, osłabiając w ten sposób rangę przestrzeni.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

z wyjątkiem tej dla chórzystek, znajdującej się na piętrze, pozostaje niejasny. Ponadto istniała w nim kasa, w której kupowano bilety, a wokół której po spektaklach krążyli niemogący się doprosić gaź aktorzy. Wszystkie inne szczegóły, pozwalające ulokować dialog w przestrzeni, które być może nie były znane autorowi w momencie pisania powieści, można odtworzyć tylko na podstawie wiadomości zewnętrznych. Jak podaje Eugeniusz Szwankowski, pierwszy teatrzyk ogródkowy urządzono w 1868 roku w ogródku Tivoli przy ul. Królewskiej. Swój szczyt popularności osiągnęły one w latach 70. XIX wieku, kiedy funkcjonowało ich dwadzieścia. W kolejnej dekadzie, gdy miał okazję zainteresować się nimi Reymont, zainteresowanie nimi pośród widzów znacznie zmalało, za czym poszedł też spadek ich liczebności. Do najbardziej znanych pośród nich należały „Alhambra” „Tivoli” i „Eldorado”³⁴. Miejsca tego typu znacznie różniły się od siebie wyglądem, a ponadto ich kształt ewoluował na przestrzeni lat, niemniej każde z nich było wyposażone w mniejszą lub większą scenę, widownię wypełnioną ławkami bądź fotelami, z miejscami numerowanymi lub nienumerowanymi. W niektórych przypadkach widzów chroniło od deszczu zadaszenie, czasem zaś jedyną osłonę stanowiły drzewa. Nieodzownym elementem każdego teatru ogródkowego był też bufet, w nim zaś sprzedawany w dużych ilościach alkohol³⁵.

Teatr Cabińskiego należał raczej do tych oferujących swym widzom niezbyt dogodne warunki obcowania ze sztuką, zwłaszcza w deszczowe i chłodne dni. Świadczy o tym marna frekwencja pod koniec sezonu oraz związana z tym ponura atmosfera pośród aktorów:

Ileż trwogi przynosił wieczór każdy.
- Czy się będzie grać?³⁶
Ten szepc słyhać było wszędzie, przedzierał się na ogródek, po którym hulał zbyt często jesienny wicher, brzmiał pod pustą werandą, wymawiany przez garsonów, na próżno wyczekujących na gości. [...]
Charakteryzowali się niedbale. Nikt się ról nie uczył, bo każdy z trwogą czekał

³⁴ E. Szwankowski, *Teatry Warszawy w latach 1764–1918*, Warszawa 1978, s. 141–144. Więcej na ten temat można przeczytać w następujących źródłach: E. Szwankowski, *Teatr warszawski okresu kapitalizmu na tle przemian gospodarczo-społecznych*, [w:] T. Sivert (red.), *Teatr warszawski drugiej połowy XIX wieku*, Wrocław 1957, s. 30–34; T. Sivert, *Sceny ogródkowe. Zespoły amatorskie. Wędrownie teatry prowincjonalne w świetle prasy warszawskiej*, [w:] T. Sivert, E. Heise, *Teatr polski od 1863 r. do schyłku XIX wieku*, Warszawa 1982, s. 245–280.

³⁵ Jak pisał Witold Filler: „Piwo rządziło [...] losem ogródka i w metaforze, i w rzeczywistości. Nieraz właściciel bufetu posyłał gońca za kulisy, aby przeciągnąć przerwę, bo klienci nie zdążyli wypić zaplanowanej ilości antałków. Teatr był do piwa jedynie dodatkiem, zakąską” (*Melpomena i piwo*, Warszawa 1960, s. 57–58). Cała książka Fillera stanowi niezrównaną opowieść o dziejach warszawskich teatrów ogródkowych, napisaną w stylu gawędy, z dużym poczuciem humoru, a zarazem dochoywującą wierności istniejącej faktografii.

³⁶ W tym miejscu mamy do czynienia ze specyficzną formą dialogu powieściowego, określaną przez Borkowską mianem dialogu wielopodmiotowego, zbiorowego. Badaczka charakteryzuje go następująco: „[...] nie przytaczając określonej sytuacji mówienia, ale preparuje wyciąg, ekstrakt z kilku konkretnych wypowiedzi. Dialogi wskazanego typu prezentują *opinio communis* danej zbiorowości ludzkiej i jako takie są na ogół zgodne z punktem widzenia samego narratora” (G. Borkowska, *Dialog powieściowy i jego konteksty*, s. 64).

przedstawienia, łąził koło kasy i szeptał:
- Czy się grać będzie? (*K*, 276)

Bez wątpienia powyższe uwagi nie wyczerpują problematyki dialogu w przestrzeni w przypadku *Komediantki*, pozwoliły jednak zarysować jej zasadniczy kształt.

4. Teatr – między świętem a karnawalem

Rozważanie kategorii żywiołu mowy kieruje ku dwóm praktykom kulturowym, które ów żywioł lokują w samym swoim centrum. Pierwszą z nich jest święto rozumiane definicyjnie za myślą Rogera Cailloisa. Z perspektywy zewnętrznej jawi się ono jako „zbiegowisko ożywione i hałaśliwe. Takie zgromadzenia sprzyjają udzielającemu się uniesieniu, które wyraża się krzykami i gestami, pobudzającymi do najbardziej żywiołowych odruchów”³⁷. W swym rdzeniu zaś wiąże się ono z nawrotem do *sacrum*, jego właściwym okresem panowania. O ile bowiem „w życiu powszednim *sacrum* przejawia się wyłącznie poprzez zakazy”³⁸, o tyle „sakralny okres życia społecznego odznacza się właśnie tym, że reguły ulegają wtedy zawieszeniu, a zaleca się niejako pełną swobodę”³⁹, umożliwiającą przywrócenie społeczeństwu i przyrodzie pierwotnej siły żywotnej. Święto bowiem „jawi się w rzeczy samej jako aktualizacja praczasów, *Urzeit*, wybitnie twórczej ery początków, kiedy wszystko – rzeczy, istoty, instytucje – przybrały ostatecznie określony, tradycyjny kształt”⁴⁰.

Istnieje też zupełnie inna forma święta, które nie tylko nie wiąże się ze sferą *sacrum*, lecz abstrahuje od niej poprzez czasowe wyzwolenie się spod jarzma instytucji kościelnych i państwowych. Mowa tu o karnawale, rozumianym przez Bachtina jako „realna (chwilowa) forma samego życia; życia nie odgrywanego jedynie, ale przeżywanego niemal naprawdę”⁴¹. Karnawał, jako święto nieoficjalne, „triumfalnie obchodził chwilowe uwolnienie od panującej prawdy i istniejącego ustroju, chwilowe zniesienie wszystkich hierarchicznych stosunków, przywilejów i norm, zakazów”⁴². Jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk karnawałowych jest śmiech, któremu rosyjski badacz przypisuje takie cechy jak święteczność, powszechność, uniwersalność oraz skierowanie również ku samym śmiejącym się⁴³.

³⁷ R. Caillois, *Żywioł i ład*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1973, s. 121.

³⁸ Tamże, s. 125.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ R. Caillois, *Żywioł i ład*, s. 128.

⁴¹ M. Bachtin, *Kultura, karnawał, literatura*, tłum. A. i A. Goreniewie, [w:] E. Czaplejewicz, E. Kasperski, *Bachtin*, s. 146.

⁴² Tamże, s. 148.

⁴³ Tamże, s. 150.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Gdzie należałoby umieścić teatr, a konkretnie taki jego obraz, jaki wyłania się z wybranych replik dialogowych bohaterów *Komediantki*? Najtrafniejsze wydaje się określenie, że jego wizja idealna, wyznawana przez Topolskiego, Stanisławskiego i Orłowską, bliska jest świętu w ujęciu Caillois, zaś właściwy mu kształt realny znacznie bliższy jest Bachtinowskiemu karnawałowi. Warto zwrócić uwagę na dialog, toczący się między aktorami w kulisach i na scenie, w trakcie czytania sztuki Głogowskiego pt. *Chamy*:

- O, teatr!... to trucie się powolne i konanie codzienne! – szepnął płacząco Razowiec.
- Nie wyrokuj, boś chory nie na teatr, tylko na żołądek.
- To konanie i to trucie się ciągle jest jednak i rozkoszą pewną! – zaczęła znowu Janka.
- I!... Jaka tam rozkosz!... chyba że jest rozkoszą głód, zazdrość ciągła i niemożność życia inaczej.
- Szczęśliwi są ci, co tej chorobie nie ulegli lub w porę się cofnęli.
- Lepiej przecież tak żyć, tak cierpieć i tak konać, ale mieć jakiś cel: sztukę, niżeli być ślimaczym życiem płazów. Tysiąc razy wolę żyć tak niż być mężowską sługą, niewolnicą dzieci, sprzętem gospodarskim i nie znać żadnej troski – wybuchnęła Janka. (*K*, 196–197)

Wypowiedź Janki wyraźnie sugeruje, że teatr, jako miejsce istoczenia się sztuki, stanowi dla niej przestrzeń obcowania z *sacrum*, zawieszającym prawa przyziemnego, „ślimaczego życia płazów”. Wizja ta nie wytrzymuje jednak w starciu z obrazem widowni, wyłaniającym się z rozmowy pana Piotra i Topolskiego:

- To jest stado, które dzisiaj nie wie, gdzie się jutro tłoczyć będzie – powiedział pan Piotr nienawistnie.
- O tak, nienawidzili tej publiczności i modlili się do niej. Przeklinali ją, nazywali stadem, bydlęm, grozili pięściami, pluli na nią, ale niech się tylko zjawiła w większej ilości, padali przed nią na twarz i czuli głęboką wdzięczność do tej kapryśnej pani, która miała humor codziennie inny i codziennie kogo innego darzyła swoimi względami⁴⁴.
- Ulicznica! Ulicznica! – szeptał groźnie Topolski. – Dzisiaj u moczara, jutro u cyrkowca! (*K*, 276–277)

Ostatnie słowa powyższego dialogemu mogłyby służyć jako swego rodzaju hasło przewodnie Bachtinowskiego karnawału, ponieważ zawierają w sobie kwintesencję tej koncepcji.

5. Podsumowanie

Żywioł mowy, przejawiający się w niezliczonym bogactwie gatunków, ujawnia się w *Komediantce* Reymonta na różne sposoby. Realizuje się poprzez potoczność, ale także przekracza jej ramy. Służy presuponowaniu przestrzeni dialogicznej, lecz zarazem sam istnieje w określonych realiach, których kształt można częściowo rekonstruować na podstawie narracji, a ponadto zaś wykorzystując źródła zewnętrzne, odnotowujące istotne fakty pozaliterackie.

⁴⁴ W tym przypadku także można dostrzec występowanie mowy mieszanej, według przytaczanego wcześniej ujęcia Borkowskiej.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Jego zadaniem jest ukazanie wielopostaciowej wizji teatru, która rozciąga się między biegunami idei natchnionej sztuki, kojarzącej się ze sferą *sacrum*, a *profanum* filisterskiej publiczności, spragnionej taniej rozrywki.

Przeprowadzona powyżej analiza nie może uchodzić za wyczerpującą, lecz uwzględnia ona wszystkie główne cechy żywiołu mowy zakulisowej. Niniejsze rozważania zaś warto zakończyć fragmentem rozprawy Małgorzaty Bartyzel, który pozwoli spojrzeć na naturę talentu Reymonta z szerszej perspektywy niż zakreślona w niniejszym tekście:

Władysław Stanisław Reymont od najwcześniejszych lat, obcując z literaturą i sceną (wprzód warszawską, później prowincjonalną), doświadczał teatru, wpisywał się weń, lecz zamiast „dramat układać” – spisywał empirię, otaczając ją szczególną aurą. Mit budował, rysował słowami, ale w porządku epickim, jak obserwator i uczestnik. Nie był to jednak mit, który mógł – jak w widowisku rytualno-obrzędowym społeczności pierwotnych – wyzwolić działanie, działać samodzielnie. Jak w dzisiejszej rzeczywistości, został przytłoczony innym mitem – przywiązania do faktu, fragmentaryczności zdarzeń, nie był zdolny do porwania i udźwignięcia wyobraźni zbiorowej⁴⁵.

⁴⁵ M. Bartyzel, *Teatralne niespełnienie*, s. 126.

BIBLIOGRAFIA

1. Bachtin M., *Problem gatunków mowy*, [w:] A. Burzyńska, M.P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, Kraków 2006, s. 185–192.
2. Bachtin M., *Dialog a wypowiedzenie. Stosunki dialogowe*, tłum. J. Faryno, [w:] E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Bachtin. Dialog, język, literatura*, Warszawa 1983, s. 341–370.
3. Bachtin M., *Kultura, karnawał, literatura*, tłum. A. i A. Goreniowie [w:] E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Bachtin. Dialog, język, literatura*, Warszawa 1983, s. 142–172.
4. Bartyzel M., *Teatralne niespełnienie*, [w:] M. Swat-Pawlicka (red.), *Reymont. Dwa końce wieku*, Warszawa 2001, s. 122–143.
5. Bienkowska D., *Z problemów stylizacji językowej w twórczości Władysława Reymonta*, Częstochowa 1985.
6. Borkowska G., *Dialog powieściowy i jego konteksty (na podstawie twórczości Elizy Orzeszkowej)*, Wrocław 1988.
7. Bystron J., *Komizm*, Warszawa 1993.
8. Caillois R., *Żywiol i ład*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1973.
9. Chojnacki A., *Sytuacja międzyosobowa w powieści – struktura, funkcje, znaczenie*, [w:] E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Dialog w literaturze*, Warszawa 1978, s. 103–116.
10. Czaplejewicz E., *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, [w:] E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Dialog w literaturze*, Warszawa 1978, s. 11–48.
11. Filler W., *Melpomena i piwo*, Warszawa 1960.
12. Jodełka-Burzecki T., *Reymont przy biurku. Z zagadnień warsztatu pisarskiego*, Warszawa 1978.
13. Knappek J., *Przestrzeń żywiolów – fabułą ludzkiej wyobraźni*, Cieszyn 2018.
14. Kocówna B., *Reymont. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1971.
15. Pawluczuk W., *Żywiol i forma. Wstęp do badań empirycznych nad kulturą współczesną*, Warszawa 1978.
16. Reymont W., *Komediantka. Powieść*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, I. Orlewiczowa, Warszawa 1968.
17. Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
18. Skorupka S., *Elementy stylu potocznego*, „Poradnik Językowy” 1958, nr 8, s. 381–392.
19. Szwankowski E., *Teatry Warszawy w latach 1764 – 1918*, Warszawa 1978.
20. Tischner J., *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Kraków 2012.
21. Walczak B., *Jak Ferdinand de Saussure rozumiał przeciwstawienie „langue” i „parole”?*, „Linguistica Copernicana” 2013, nr 2 (10), s. 65–75.
22. Warchała J., *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003.

DAWID GÓRNY
ORCID: 0009-0000-8060-5103

*Polityka historyczna prowadzona przez Instytut Pamięci Narodowej – szanse i zagrożenia**

*Historical policy conducted by the Institute of National Remembrance
– opportunities and threats*

Streszczenie:

Celem merytorycznym rozdziału było przybliże-
nie kwestii polityki historycznej oraz
pokazanie, w jaki sposób realizuje ją Insty-
tut Pamięci Narodowej. W rozdziale uka-
zано złożoność terminu *polityka histo-
ryczna* odnosząc się do polskiej perspek-
tywy. Okazało się to niezbędne dla wypro-
wadzenia wniosków na temat działań pro-
wadzonych przez Instytut Pamięci Narodo-
wej. Rozdział prezentuje zadania głównych
jednostek organizacyjnych placówki.
Wszystkie aktywności sprowadzają się do
zaakcentowania szczególnej roli instytutu
w zmaganiach o zachowanie pamięci o wy-
darzeniach z historii Polski XX wieku.
Praca ujmuje także kontrowersje wokół wi-
zji historii, którą prezentuje Instytut Pa-
mięci Narodowej. Ocena autora jest uję-
ciem holistycznym, ukazującym szanse i
zagrożenia wynikające z działalności jed-
nostki. Ostatnia część pracy przedstawia
możliwe konsekwencje realizacji owej poli-
tyki.

Słowa kluczowe: polityka historyczna, In-
stytut Pamięci Narodowej, pamięć, eduka-
cja, tożsamość historyczna i obywatelska.

Summary:

The substantive aim of the work is to pre-
sent the issue of historical policy and show
how it is implemented by the Institute of
National Remembrance. The article shows
the complexity of the term historical policy,
referring to the Polish perspective. This
turned out to be necessary to draw conclu-
sions about the activities carried out by the
Institute of National Remembrance. The ar-
ticle presents the tasks of the main organi-
zational units of the facility. All activities
aim to emphasize the special role of the in-
stitute in the struggle to preserve the
memory of events from the history of Po-
land in the 20th century. The work also co-
vers the controversy surrounding the vision
of history presented by the Institute of Na-
tional Remembrance. The author's assess-
ment is a holistic approach, showing the op-
portunities and threats arising from the enti-
ty's activities. The last part of the work pre-
sents the possible consequences of imple-
menting this policy.

Key words: historical policy, Institute of
National Remembrance, memory, educa-
tion, historical and civic identity.

Polityka historyczna, jako holistyczna inżynieria społeczna, będąc mocnym programem doktryny, realizuje zadania polegające na całościowej kontroli i radykalnej przebudowie społecznej świadomości historycznej według określonego z góry, centralnego planu, dążąc do ustanowienia jedynie słusznej, zgodnej z aktualnym zapotrzebowaniem państwa utożsamianego ze społeczeństwem, totalnej wizji historii, artykułowanej w wielkich, wzorcowych narracjach, sankcjonującej względnie nowy, centralnie zaprogramowany porządek społeczny ufundowany na systemie nakazów i zakazów czyli koncepcji wolności reglamentowanej, skutkujący budową zamkniętego społeczeństwa mono-historycznego. Mamy tu do czynienia z upaństwowieniem historii.¹

Piotr Witek

1. Wprowadzenie

Zagadnienie polityki historycznej jest żywo obecne w dyskusji politycznej oraz społecznej co najmniej dwóch ostatnich dekad. Stanowi więc ono oś ożywionych dyskusji, a nawet sporów². Nadrzędnym założeniem tej pracy jest przedstawienie zagadnienia polityki historycznej ze szczególnym uwzględnieniem działań Instytutu Pamięci Narodowej, który odpowiada za prowadzenie polskiej polityki pamięci. Rozdział składa się z trzech podrozdziałów. Pierwszy dotyczy kwestii terminologicznych i ma na celu ukazanie złożoności pojęcia. W tym miejscu zarysowano też ogólne narzędzia służące realizacji polskiej polityki historycznej w przestrzeni społeczno-publicznej. Z kolei w następnym podrozdziale omówiono rolę, jaką pełni Instytut Pamięci Narodowej w fundamentalnym, pod kątem tej pracy, zakresie. Starano się przy tym uwzględnić wielowymiarowość działań instytucji. Tekst ten domyka podsumowanie rozważań, gdzie oceniono te aktywności pod kątem znaczenia dla polskiej polityki historycznej oraz wpływu na sprawy społeczne.

2. Zagadnienie polityki historycznej. Polska polityka historyczna

Zdefiniowanie pojęcia polityka historyczna z pozoru może zdawać się zadaniem trywialnym. Zaskakujące wydaje się jednak to, że w dyskursie naukowym nie wypracowano jednolitej definicji. Zasadne w tym miejscu może być łacińskie powiedzenie Terencjusza: *quod homines, tot sententiae*³, albowiem każdy z autorów, piszący na ten temat, proponował własne rozwiązania, powołując się na różnych badaczy⁴. Przedstawienie definicji istotnej

*Rozdział jest pokłosiem wystąpienia konferencyjnego w ramach I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Świat polityki wobec wyzwań społecznych i gospodarczych XX i XXI wieku”. Wydarzenie odbyło się 31.08.2024 r. i zostało zorganizowane przez Dialogiczne Towarzystwo Naukowe – Społeczeństwo i Polityka.

¹ P. Witek, *Doktryny polityki historycznej – czyli „dramat” w kilku aktach*, „Historyka” 2011, t. XLI, s. 88.

² Zob. R. Traba, *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie” 2010, 1-2, s. 300-319. Przywołana praca ujmuje kontrowersje wokół sporów o historię oraz elementów budowania „nowej polityki historycznej”.

³ Tłum. jako: *Ile ludzi, tyle zdań*.

⁴ Zob. m.in. K. Kącka, *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski*, [w:] K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Matejwska (red.), *Narracje pamięci: między polityką a historią*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015, s. 59-80. Autorka przywołuje tezę: E. Wolfruma, który twierdzi, że jest to: „pole aktywności i polityki, na którym rozmaici polityczni aktorzy przypisują przeszłości konkretne

w rozumieniu tej pracy winno poprzedzić pochylenie się nad korzeniami tego terminu. Zwykło się uważać, że został on rozpowszechniony przez naszych zachodnich sąsiadów i wynikał z konieczności zajęcia stanowiska wobec doświadczeń II wojny światowej. Dla polityków niemieckich, ważne stało się wówczas wypracowanie odpowiedniej narracji o tym konflikcie/ wobec tego konfliktu. Po raz pierwszy termin ten miał zostać użyty na zjeździe niemieckich historyków przez starożytnika Christiana Meiera w Trewirze w 1986 roku. Stąd w języku polskim niem. *Geschichtspolitik* tłumaczy się właśnie jako polityka historyczna. Jednak już sama translacja wywołuje kontrowersje, a na tym sprawa się nie kończy. Nie chodzi tutaj tylko o to, że niektórzy optują za tłumaczeniem ang. *politics of memory* – polityka pamięci. Dla badaczy zastanawiające bywa w ogóle zestawienie słów polityka i historia w bliskim sąsiedztwie. Rodzi się bowiem pytanie, czy polityka może być historyczna? Wydaje się, że to co najmniej „zgrzytające” zestawienie. Celem polityki jest przecież rządzenie, władza tudzież uzyskiwanie wpływu na rządy. Celem zaś historii dążenie do rekonstrukcji zdarzeń, do odkrycia możliwej obiektywnie prawdy historycznej. Sprzeczność tę starano się rozwiązać, stosując określenie polityka pamięci, lecz relacja historia – pamięć także jest bardziej złożona. Ta druga ulega ludzkiemu mechanizmowi, jakim jest zapomnienie. Wówczas istnieje ryzyko pielęgnowania wybiórczych rysów z historii. Jak wspomina z kolei Katarzyna Kącka: „W polityce pamięci nie chodzi bowiem o ustalenie prawdy historycznej, ale wykorzystanie w konkretnych celach konkretnego obrazu przeszłości, jaki jest w społecznej i indywidualnej świadomości. To również umiejętność kształtowania wspólnotowego postrzegania przeszłości, by łatwiej wpływać na teraźniejszość”⁵. Tak więc, czy historia ma stać się tylko narzędziem do działania tu i teraz?

Problem definicji wydaje się nierozstrzygalny. Abstrahując od niego czy też od kontrowersji wobec samego terminu, na potrzeby pracy przyjęto definicję: „działanie polegające na wzmacnianiu pamięci narodu o przeszłości oraz na kształtowaniu świadomości historycznej

interesy polityczne, a następnie walczą o ich akceptację wśród opinii publicznej”; A. Woolf-Powęskiej, która definiuje politykę historyczną jako: „świadome działanie klasy politycznej mające na celu kształtowanie zakresu i charakteru zbiorowej pamięci historycznej” oraz B. Bouviera i M. Schneidera, uznających politykę historyczną za „świadome wspieranie pamięci o konkretnych wydarzeniach, procesach i postaciach historycznych z politycznym zamiarem w celach politycznych”. Z kolei praca A. Wójcika, *Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej*, „Świat Idei i Polityki” 2016, nr 15, s. 438-451. zawiera odniesienia do definicji M. Cichońskiego: „wzmocnienie publicznego dyskursu o przeszłości, tak wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz, poprzez różnego rodzaju formy instytucjonalizacji” i D. Gawina: „posługiwanie się przez demokratyczne (ale nie tylko) społeczeństwa własnymi wyobrażeniami wydarzeń z przeszłości do osiągnięcia – między innymi – bieżących celów politycznych”. Są one o tyle istotne, że nadały kierunek refleksji nad tym zagadnieniem w polskiej nauce. Autorka wspomina też J. Żaryna, który podkreśla: „każdy dokonany wybór rocznic i sposób ich świętowania i upamiętniania jest już stosowaniem polityki historycznej”.

⁵ K. Kącka, dz. cyt., s. 64.

obywateli”⁶. Jest ona obiektywna, nienacechowana a także oddająca w pełni to, co jest istotą prowadzących w ramach niej działań. By kultywować pamięć o przeszłości konieczne są odpowiednie podmioty oraz formy. Bez dwóch zdań za prowadzenie polityki historycznej odpowiedzialne jest państwo. Jest to jeden z obszarów działalności instytucji szeroko określanej jako polityczna/ tudzież społeczna. Obok polityki wobec przeszłości wymienić należy także działalność społeczną, gospodarczą, zagraniczną itp. Dla państwa realizacja określonej polityki historycznej pełni duże znaczenie w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Pozwala na zbudowanie tożsamości historycznej, obywatelskiej a także narodowej. Kontrowersyjne w tym kontekście bywa, że może posłużyć do legitymizacji władzy przyznającej sobie prawo do interpretacji przeszłości⁷. Wówczas historia stanie się obciążona tym ryzykiem. Wreszcie: „Polityka historyczna od zawsze stanowi ważny element [...] stosunków międzynarodowych, relacji z sąsiadami, dawnymi sprzymierzeńcami czy przeciwnikami”⁸. Stanie się wówczas podstawą do określenia relacji my-oni.

Zagadnienie polskiej polityki historycznej jest równie stare jak sama historia i trudno ustalić jego początki. W różnych okresach naszej historii władze (suwerenne, a momentami narzucone) faworyzowały określoną wizję wobec przeszłości. Czasami zależało im na tym, by pewne wydarzenia urosły do rangi symbolu lub by nad innymi opuścić kurtynę milczenia. Przykładowo dla władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mitem założycielskim stał się dzień ogłoszenia manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a tym samym 22 lipca 1944 r. świętem państwowym⁹. Natomiast celowym działaniem było też publiczne nieroztrąsanie kłamstwa katyńskiego¹⁰. Dowodzi to mechanizmowi selekcji, który odbiega od ukazania prawdy historycznej.

Krzysztof Ruchniewicz wspomina o podmiotach prowadzących polską politykę historyczną. Według niego są to: intelektualiści, politycy oraz instytucje państwowe a także niepaństwowe tj. Kościół katolicki¹¹. Do zestawu należałoby dorzucić jeszcze media, które współcześnie często podchwytyją ważne dla społeczeństwa tematy. Wszystkie wymienione podmioty, wykorzystując odpowiednie narzędzia, odgrywają istotną rolę w kształtowaniu świadomości

⁶ Hasło: *polityka historyczna*, Wielki słownik języka polskiego. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/53582/polityka-historyczna> [dostęp: 10.09.2024 r.]

⁷ Zob. J. Lubecka, M. Zakrzewski, *Czyja władza, tego historia?*, [w:] J. Lubecka, M. Zakrzewski (red.), *Polityka historyczna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, Kraków 2023, s. 11-27.

⁸ A. Wójcik, dz. cyt., s. 442.

⁹ Zob. 80 lat temu komuniści ogłosili Manifest PKWN <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/203143,TEKST-AUDIO-80-lat-temu-komunisci-oglosili-Manifest-PKWN.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]

¹⁰ Zob. M. Jaroński, Kłamstwo katyńskie <https://dzieje.pl/content/klamstwo-katynskie> [dostęp: 10.09.2024 r.]

¹¹ K. Ruchniewicz, *Polityka historyczna*, [w:] J. Wojdon (red.), *Historia w przestrzeni publicznej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2018, s. 75-81.

historycznej obywateli. Na potrzeby pracy, dokonano przeglądu owych narzędzi i form prowadzenia polskiej polityki historycznej, na które zwracano uwagę w literaturze przedmiotu. Wyniki zebranych współcześnie kategorii realizacji polskiej polityki wobec przeszłości prezentują się następująco¹²:

- przestrzeń symboliczna (nośniki pamięci tzw. obiekty memoryzacji – pomniki, nazwy ulic, obchody uroczystości i świąt państwowych)
- instytucje pamięci (w tym kultury – muzea, teatry, biblioteki a także archiwa)
- edukacja, wychowanie, nauka (szczególna rola szkoły i mediów oraz portali internetowych)

Większość z tych kategorii jest finansowana przez państwo. Tak więc wpływ rządzących na prowadzenie polskiej polityki historycznej jest ogromny. Narzędzia służą realizacji celów politycznych obejmując konkretne działania – jak edukować i jaką budować tożsamość.

3. Rola Instytutu Pamięci Narodowej w prowadzeniu polityki historycznej

Po zarysowaniu części teoretycznej, nadszedł czas na scharakteryzowanie działań Instytutu Pamięci Narodowej, który odpowiada za prowadzenie polskiej polityki pamięci. Celem pracy było bowiem wykazanie, jakie szanse i zagrożenia, niesie ze sobą realizacja przez tą instytucję założeń polityki historycznej. Celem podrozdziału będzie również zaprezentowanie zadań głównych jednostek organizacyjnych placówki. IPN (pełna nazwa to: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu) jest instytucją naukową badawczą o uprawnieniach śledczych. Został on powołany w styczniu 1999 r. na mocy *Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*¹³. IPN rozpoczął swoją działalność po wybraniu przez parlament 30 czerwca 2000 r. pierwszego prezesa w osobie prof. Leona Kieresa. W świetle ustawy do zadań Instytutu należy m.in.: gromadzenie i publikowanie dokumentów organów bezpieczeństwa państwa sporządzonych w latach 1944-1990 oraz udostępnianie ich osobom,

¹² Opracowano je na podstawie pozycji: K. Kącka, dz. cyt.; A. Wójcik, dz. cyt. oraz K. Ruchniewicz, dz. cyt.

¹³ *Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 102*. Ustawa weszła w życie mimo weta ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Jego odrzucenie było możliwe dzięki uzyskaniu przez ówczesną koalicję rządzącą (Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolność) wsparcia ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego (kosztem pewnych zmian w ustawie). Zob. źródło głosowania oraz liczba głosów (Głosowanie nr 95 – posiedzenie nr 39 Sejmu III kadencji z dnia 18-12-1998 godz. 10:47:23: <https://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/glosowania?OpenAgent&3&39&95> [dostęp: 28.09.2024 r.]

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

o których organy te zbierały informacje¹⁴; prowadzenie śledztw w sprawach zbrodni nazistowskich i komunistycznych¹⁵; a także prowadzenie działalności edukacyjnej¹⁶. Ustawowe zadania IPN-u realizują cztery główne jednostki organizacyjne¹⁷:

- Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, która prowadzi śledztwa w sprawach zbrodni nazistowskich i komunistycznych popełnionych na Polakach w latach 1939-1990;
- Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, które zajmuje się gromadzeniem, opracowywaniem, udostępnianiem oraz publikowaniem dokumentów organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990, a także organów bezpieczeństwa III Rzeszy i ZSRR;
- Biuro Edukacji Publicznej zajmujące się działalnością naukowo-edukacyjną, wydawaniem prac naukowych i popularnonaukowych, organizacją wystaw i konferencji oraz szkoleń nauczycieli;
- Biuro Lustracyjne¹⁸, które weryfikuje oświadczenia oraz przygotowuje postępowania lustracyjne.

Z ustawy wynika, że placówka posiada także swoje oddziały działające w miastach będących siedzibami sądów apelacyjnych oraz delegatury¹⁹, które są tworzone w innych miejscowościach. Jak więc słusznie zauważa Patryk Wawrzyński: „Żadna inna instytucja wyspecjalizowana ani żaden organ państwa nie pełni tylu funkcji związanych z opowiadaniem o przeszłości przez władzę”²⁰. Łukasz Kamiński natomiast zauważa: „IPN może być postrzegany [...] jako formacja wyjątkowa, z uwagi na połączenie w jednej strukturze wielu sfer działania (prawnej, naukowej, archiwalnej i edukacyjnej)”²¹. Jest więc to szczególnego rodzaju kluczowa, publiczna instytucja wyspecjalizowana polskiej polityki historycznej. Warto w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z art. 8. ustawy o IPN: „2. Instytut Pamięci jest finansowany z budżetu państwa, w którym stanowi odrębną część”²². Z tego tytułu rodzą się więc kontrowersje i głosy sprzeciwu wśród historyków i innych badaczy. Są one istotne i należy je zasygnalizować przy omówieniu zagadnienia polityki historycznej prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej.

¹⁴ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r....op.cit., art. 1.

¹⁵ Tamże, art. 45.

¹⁶ Tamże, art. 53.

¹⁷ Tamże, art. 18.

¹⁸ W 2007 r. nowelizacja ustawy dodała tę jednostkę organizacyjną.

¹⁹ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r....op.cit., art. 17.

²⁰ P. Wawrzyński, *Polityka historyczna w dobie Internetu: Instytut Pamięci Narodowej a nowe media*, „Nowe Media” 2014, nr 4, s. 19.

²¹ Ł. Kamiński, *Instytut Pamięci Narodowej*, [w:] J. Wojdon (red.), dz. cyt., s. 92.

²² Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r....op.cit., art. 18, ust. 2.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Powinno się podkreślić, że instytucja powstała w czasie konkretnych rządów i została powołana na mocy obowiązującej po dziś dzień ustawy uchwalonej przez sejm. Dorzucając do tego sposób finansowania IPN, rodzą się dylematy, dotyczące kontrowersji wokół wizji historii, którą prezentuje placówka. Czy możliwy jest obiektywizm historyczny, przy realizacji założeń polityki przeszłości przez tę instytucję? Wyraźne są takie głosy jak: „Trudno sobie wyobrazić, żeby o promocji określonego kształtu i treści historii decydowały jedynie instytucje państwowe (IPN), uwikłane w pierwszoplanową politykę”²³. Reasumując, podczas omawiania polityki historycznej prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej, trzeba pamiętać o tego rodzaju opiniach i mieć na uwadze wnioski: instytucja realizuje politykę państwową, koniunkturalną. Stąd bowiem wynika, jaka będzie to polityka historyczna i wizja historii. Należy się przyjrzeć, jak wygląda zagadnienie, będące głównym przedmiotem tej pracy.

Należałoby rozpocząć od roli instytutu. Hasłem kluczowym dla jej zaakcentowania wydaje się pamięć. Tak też w świetle filmu stworzonego przez IPN przedstawia się misja placówki²⁴. To ona jest kluczem, co akcentuje już sama nazwa instytucji. Rafał Reczek wspomina zaś:

Rola jaka przypada Instytutowi Pamięci Narodowej jest szczególna. Realizując zapisy ustawowe w imieniu państwa polskiego ma on poprzez swoje działania zadośćuczynić ofiarom i krzywdom jakich naród polski doznał od nazizmu i komunizmu. Instytut podjął się rozliczenia z trudną przeszłością lat 1939–1989. Ważnym i nierozzerwalnym elementem tego procesu jest prowadzenie działań edukacyjnych i naukowych, które pozwolą przekazać prawdę o tym trudnym okresie, w sytuacji, kiedy blisko pół wieku zakłamywano prawdę o naszej historii, a bohaterów walk o niepodległość skazywano na zapomnienie.

Przywracanie pamięci, to zadośćuczynienie i uhonorowanie, które są wymagane jako moralne działania instytucji państwa, w imieniu którego działa Instytut, to wreszcie nauka i edukacja, które docierają do najmłodszego pokolenia, by ono mogło poprzez naukę i zabawę uczyć się historii. Poprzez swoje działania IPN dociera również do starszego pokolenia i rewiduje wcześniejszy obraz historii przekazywanej przez państwo komunistyczne. [...]

Blisko pół wieku zafałszowywania historii Polski oraz funkcjonowanie systemu komunistycznego doprowadziło do niepowetowanych strat i pokolenia Polaków pozbawiło rzetelnej i niezafałszowanej wiedzy o naszej historii, gloryfikując oprawców i zrzucając bohaterów w niebyt państwowy i świadomościowy.

[...] Przywracanie pamięci to kształtowanie świadomości, to mówienie prawdy o niekiedy złożonych i trudnych relacjach międzypaństwowych, to docieranie z informacjami o naszej historii do szerokiego kręgu odbiorców zagranicznych, to przeciwdziałanie zakłamywaniu historii i stawianiu Polski i Polaków w nieprawdziwym świetle na tle wydarzeń, szczególnie z okresu II wojny światowej.

Przywracanie pamięci o ogromie ofiar, strat i szkód poniesionych przez Naród Polski od nazizmu i komunizmu jest zadaniem, ale i misją, do realizacji której powołany został Instytut Pamięci Narodowej²⁵.

²³ A. Wójcik, dz. cyt., s. 446.

²⁴ Zob. Misja IPN – pamięć jest kluczem <https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/24154,O-IPN.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]

²⁵ R. Reczek, *Rola Instytutu Pamięci Narodowej w procesie przywracania pamięci*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 2015 nr 3, s. 221-237. Cytowane fragment znajdują się na stronach 221 oraz 236.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Powyższy cytat dobrze ilustruje rolę Instytutu Pamięci Narodowej w procesie przywracania pamięci. Tak więc państwo polskie posiada instytucję, która realizuje politykę historyczną mającą na celu strzeżenie pamięci, prawdy oraz zadośćuczynienie skrzywdzonym. Rodzi się więc kontrowersyjne pytanie historyków, czy odbywa się to w zgodzie z obiektywizmem historycznym? Nie powinno się zaprzeczać, że działania IPN są zgodne z rzetelnością historyczną. Instytucja zrzesza przecież wykształconych historyków i archiwistów badaczy specjalizujących się w historii Polski XX wieku. Zarzuty o obiektywizm w tym miejscu mogą wynikać jednak z ustawy o powołaniu IPN, która ukierunkowała jego działalność pod konkretną tezę.

Omawiając zagrożenia, wiążące się z zagadnieniem kreowania konkretnej wizji państwa w zakresie polityki wobec przyszłości, należy też wziąć pod uwagę wokół czego instytucja w głównej mierze koncentruje swoją działalność. Czynnikiem ten bowiem ma także pośredni wpływ na obraz polityki historycznej. IPN skupia się na wielkich wydarzeniach, **krzywdach i terrorze** [podkreślenie D.G.], którego doświadczył naród polski w czasie wojny. Stąd tożsamość historyczna i obywatelska jest budowana na martyrologicznych wizjach zmagania Polaków boleśnie doświadczonych przez totalitaryzmy II wojny światowej. To ten zmitologizowany obraz ma kształtować społeczne wyobrażenie o naszej historii. Oficjalny dyskurs IPN zawsze jest dyskursem zmilitaryzowanym koncentrującym się na wojnie, bitwach czy powstaniach. Warto wspomnieć w tym miejscu, że na tle innych państw, analizując chociażby to, w oparciu o co kształtowana jest oficjalna polityka przeszłości, Polacy nie wyróżniają się na tle Europy. Popularną praktyką, stało się budowanie tożsamości na martyrologicznych hasłach zgodnych z XIX-wiecznymi ideami romantycznymi²⁶.

Zagadnienie to otwiera szersze spektrum nie tylko nad polityką historyczną, a szerzej, nad wizją historii, jaką forsują państwa narodowe na świecie. Jak pisała Agnieszka Jankowiak-Maik: „Okazuje się bowiem, że w powszechnie znanej narracji historycznej utrwalamy stereotypy, eksponujemy wybrane wydarzenia, tworzymy mity lub wymownie milczymy. To zasługa polityki historycznej, która na ogół objaśnia świat w prosty sposób”²⁷.

²⁶ Zob. chociażby jakie czynniki mają wpływ na kształt polityki historycznej prowadzonej przez państwo niemieckie oraz Izrael. W. Kunicki, *Polityka historyczna Niemiec*, [w:] J. Lubecka, M. Zakrzewski (red.), *Polityka historyczna...*, s. 219-238. Przedmiotem analizy są problemy pamięci związane z rozliczeniem zbrodni narodowosocialistycznych. Tekst obejmuje analizę pamięci wokół Holocaustu. oraz A. Gliszczyńska-Grabias, *Polityka historyczna Izraela*, [w:] dz. cyt., s. 313-329. W przypadku Izraela polityka historyczna koncentruje się wokół pamięci o Holocaustie oraz narracji dotyczącej powstania i obrony izraelskiego państwa i narodu, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Określona narracja towarzyszyła powstaniu państwa i stanowiła jeden z elementów uzasadniających konieczność jego utworzenia.

²⁷ A. Jankowiak-Maik, *Historia, której nie było*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2022, s. 12. Jest to pozycja z zakresu popularyzacji nauki, lecz świetnie pokazuje, że historia którą znamy i której się uczymy jest przepełniona mitami, uproszczeniami, manipulacjami, przemilczeniami, a nawet kłamstwami. Autorka bez pardonowo obnaża

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Wizja polityki historycznej prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej również często jest schematyczna, prostolinijna, unikająca kontrowersji. Chętnie i dużo mówi się o Polakach ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Za narracją IPN dopuszcza się jedną z hipotez, którą wypracowano w oparciu o dowody gromadzone w toku śledztwa badającego zbrodnię w Jedwabnem. Zbrodni mieliby dokonać sami Niemcy bez udziału Polaków lub też zmuszając do udziału w jej dokonaniu tylko pewną grupę polskich cywili²⁸. Z kolei wokół tematu Żołnierzy Wyklętych także w oficjalnej dyskusji minimalizuje się ich „czarną legendę”²⁹. W obliczu tych przykładów, rodzi się więc pytanie o rzetelność historyczną lub jej fragmentaryzm IPN-u.

Ciekawe jest też ciągle zabieganie o reparacje wojenne od rządu Republiki Federalnej Niemiec³⁰. Sygnalizując ten wątek powinno się zwrócić uwagę, że w zakresie polityki między państwowej IPN opowiada się za pamięcią kosztem pojednania i przebaczenia, a momentami nawet dialogu. Przywołując te kontrowersyjne dla naszej historii przykłady, należy mieć jednak świadomość, że wizja historii realizowana przez instytut jest bardziej złożona. Trudno jest zająć stanowisko wobec przeszłości, która nie była ani biała ani czarna.

W tym miejscu, w celu podsumowania zasygnalizowanych zagrożeń, warto nawiązać do słów Piotra Witka, które wybrano na motto otwierające rozdział. Ten cytat wpisuje się w pełni w kontrowersje wokół polityki historycznej prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej: „[...] dążąc do ustanowienia jedynie słusznej, zgodnej z aktualnym zapotrzebowaniem państwa utożsamianego ze społeczeństwem, totalnej wizji historii, artykułowanej w wielkich, wzorcowych narracjach, [...] Mamy tu do czynienia z upaństwowieniem historii.”³¹.

Po zasygnalizowaniu potencjalnych zagrożeń, wynikających z realizacji polityki historycznej, przyszedł czas na porzucenie kontrowersji na rzecz szans, jakie stwarza instytucja dla społeczeństwa. Przedstawienie ich jest zadaniem trudnym, gdyż syntetyczne uwzględnienie i scharakteryzowanie wielowymiarowości działań instytutu w niniejszej pracy rodzi ryzyko

najgłupsze elementy polityki historycznej, która – zniekształcając rzeczywistość – do dziś realizowana jest w szkołach.

²⁸ Zob. Instytut Pamięci Narodowej, Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, *Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 30 czerwca 2003 r.*, sygn. akt S 1/00/Zn, https://ipn.gov.pl/ftp/pdf/jedwabne_postanowienie.pdf [dostęp: 10.09.2024 r.]. Zawiera ono trzy hipotezy IPN, które weryfikowano w oparciu o wszystkie dowody gromadzone w toku śledztwa dotyczące mordu w Jedwabnem.

²⁹ Zob. Filip Musiał: Żołnierze Wyklęci – zapomniany fenomen. <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/139183.Filip-Musial-Zolnierze-Wykleci-zapomniany-fenomen.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]

³⁰ Zob. Instytut Pamięci Narodowej przypomina o zbrodniach niemieckich z okresu II wojny światowej, upominając się o reparacje od rządu Republiki Federalnej Niemiec. <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/190903,Instytut-Pamieci-Narodowej-przypomina-o-zbrodniach-niemieckich-z-okresu-II-wojny.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]

³¹ P. Witek, dz. cyt., s. 88.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

powierzchności i fragmentaryzmu a tym samym oddalenia od wykazania szans realizowania przez IPN słusznej polityki. Domaga się podkreślenia najważniejszych form działania w zakresie edukacji³². To w nich można upatrywać się potencjalnych szans dla realizacji polskiej polityki pamięci. Wśród nich należy docenić:

- publikację książek i czasopism naukowych dotyczących historii Polski XX wieku. Instytut posiada własne wydawnictwo, które przy współpracy badaczy historyków, mających dostęp do źródeł, tworzy zróżnicowane tematycznie pozycje. Ma także swoje księgarnie w miastach oddziałowych archiwów;

NOWOŚCI



Rysunek 1 - Nowości wydawnicze IPN. Źródło: <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/nowosci-wydawnicze-ipn/27357,Nowosci-wydawnicze.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]

- tworzenie wystaw historycznych poświęconych historii Polski XX wieku;
- kultywowanie pamięci o wydarzeniach ważnych dla naszego państwa poprzez uroczystości i prelekcje;

³² Godnymi poleceniami charakteryzującymi natomiast to zagadnienie są pozycje: J. Bednarek, *Formy działań edukacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000-2015*, [w:] V. Urbaniak (red.), *Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa 2017, s. 171-183; V. Julkowska, *Działalność edukacyjna IPN w latach 2000-2010*, [w:] A. Czyżewski, S. M. Nowinowski, R. Stobiecki, J. Żelazko (red.), *Bez taryfy ulgowej. Dorobek naukowy i edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej 2000-2010*, IPN Oddział w Łodzi, Łódź 2012, s. 307-330 oraz M. Szczesiak-Ślusarek, *Edukacja w Instytucie Pamięci Narodowej*, [w:] J. Dobosz, D. Konieczka-Śliwińska (red.), „Powtórka przed...”. XIV Spotkania z historią dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych. Informator Wydziału Historii UAM, Poznań 2020, s. 133-146.

MONOGRAFIA NAUKOWA II Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP



Rysunek 2- **Obchody 68. rocznicy Poznańskiego Czerwca '56.** Źródło: Facebook Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. <https://www.facebook.com/ipnpoz> [dostęp: 10.09.2024 r.]

- organizację imprez kulturalnych o charakterze popularyzującym wiedzę historyczną. Wymienić należy tutaj Wielkopolski Kongres Pamięci Narodowej, który został zorganizowany przez IPN w dniach 18-19 czerwca 2024 r. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Było to wielkie wydarzenie, które cieszyło się dużą popularnością;
- tworzenie i wydawanie pomocy edukacyjnych dla nauczycieli, które mogą służyć przydatne podczas prowadzenia lekcji. IPN tworzy tzw. teki edukacyjne składające się z gotowych scenariuszy lekcji oraz innych materiałów. Są one dostępne darmowe i dostępne online³³;
- organizację konkursów oraz projektów dla młodzieży;
- tworzenie filmów poświęconych historii Polski³⁴;
- prowadzenie prelekcji, wykładów, odczytów dotyczące funkcjonowania archiwum;
- organizowanie lekcji archiwalnych, seminariów, warsztatów i dyskusji panelowych;
- organizację konferencji naukowych o zasięgu ogólnopolskim, jak i międzynarodowym. Wymienić można tutaj Międzynarodową Konferencję „Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów”, która odbyła się w dniach 9-10 listopada 2006 r.

³³ Zob. <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/materialy-edukacyjne/teki-edukacyjn> [dostęp: 10.09.2024 r.]

³⁴ Zob. np. <https://www.youtube.com/watch?v=M7MSG4Q-4as> [dostęp: 10.09.2024 r.]

w Łodzi, gdzie rozmowy i dyskusje toczyły się wokół zagadnienia będącego przedmiotem tego rozdziału³⁵.

- oraz wiele innych.

Jak więc widać działalność w sferze edukacji społecznej w zakresie historii jest wieloaspektowa. W podrozdziale tym starano się zaproponować ujęcie holistyczne ukazujące szanse i zagrożenia wynikające z działalności jednostki w zakresie polityki pamięci.

4. Podsumowanie rozważań

W podsumowaniu rozważań na temat polskiej polityki historycznej, prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej, trzeba zastanowić się nad potencjalnymi konsekwencjami realizacji owej polityki. Istotne dla prezentowanych refleksji, stało się uwzględnienie możliwego oddziaływania instytucji na sprawy społeczne. Dzięki działaniom w zakresie edukacji możliwe jest popularyzowanie wiedzy na temat historii, która wpływa na zainteresowanie przeszłością.

Nie ulega wątpliwości, że działania różnych struktur placówki – oddziałów i delegatur³⁶ mogą mieć szczególne znaczenie w obliczu niepokojów społecznych/ międzynarodowych. W sytuacji zagrożenia państwa wychowanie obywateli zgodnie z tradycjami narodowymi oraz patriotycznymi jest cenne, gdyż przysłuży w budowaniu świadomości narodowej społeczeństwa. Z kolei trzeba pamiętać, że kształtowaniu postawy tolerancji wobec świata i otoczenia służy realizowanie polityki historycznej mającej na celu pluralistyczne postrzeganie rzeczywistości. Powinno się zatem unikać wartościowania w mówieniu o przeszłości albo ukazywania jej tylko w białych barwach.

W pracy starano się zaproponować ujęcie holistyczne przeglądu działalności Instytutu Pamięci Narodowej pod kątem zagadnienia polskiej polityki pamięci. Dostrzeżono jego szanse i zagrożenia w oddziaływaniu na sprawy społeczne, więc trudno jest jednoznacznie opowiedzieć się za tym, które argumenty przeważają. Reasumując warto podkreślić, że zagadnienie polityki historycznej/ polityki pamięci/ polityki wobec przeszłości jest wyjątkowo wrażliwym obszarem działalności ze sfery publicznej, przy którym należy zachować krytyczne myślenie. Działania wobec historii prowadzą różne podmioty, często finansowane z budżetu państwa. Stosują przy tym różne mechanizmy i narzędzia. Zagadnienia tego nie należy bagatelizować,

³⁵ Pokłosiem konferencji jest książka: S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki (red.), *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenie Polski i jej sąsiadów*, Wydawnictwo IPN, Łódź 2008.

³⁶ Należy podkreślić, że struktura Instytutu Pamięci Narodowej jest złożona i składa się z Oddziałowych Archiwów w całej Polsce.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

gdyż jak zauważa Norman Davis: „Polityka historyczna jest niezwykle ważna, bez względu na nazwę, jaką się jej nadaje. Wiedzę o historii można porównać do dżungli, gdzie każdy walczy o swoje prawa. Jeśli ktoś nie pilnuje swojego interesu – zostaje zjedzony przez innych [...] Jednak prowadząc politykę historyczną, trzeba uważać, by nie popaść w nacjonalizm”³⁷.

³⁷ W. Lorenz, W historii trzeba walczyć o swoje prawa, Wypowiedź Normana Davisa, „Rzeczpospolita”, 1.08.2007, cyt. za: A. Wójcik, dz. cyt., s. 447.

BIBLIOGRAFIA

Źródła internetowe:

1. 80 lat temu komuniści ogłosili Manifest PKWN <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/203143,TEKST-AUDIO-80-lat-temu-komunisci-oglosili-Manifest-PKWN.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]
2. Facebook Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. <https://www.facebook.com/ipnpoz> [dostęp: 10.09.2024 r.]
3. Filip Musiał: Żołnierze Wyklęci – zapomniany fenomen. <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/139183,Filip-Musial-Zolnierze-Wykleci-zapomniany-fenomen.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]
4. Instytut Pamięci Narodowej przypomina o zbrodniach niemieckich z okresu II wojny światowej, upominając się o reparacje od rządu Republiki Federalnej Niemiec. <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/190903,Instytut-Pamieci-Narodowej-przypomina-o-zbrodniach-niemieckich-z-okresu-II-wojny.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]
5. Jasiński M., Kłamstwo katyńskie <https://dzieje.pl/content/klamstwo-katynskie> [dostęp: 10.09.2024 r.]
6. Misja IPN – pamięć jest kluczem <https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/24154,O-IPN.html> [dostęp: 10.09.2024 r.]
7. Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jednolity Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016, z 1999 r. Nr 38, poz. 360, z 2000 r. Nr 48, poz. 553, z 2002 r. Nr 74, poz. 676) <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19981551016> [dostęp: 10.09.2024 r.]

Artykuły i opracowania:

1. Assman A., *Pięć strategii wypierania ze świadomości* [w:] M. Saryusz-Wolska (red.) *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009.
2. Bednarek J., *Formy działań edukacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000-2015*, [w:] V. Urbaniak (red.), *Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa 2017, s. 171-183.
3. Czyżewski A., Nowinowski S. M., Stobiecki R., Żelazko J. (red.), *Bez taryfy ulgowej. Dorobek naukowy i edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej 2000-2010*, IPN Oddział w Łodzi, Łódź 2012.
4. Domańska E., Pomorski J. (red.), *Wprowadzenie do metodologii historii*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2022.
5. Kącka K., *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski*, [w:] K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Matejwska (red.), *Narracje pamięci: między polityką a historią*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015, s. 59-80.
6. Lubecka J., Zakrzewski M. (red.), *Polityka historyczna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, Kraków 2023.
7. Nowinowski S. M., Pomorski J., Stobiecki R. (red.), *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenie Polski i jej sąsiadów*, Wydawnictwo IPN, Łódź 2008.
8. Opiołek-Cegiełka M., *Kreowanie tożsamości narodowej przez politykę historyczną a szkolna edukacja historyczna*, [w:] I. Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech,

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

- I. Skórzyńska (red.), *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, Kraków 2013, s. 65-75.
9. Reczek R., *Rola Instytutu Pamięci Narodowej w procesie przywracania pamięci*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 2015 nr 3, s. 221-237.
 10. Szczesiak-Ślusarek M., *Edukacja w Instytucie Pamięci Narodowej*, [w:] J. Dobosz, D. Konieczka-Śliwińska (red.), „Powtórka przed...”. XIV Spotkania z historią dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych. Informator Wydziału Historii UAM, Poznań 2020, s. 133-146.
 11. Traba R., *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie” 2010, 1-2, s. 300-319.
 12. Wawrzyński P., *Polityka historyczna w dobie Internetu: Instytut Pamięci Narodowej a nowe media*, „Nowe Media” 2014, nr 4, s. 13-33.
 13. Witek P., *Doktryny polityki historycznej – czyli „dramat” w kilku aktach*, „Historyka” 2011, t. XLI, s. 83-108.
 14. Wojdon J. (red.), *Historia w przestrzeni publicznej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2018.
 15. Wolff-Powęska A., *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 1.
 16. Wójcik A., *Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej*, „Świat Idei i Polityki” 2016, nr 15, s. 438-451.

POLA SONTOWSKA

Poszukiwanie słuchacza. Tożsamość narracyjna w Pogance Narcyzy Żmichowskiej

Searching for the Listener. Narrative Identity in Pogance Narcyzy Żmichowskiej

Streszczenie:

Poganka, szkatułkowa powieść Żmichowskiej, jest przedstawieniem procesu opowiadania historii życia. Poziom opowieści Beniamina można interpretować przy użyciu teorii narracyjnej tożsamości McAdamsa, które to narzędzie pomaga dostrzec, jak w powieści Żmichowskiej zaciera się granica między fikcyjnym a biograficznym. Dla takiej analizy istotny jest fakt obecności słuchaczy. To właśnie ich rozmowa o miłości wyzwala w protagoniście opowieść. Ich komentarze kierują poszukiwania Beniamina, a na poziomie stylistycznym Żmichowska tworzy z nich narracyjny wielogłos. Jednak te wypowiedzi innych, wplecione w narrację protagonisty, stają się bezosobowe. Kominkowy dialog, który stanowił klamrę kompozycyjną *Poganki* przekształca się w powieść jednego bohatera. Beniamin, tworząc swoją tożsamość z echa dawnych spotkań i rozmów, dysocjuje się od towarzystwa, stając się nie tylko nadawcą, ale i głównym słuchaczem swojej historii. Skupiony na ujawnianiu siebie bohater traci kontakt z pozostałymi płaszczyznami komunikacji wg von Thuna, szczególnie zaś z tymi nastawionymi na tworzenie relacji. Tym samym powieść Żmichowskiej rozpoczyna dyskusję na temat narracji, jej zdolności do dysocjowania opowiadającego i kompetencji tożsamościotwórczej. Pozwala przyjrzeć się zamkniętemu w świecie wspomnienia narratorowi, gdzie zastępuje relacje bezpieczniejszymi do interpretacji symbolami.

Słowa kluczowe: *Poganka*, Narcyza Żmichowska, teoria narracyjnej tożsamości, McAdams, symbolizacja, narracja.

Summary:

I treat *The Heathen*, Zmichowska's frame novel, as a representation of the process of telling a life story. I interpret Benjamin's story using McAdams' narrative identity theory, a tool that helps me to see how the boundary between the fictional and the biographical is blurred in Zmichowska's novel. What is important for my analysis is the audience's presence. It is their conversation about love that triggers the protagonist's story. Their comments guide Benjamin's quest, and on a stylistic level, Żmichowska creates a narrative polyphony out of them. However, these statements by others, woven into the protagonist's narrative, become impersonal. The 'chimney dialogue' part that constituted the framing device of *The Heathen* is transformed into a single character novel. Creating his identity from the echoes of past encounters and conversations, Benjamin dissociates himself from his company, becoming not only the author but also the main listener of his story. Focused on revealing himself, the protagonist loses contact with the other planes of communication according to von Thun, especially those geared towards creating relationships. Thus, Żmichowska's novel opens a discussion on narration, its ability to dissociate the storyteller and its identity-forming competence. It allows us to look at the narrator, who is locked in a world of memories, where he replaces relationships with symbols that are safer to interpret.

Key words: *Poganka*, *The Heathen*, Narcyza Żmichowska, narrative identity, McAdams, symbolisation, narration.

1. Wstęp

Rozmowa epistolarna rządzi się innymi prawami niż realny dialog – nadawca w miarę opisywania, czytania własnego tekstu i wprowadzania poprawek, sam staje się w pewien sposób odbiorcą. Płaszczyzna ujawniania ja staje się najbardziej rozbudowaną w takiej wypowiedzi, a relacja wzajemna odnosi się nie tylko do adresata listu, ale także do stosunku autora z samym sobą. W końcu utrzymywanie relacji z bliskimi za pośrednictwem listów staje się pretekstem do refleksji. Największą częścią dorobku literackiego Żmichowskiej są właśnie listy. To one były dla poetki w kraju, znacznie bardziej narażonej na cenzurę niż pisarze na emigracji, naturalnym miejscem wyrażania swoich myśli i odnajdywania samej siebie. Jak pisze Boy: Żmichowska w późnych latach „sama gubi się w sobie, nie umie już odnaleźć swojej drogi: a raczej obiera tę, aby wszystkie bogactwa swej duszy wypowiadać w listach do najbliższych¹” i właśnie przez pielęgnowanie relacji powstają jej wartościowe teksty. Do podobnej rozmowy zostaje zaproszony protagonista *Poganki*. Początkowo nie chce on zajmować stanowiska w odbywającej się dyskusji o miłości. Namówiony przez przyjaciół przerywa jednak milczenie – przytacza dzieje swojego życia. Po trzech latach otwiera się na historię, którą nie tylko tam przy kominku opowiada, ale też jako główny słuchacz konfrontuje się z własną przeszłością.

Owa praca traktuje przede wszystkim o tym, jak Żmichowska pokazała postrzeganie własnego życia przez Beniamina i w jaki sposób jego interpretacja ujawnia się w narracji przez niego prowadzonej. Rozważa, jak oddanie narracji protagoniście wpływa na załamywanie się granicy między elementami realistycznymi a fantastycznymi ze względu na symboliczny sposób postrzegania świata.

Praca odwołuje się przede wszystkim do dwóch sposobów myślenia o *Pogance* – przedstawionej przez Peera Hultberga² interpretacji w oparciu o psychologię analityczną i strukturalistycznej analizie Marii Woźniakiewicz-Dziadosz³. Dokonuje się tu synteza tych dwóch spojrzeń, jednocześnie psychoanalityczno-jungowskie myślenie Hultberga na temat literatury zastępuje bardziej aktualne i empatyczne spojrzenie inspirowane teorią narracyjnej tożsamości Dana McAdamsa, dla którego poetyka wypowiedzi jest istotnym wskaźnikiem sposobu interpretacji świata przez podmiot⁴.

¹ T. Boy-Żeleński, *Przedmowa* [do:] N. Żmichowska, *Narcyssa i Wanda: Listy Narcyzy Żmichowskiej do Wandy Grabowskiej (Żeleńskiej)*, Warszawa 1930, s. 18.

² Por. P. Hultberg, *Myth and Symbol: Archetypal Symbolism in Narcyza Żmichowska's Novel 'Poganka'*, „Scandoslavica”, R. 1973, t. XIX, s. 75-82.

³ M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *O strukturze „Poganki” Narcyzy Żmichowskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, R. 1970, t. 25, s. 147-173.

⁴ W tej pracy autorka odwołuje się do tego opracowania teorii McAdamsa: M. Puchalska-Wasył, P. K. Oleś, *Teoria narracyjnej tożsamości Dana P. McAdamsa*, w: *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P. K. Oleś, A. Batory, Lublin 2008.

2. Miłość?

Taka zamiana wydaje się konieczna, ponieważ odczytanie Hultberga zamiast dodawać kolejne możliwości rozumienia *Poganki*, skupia się na konstytuowaniu jungowskiej teorii, co gubi bardzo ważne sensy utworu Gabryelli. Jednym z najgłębiej zakorzenionych dogmatów psychologii analitycznej jest wyraźne rozgraniczenie między płciami, które w wypadku twórczości Żmichowskiej wydaje się nadużyciem. Korzystanie z idei Junga przeinacza kluczowe według Manna myślenie autorki o duszy chrześcijańskiej i pogańskiej.

Cechami duszy chrześcijańskiej są: „szlachetna całej ludzkości miłość”, poświęcenie się dla bliźnich, wyrzeczenie się miłości własnej, przebaczenie uraz i cierpliwe znoszenie przykrości [...]. Inna jest dusza pogańska. Rządzi nią egoizm. Poganin dąży do celów osobistych bez względu na otoczenie, z cudzym cierpieniem nie liczy się, gotów jest wyzyskać i poświęcić wszystkich dla własnego zadowolenia lub kaprysu. I w miłości indywidualnej kryją się pierwiastki poganizmu⁵.

Właśnie to instrumentalne traktowanie kochanka Mann wskazuje za główny temat *Poganki*. Hultberg wyklucza takie myślenie, zmieniając naczelny konflikt *Poganki* z agonu między miłością chrześcijańską a miłością pogańską⁶ na oparty o freudowskie napięcia między osobami płci przeciwnej konflikt matka-Aspazja, czyniąc tym samym utwór Żmichowskiej przede wszystkim historią o dorastaniu i przezwyciężaniu kompleksu matki⁷. Jednak w obliczu biografii autorki, która bardzo emocjonalnie traktowała relacje zarówno z mężczyznami (przeważnie jej braćmi) jak i kobietami (najważniejsza w kontekście *Poganki* będzie Paulina Zbyszewska, której znajomość według wielu interpretacji wpłynęła bezpośrednio na jej powstanie⁸) takie odczytanie wydaje się spłaszczać treść książki.

Jak wspomniano wyżej, ważny dla zrezygnowania z analizy *Poganki* w świetle rozgraniczeń płciowych jest rodzaj uczucia, które Benjamin przeżywa w stosunku do Aspazji. Albert z *Wstępnego obrazka* wymienia trzy typy miłości wyłącznej: „Jest miłość kochanie, jest miłość namiętność, jest miłość fantazja. Pierwsza tłumaczy się w życiu świętością, druga nieszczęściem, trzecia grzechem⁹”. Jak stwierdza Mann:

Benjamin opanowała miłość-namiętność. Gwałtowne uczucie wyparło z jego serca miłość rodzinną i w ogóle zdolność innego kochania. Pod wpływem namiętności

⁵ M. Mann, *Poganka Narcyzy Żmichowskiej - Geneza, Źródła, Artyzm i Idea Utworu*, Warszawa 1916, s. 51.

⁶ Który to Mann uznaje za tezę utworu Żmichowskiej.

Zob. Tamże, s. 49-58.

⁷ Zob. P. Hultberg, dz. cyt., s. 82.

⁸ Por. M. Mann, dz. cyt., s. 9.

T. Boy-Żeleński, *Żmichowska*, w: *Ludzie żywi*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/boy-ludzie-zywi.pdf>, s. 52, [dostęp: 01.09.2024].

⁹ N. Żmichowska, *Poganka*, Wrocław 2013, s. 46.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Benjamin zeszedł z prostej drogi, jaką mu wyznaczyło jego urodzenie i wychowanie. Po kilku latach bujnego życia przyszła rozpacz, a następnie martwota serca¹⁰.

Owo uczucie nie jest jednak namiętnością w dzisiejszym rozumieniu psychologicznym¹¹, a więc nie wynika z pobudek związanych z prokreacją, która uzasadniałaby to wyraźne w prowadzonej przez Hultberga analizie jungowskiej rozgraniczenie porządków męskiego i żeńskiego. Nie należy jej także interpretować jako zmysłowości, bo erotyzm jest tu tylko elementem prowadzącym do objawienia wyższych, twórczych zdolności. Tłumaczy to Benjaminowi Cyprian:

[M]ożesz kiedyś zapragnąć umrzeć w jej objęciach, żeby już potem nie być, choćby nawet szczęśliwym inaczej. A nie nazywaj szczęścia podobnego zmysłowości, rozkoszy twojej rozpustą - zmysłowość będzie ledwie formą najorganicznieszego wzniesienia się ludzkiej natury w pełność bóstwa z duchem i ciałem [...]¹².

Kochanie Beniamina nie jest więc erotyczną obsesją na punkcie kobiety, a fascynacją poszerzaniem własnej tożsamości poprzez znajomość z drugą osobą. Poszerzanie to zaś jest tym bardziej kuszące, że wynika z tworzenia przy bliskim tego, co podmiot uważa za piękne. Takiego stanu doświadczała autorka przy Paulinie:

Jednego wieczora — pisze Narcyza — wkrótce po moim przyjeździe, siadła Paulina grać i śpiewać, zaczęła myśl swoją, a mnie jakoś w tej chwili dane było ją zrozumieć, więc słowo po słowie wymówiłam jej każdą nutę, niby po dyktowaniu, i z tego wszystkiego złożyła się pieśń, w samych wyrazach niewiele mająca ozdoby, ale łącznie z dźwiękiem tak przedziwna i piękna [...]¹³.

W takim odczytaniu, stosunek Beniamina do Aspazji jest tożsamy z relacją Żmichowskiej i Zbyszewskiej, niezależnie od tego czy była ona układem romantycznym czy pozostawała w realiach zwykłej przyjaźni.

3. Opisać pamięć

O tym, że mamy do czynienia z pamięcią Gabryella informuje już w samym podtytule *Poganki*, opatrując go wskazówką genologiczną. *Poganka* to powieść, a więc coś opowiadanego. I faktycznie całość narracji utrzymana jest w tej konwencji. Niekiedy wydarzenia mieszają się, innym razem łączą w sposób niechronologiczny chociaż logiczny dla opowiadającego, który sam, znając dalszy ciąg historii, na bieżąco ją interpretuje¹⁴. Opowiadanie też czasem przerywa się od nadmiaru emocji. Tak dzieje się chociażby po

¹⁰ M. Mann, dz. cyt. s. 50.

¹¹ Zob. B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2011, s. 338.

¹² N. Żmichowska, dz. cyt., s. 98.

¹³ Fragment listu Żmichowskiej, Cyt. za: T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 52.

¹⁴ Tak na przykład Benjamin opowiada ciągiem wszystkie wydarzenia związane z Karolem. Zob.: N. Żmichowska, dz. cyt. s. 65-72.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

wspomnieniu o zemdleńiu Cypriana, które dla narratora było tym bardziej przerażające, że w tamtej chwili wydawało mu się, że brat jego zmarł już. Powiedział: „Przepraszam państwa... muszę odpocząć trochę – kiedy sobie ten obraz przypomnę – jest mi okropniej niż wtedy było nawet¹⁵”.

Widoczne w tym cytacie rozdzielanie zdań myślnikami jest kolejnym, oddziałującym na zmysł słuchu sposobem graficznego przedstawienia opowiadania wydobywanego z pamięci. Taki zapis wydaje się jednak nie tyle pomysłem bezpośrednio zarezerwowanym dla narracji Beniamina, a charakterystycznym dla Żmichowskiej jako autorki w ogóle, gdyż pojawia się w całej jej twórczości. Myślniki zastępują kropki we *Wstępnym obrazku*, utrzymanym w konwencji rozpamiętywania minionych chwil przy kominku Anny Skimborowiczowej przez Gabryellę. Występują w *Pogance*, która jest opowiedzeniem życia Beniamina z pamięci¹⁶. Wreszcie ich obecność znacząca jest także w listach, stanowiących przeważający element dorobku Żmichowskiej. Może to one właśnie są kluczem do stosowanej przez nią interpunkcji - jako forma wypowiedzi złożona w pełni z ewokowania wspomnień i ich komentowania. Tak jest też w *Pogance*:

Jak ja rozwijałem się w tym ciepłe uczuć, w tej pogodzie szczęścia, — jak mi cała treść mojej istoty nasiąkała niejako tą pieśnią miłości różno i wszechstronnej — och! gdybym mógł pamiętać! — ale ja nic — nic nie pamiętam — a jednak to było już życie moje — to była już przyczyna jakaś późniejszych następstw, chwila rodzicielka wszystkich chwil, wszystkich lat moich. — Kiedy się pierwszy raz poczułem i obejrzałem na świecie, znalazłem już jej owoc w głębi ducha mego i stał mi się tym, co nazywają skłonnościami, charakterem, naturą. — Każdy mnie kochał — ja się ocknąłem kochając każdego [...]¹⁷.

Każda następna oddzielona – lub właśnie połączona z poprzednimi – myślnikiem cząstka wypowiedzi jest kolejnym wtrąceniem, skojarzeniem, zaprzeczeniem lub podkreśleniem wcześniejszej. Podobnie, jak zauważa Borkowska, działa włączenie dialogów w blok wypowiedzi bohatera¹⁸. Stosowany przez Żmichowską zapis przypomina działanie wykorzystywanych we współczesnej psychologii poznawczej modeli struktur wiedzy – na przykład oparty na związkach skojarzeniowych model Collinsa i Loftusa¹⁹. Tekst *Poganki* jest

¹⁵ N. Żmichowska, *Poganka*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/zmichowska-poganka.pdf>, s. 17, [dostęp: 01.09.2024].

Cytat przytaczany jest za obecną w powszechnym dostępie internetowym wersją *Poganki* (portal „wolne lektury”) ze względu, że jest ona opracowana tam bezpośrednio na podstawie wydanych przez Jaworskiego *Pism Gabryelli*, gdzie zachowana jest stosowana przez autorkę w jej rękopisach tendencja interpunkcyjna.

¹⁶ Zob.: Tamże, s. 58.

¹⁷ Tamże, s. 3.

¹⁸ W przypisach do *Poganki* G. Borkowska pisze: „Zróżnicowanie zapisu dialogów nie jest przypadkowe: w części retrospektywnej są one częściej wtopione w narrację, sugerując - być może - niejasną pracę pamięci.” G. Borkowska, *Przypisy*, do: N. Żmichowska, *Poganka*, Wrocław 2013, s. 57.

¹⁹ Zob. A. M. Collins, E. F. Loftus, *A spreading-activation theory of semantic processing*, „*Psychological review*”, v. 6 (82), 1975.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

więc przede wszystkim studium określania swojej tożsamości w opowieści wspomnieniowej. Ze względu zaś na jawną inspirację autorki wydarzeniami z własnego życia można traktować ją jako taką także w kontekście metaliterackim.

O inspiracji biograficznej pisało już wielu badaczy. Mann wspomina o tych bardzo ważnych, choć najmniejszych zapożyczeniach, dotyczących rekwizytów. Skupia się przede wszystkim na książce z ilustracjami o królach Polski²⁰. Badacz posuwa się nawet dalej. Wspomina, że Żmichowska opisuje tylko to, czego bezpośrednio doznała. W tym spostrzeżeniu badacz dopatruje się źródła kulejącej struktury *Poganki* – okres sześcioletniego pożycia Beniamina i Aspazji pozostaje nieopisany, bo sama autorka nigdy nie zaznała miłości, o czym sama wspomina w jednym z listów:

No, nie warto dalej się spowiadać, dość na tym, że nie byłam w całym ciągu życia mojego, ani na 24 godzin, ani na jedną godzinę nawet wzajemną miłością kochana — dlatego dzisiaj nic już napisać nie mogę, bo mi na każdym kroku w pewnych danych — deficyt. Całe szeregi, całe kategorie są dla mnie niezrozumiałościami — mogę o nich tylko z wierzchu, nie ze środka mówić (...) ²¹.

Nie musi to oznaczać, że Żmichowskiej brakowało wyobraźni by opisać ustępy o spełnionej miłości. Powód mógł być znacznie bardziej egoistyczny – autorce pisanie o tym nie było potrzebne, bo nie pomagało ułożyć własnego doświadczenia.

Poganka powstaje bardzo szybko ze splotu dwóch najważniejszych w dotychczasowym życiu Żmichowskiej wydarzeń: śmierci ukochanego brata i tragicznego zakochania²². Jak wskazuje Mann, są to wypadki dość świeże – Janusz umiera 30 marca 1843 roku, Żmichowska poznaje Zbyszewską w 1844²³, *Pogankę* zaś autorka pisze już rok lub dwa później²⁴. Ciekawe jest to, jak w książce pisarka powiązała przyczynowo oba te wydarzenia – Cyprian umiera stworzywszy wreszcie obraz wprowadzający w życie Beniamina Aspazję. Decyzja o opisanu w taki sposób dwóch pozornie niezwiązanych ze sobą wypadków jest interesującym sposobem przepracowywania cierpienia – poprzez nadanie mu zależności przyczynowo-skutkowej

²⁰ Jak pisze Mann, mało prawdopodobnym jest, żeby owa książka została przez autorkę wymyślona na potrzeby *Poganki*, skoro pojawiła się po trzydziestu latach w utworze *Czy to powieść?* M. Mann, dz. cyt., s. 6.

²¹ Cyt. za: T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 56.

²² Nie sposób określić jaka konkretnie relacja łączyła Żmichowską i Zbyszewską, nie jest to jednak tematem tej pracy. Dla argumentacji wskazanej w tym rozdziale istotne jest jedynie to, że były dla siebie bliskie, co też bezpośrednio wynika z listów. W powyższym fragmencie mówi się o zakochaniu przechodząc płynnie do języka *Poganki*, nie należy jednak zapominać, że mówienie o relacji tych dwóch kobiet w kontekście romantycznym wynika w dużej mierze z marketingowej interpretacji źródeł historycznych poczynionej przez Boya, do której sam się przyznaje.

Por. Tamże, s. 60.

²³ Jak informuje Boy, Żmichowska gdy poznała Zbyszewską miała lat dwadzieścia pięć.

Por. Tamże, s. 52.

²⁴ Zob. M. Mann, dz. cyt., s. 8.

w niezależnej od dalszego biegu własnego życia narracyjnej twórczości. Takie poszukiwanie sensu we własnym doświadczeniu poprzez praktykowanie opowiadania i symbolizacji dotyczy nie tylko samej Żmichowskiej, ale też stworzonej przez nią postaci – Beniamina.

4. Tożsamość narracyjna

Tożsamość dla McAdamsa jest zinternalizowaną i rozwijającą się opowieścią o życiu, która integruje zrekonstruowaną przeszłość, postrzeganą teraźniejszość i antycypowaną przyszłość, dając jednostce poczucie jedności i celowości jej życia²⁵. Tak można postrzegać opowieść Beniamina, tłumaczącą mu kim jest, bo określającą go przez występujące w niej jądrowe epizody. Charakterystyczne dla narracji jest to, że omija ona długotrwałe okresy czasu, wybierając tylko te wydarzenia, które dla losu Beniamina miały szczególne znaczenie. Dzieje się tak, ponieważ, jak wskazuje McAdams, w takim opowiadaniu rolę ważniejszą od faktów mają nadawane im przez narratora znaczenia. I tak Beniamin z okresu dzieciństwa o każdym z rodzeństwa w swoją historię wetknął tylko po jednym istotnym, we własnej interpretacji, zdarzeniu dla jego dalszych losów. Co ważne te wspomnienia są przedstawiane bardziej jak ruchome obrazy niż wydarzenia (Ludwinka nad brzegiem rzeki, Bronisława pod niebem). To umożliwia wyniesienie każdego z braci i siostr na poziom rozwijającej narrację symbolu. Karol kojarzył się z łowcą, Adam z narzeczoną, Ludwinka z melancholią. Obrazy te były opisane sielsko, ale niektóre niosły między wierszami niepokojące emocje – tak było na przykład z polowaniem:

[K]jednym zabił pierwszego dzika, aż mię [Karol - wtrącenie P.S.] uściskał z radości, lecz uściskał dlatego, że dzik był pysznym odyńcem, a nie dlatego wcale, że mu dałem na pięć kroków do siebie przypędzić i tak celnie trafiłem, jak gdyby kulę życzenie poniosło²⁶.

Odwaga Beniamina nie została dostrzeżona przez starszego brata. Być może dlatego, że była ona oczekiwana, bo użytecznym zachowaniem. Ze wcześniejszych słów narratora można wnioskować, że w jego domu strach był emocją niedopoznaną²⁷ – a na pewno nie tolerowaną:

Przez całą drogę rozmawialiśmy, jakie to śliczne z tego wilka będzie futro pod nogi dla matki, rozmawialiśmy o wielu rzeczach, tylko jeden wyraz żadnemu z nas do ust się nie przyplątał - wyraz „bojaźń”²⁸.

²⁵ Por. M. Puchalska-Wasył, P. K. Oleś, *Teoria narracyjnej tożsamości Dana P. McAdamsa*, w: *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P. K. Oleś, A. Batory, Lublin 2008, s. 248.

²⁶ N. Żmichowska, dz. cyt., s. 72.

²⁷ Zgodnie z teorią Levy’ego.

Zob. np. R. I. Levy, *On the nature and functions of the emotions: An anthropological perspective*, “Social Science Information”, v. 21, 1982.

²⁸ N. Żmichowska, dz. cyt., s. 72.

Sielskość domu Beniamina budowana była z przemilczeń podporządkowanych utylitarnemu wykorzystaniu okrucieństwa. Karol nie dostrzegał starań młodszego brata, tylko ich efekt. W narracji tego wydarzenia jądrowego widać po raz pierwszy tendencję kontaminacyjną²⁹, która jest charakterystyczna dla tonu całej opowieści. Karol, oddając wymagania narzucane przez patriarchalny porządek, stał się dla Beniamina ważnym symbolem, rysującym jego własny charakter. W miarę rozwoju powieści symbolizacji uległo każde z rodzeństwa, co umożliwiło narratorowi włączenie ich znaczeń we własne ja. Ponadto ważny jest tutaj fakt, że, tak jak w ukazanym przed chwilą przykładzie Karola, introjekcji uległa cała treść – nie tylko jej prawa strona, lecz także niedomówione i niepokojące znaczenia³⁰.

Postacie nie są jedynym, co w opowieści Beniamina uległo symbolizacji – stało się tak też z historiami, a stosunek do tych znaków ukształtował w narratorze jego ojciec wychowujący go w patriotycznym duchu. W wypadku *Poganki* kontekst narodowy ma znaczące implikacje psychologiczne, nie odnoszące się bezpośrednio do relacji z Ojczyzną. Beniamin nie tylko jest Gustawem, który nie został Konradem³¹, lecz, co ważniejsze, wychowanie narodowe, w którym zdecydowanie wzrastał³² zdeterminowało jego myślenie o losie. Widać to w momencie, w którym Beniamin dowiedział się jak bardzo jego ojca smuci książka na temat historii Polski. Oburzony narrator rzucił tom ze złością, jednak ojciec spokojnie go podniósł – „Źle robisz synku” - powiedział, dając mu do zrozumienia, że los trzeba przyjąć³³. Tak potem Beniamin traktował wydarzenia swojego życia. W dodatku nie postawił rozgraniczenia między tym, co dotyczy go jako Polaka, a tym co jako kochanka. Z pokorą uczestniczył w swoim losie, przyjmując jego wagę dla kształtowania własnej osoby – niezależnie od tego, że dzięki kompetencjom narracyjnym twórcą własnej historii był on sam. Dlatego tak długotrwałą była później jego żałoba. Bohater nie znalazł w sobie siły na budowanie nowego losu, cały czas poddając się oddziaływaniu tego co już się w jego życiu prywatnym wydarzyło.

Tak też sama historia Beniamina – jego tożsamość narracyjna – stała się dla niego osobistym mitem, a więc pewnym symbolem życia, kształtującym jego myślenie. W symbol ten narrator został wprowadzony przez starszego brata Cypriana. Dlatego też osobisty mit

²⁹ M. Puchalska-Wasył, P. K. Oleś, dz. cyt., s. 262.

³⁰ Ciekawy w tym kontekście jest także przypadek Ludwinki.

³¹ Por. np. E. Owczarz, *Spotkanie ze złem. Gotyckie elementy „Poganki” Narcyzy Żmichowskiej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo”, R. 2010, t. LIX., s. 283.

³² Jedyną występującą za tym w powieści przesłanką jest to, że bawił się oglądając w książeczce rysunki przedstawiające polskich królów. Jednak takie wychowanie musiało mieć miejsce w tym statecznym domu, skoro kilkoro jego braci złożyło swoje życia na ołtarzu Ojczyzny.

Por. N. Żmichowska, dz. cyt., s. 187.

³³ Tamże, s. 79.

Beniamina można utożsamić z obrazem przedstawiającym Aspazję i Alcybiadesa. Ten ostatni namalowany został występującym w dalszej historii imago narratora, realizującym się w motywie siły wprowadzanym poprzez motyw intymności³⁴. W swojej teorii McAdams nie mówi o takim typie imago, jednak scharakteryzowanie w ten sposób Alcybiadesa wydaje się użyteczne w kontekście rozważania o miłości, którym, z uwagi na rozmowę prowadzoną w *Obrazku wstępnym*, jest *Poganka*. Imago Beniamina wcieliło się więc w kochanka (motyw intymności), było nim jednak tylko pozornie. Od czasu pojawienia się obrazu, w opowiadaniu nie było już elementów realizujących temat wspólnoty³⁵, a cały sześcioletni okres relacji z Aspazją w narracji został właściwie pominięty. Alcybiadesa interesowało raczej zdobywanie jej zainteresowania, poznawanie jej i to jak wpływa ono na przemiany jego osobowości. Wyraźnie widoczny był więc w jego opowiadaniu temat budowania i działania własnego ja³⁶ – dlatego właśnie to imago w dominującym stopniu charakteryzowane jest motywem siły.

5. Symbolizacja

To pokazuje, że nie tylko Aspazja była tą, która pod pozorem miłości instrumentalnie traktowała kochanka. Również Beniamin, przeżywając relację z Aspazją przede wszystkim jako wartość odnoszącą go do wyższego porządku, kochał „miłością fantazją³⁷”, której symbolem była kamienna pani z zamczyska. I właśnie jako symbol, odnośnik do czegoś wyższego, liczyła się dla niego najbardziej. Podobnymi pobudkami kierowała się Gabryella, nie chcąc znowu spotkać się z Henrykiem (Edwardem Dembowskiem):

Och! Jak to dobrze, Henryku, że my już się nie spotkamy z sobą! - zostałeś w myśli mojej takim pięknym, takim uświęconym, takim okupionym ze wszystkich grzechów i niedokładności twoich. Och jak to dobrze, Henryku. Może później byłbyś się zmienił³⁸.

W tych słowach przyznawała się do zabiegu romantyzowania wspomnienia – więzienia realnych osób w wyznaczonych dla nich przez myśl opowiadającej symbolach. Beniamin tę strategię wprowadzał nieco inaczej. W przeciwieństwie do Gabryelli uświadomił sobie fakt jej stosowania dopiero z perspektywy czasu. Jednak podobnie jak ona nie chciał przeżyć naocznego zdemaskowania symbolu:

Czyż nie lepiej byłoby, czyż nie lepiej, gdybym był zabił Aspazję wtedy, gdy ona ze mną razem w gwiazdy patrzyła [...] ja umarła bym owinął we wszystkie pamiątki moje i

³⁴ M. Puchalska-Wasył, P. K. Oleś, dz. cyt., s. 254-256.

³⁵ Jako takie McAdams wyróżnia opowiadanie o miłości i przyjaźni, prawdziwym dialogu, trosce i pomocy komuś oraz jedności z innymi ludźmi.

Zob. Tamże, s. 253.

³⁶ Tamże, s. 252.

³⁷ Zob. przypis nr 9.

³⁸ N. Żmichowska, dz. cyt., s. 31.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

byłbym pochował na dnie serca, bez uszkodzenia, bez zmały grobowej, byłbym ją kochał
na wieki [...] ³⁹.

Lecz wraz z listem Kaina doszło do takiej demaskacji – ujawniony został Benjaminowi fakt braku miłości tam, gdzie przypisał on jej miejsce – w jej dla niego najintymniejszym symbolu, jakim była relacja jego z Aspazją. To zewnętrzne uświadomienie kazało mu zrezygnować ze swojej strategii – nie mógł już, jak Gabryella, frywolnie przyznawać się do romantyzowania, bo rzucona mu w oczy obłuda tego czynu, przesłoniła prywatną treść symbolu i uczyniła go bezużytecznym. Spopielona Aspazja jest właśnie takim wyczerpanym znakiem ⁴⁰.

W pisarstwie Żmichowskiej symbolizacja pojawia się już na poziomie języka:

[M]owa Gabryelli przedziwnie nagina się do wszelkich odcieni uczuć. Umie być szeptem miłosnym i cichą w rodzinie rozmową, zarówno jak skarga żalosa i krzykiem rozpacz ⁴¹.

Jak wskazuje, nawiązując do Manna, Borkowska, ten mocno zmetaforyzowany język Żmichowskiej napędza narrację wzmagając jej sugestywność ⁴². Metafora staje się tutaj sposobem zaczarowywania świata – przemieniania jego elementów w symbole. Taki los spotkał Aspazję, która właśnie po przeniesieniu w modalność językową zdobyła cechy wampiryczne – na przykład poprzez przypisanie jej kamiennej natury ⁴³: „jej kamienne oczy przycisnęły mię do miejsca ⁴⁴“, „piękny posąg, mistrzowska rzeźba w marmurze ⁴⁵“, „gdyby chociaż raz spojrzała na mnie swoim kamiennym, ciemno połyskliwym okiem ⁴⁶“.

Podobnie metaforyzowana była jazda na Sokole, która dzięki charakterystycznemu opisowi stała się wyraźną cezurą między częścią rodzinną powieści a historią o Aspazji. Sokół stał się tu w warstwie słownej raz koniem raz ptakiem. Wypowiedź zaczęła się zwyczajnie: „mój kary Sokół [...] sadził najposuwistsze kroki najrówniejszego galopu” ⁴⁷. Był to pierwszy raz w książce, gdy padło imię zwierzęcia i od tego czasu nie było ono już wykorzystywane zamiennie z wyrazem koń. Benjamin ani razu też wcześniej nie podał definicji deklarującej gatunek Sokoła, co sprawiło, że był on dokładnie tym, czym stawał się w danym fragmencie opisu. Dlatego też nieuważnego czytelnika lub przysypiającego kominkowego słuchacza łatwo było przeprowadzić do złudzenia, gdy pojawił się następujący fragment:

³⁹ Tamże, s. 182-183.

⁴⁰ Ważne jest to, że sam moment spalania obrazu nie był równoczesny z uświadomieniem sobie swojej historii – taki moment następował w momencie przypominania sobie historii o księżniczce i rybaku, albo jeszcze wcześniej - gdy przy samym pierwszym spotkaniu Aspazji Benjamin dostrzegł jej kamienność. Była to jednak świadomość, o której bohater mógł funkcjonalnie zapominać, żeby wejść głębiej w fascynującą go relację.

⁴¹ M. Mann, dz. cyt., s. 80-81.

⁴² Zob. G. Borkowska, *Wstęp*, do: N. Żmichowska, *Poganka*, Wrocław 2013, s. LXVI.

⁴³ Por. B. Zwolińska, *Wampiryzm w literaturze romantycznej i postronautycznej*, Gdańsk 2002, s. 101.

⁴⁴ N. Żmichowska, dz. cyt., s. 130.

⁴⁵ Tamże, s. 155.

⁴⁶ Tamże, s. 157.

⁴⁷ Tamże, s. 115.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

[M]yślałem - „ha! niech sobie leci, gdzie chce i póki chce mój Sokół”. - Więc też Sokół leciał - a mnie leciały przez głowę różne obrazki, roidła, wspomnienia - aż nadleciały i słowa Cypriana w owej pamiętnej nocy słyszane⁴⁸.

Fragment, w którym Sokół na chwilę stał się sokołem, a Benjamin z Aspazją ścigali się w przestworzach. Na poziomie literackim ta podniebna metafora podnosi prawdopodobność opowiadania. Fragment baśniowy został połączony z wydarzeniami realistycznymi fantazyjną sekwencją, która sprawiła, że nieprawdopodobne elementy można przypisać już w tym momencie wybujałej wyobraźni narratora, jednocześnie nie odbierając wydarzeniom ich istotności jako jego przeżyć.

Symbolizacja sprawia, że elementy (postaci, historie) podniesione do jej rangi są odczytywane przez interpretatora zawsze w konkretnym nadanym im kluczu. Nie mają już możliwości samodzielnie wpływać na swoje znaczenia. Tym ważniejsza jest symbolizacja, którą Benjamin nadał sam sobie z uwagi na posiadane imię. Na początku swojego opowiadania zwrócił uwagę na dwojakie jego znaczenie wynikające z biblijnych korzeni⁴⁹. Jakub nazwał syna Beniaminem (szczęsnym), zmieniając pierwotne imię nadane mu przez matkę – Benoni – predestynujące go do ciężkiego losu (syn boleści). Niektórzy badacze tym spostrzeżeniem narratora argumentują analizę *Poganki* w kontekście rozgraniczenia płci, zakładając, że Benjamin sam rozdzielił męską i żeńską stronę swojego losu⁵⁰. Wydaje się to jednak nadinterpretacją, ponieważ narrator mówi po prostu o tym, że imię nadała mu siostra:

„Ty, maleńki, będziesz Beniaminkiem”. Od tej chwili nadano mi imię Beniamina. Pocziwa Teresia! Zapomniano jej powiedzieć, że Benjamin pierwszą wołą matki swojej zwał się Benoni, a Benoni znaczy „syn boleści”⁵¹.

Nie wspomniał jednak o pozytywnym znaczeniu imienia wynikającym z woli ojca. Zaznaczył za to wyraźnie, że nadane mu imię predestynuje go do ciężkiego losu ze względu na jego biblijny pierwowzór, wbrew woli nazywającej go siostry⁵². W historii, której sam jest narratorem, był nieszczęśliwy, ponieważ we własnym imieniu hiperbolizował znaczenie Benoniego. Ciekawe jak potoczyłaby się opowieść o nim, gdyby jej narratorką była Teresia (wprawiona w końcu w tej sztuce siostra uwielbiająca bajki) która o przeklętym znaczeniu wybranego imienia nie została poinformowana.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 53.

⁵⁰ Zob. np. J. Jagodzińska, *Kilka uwag do obrazu rodziny i kobiety w „Pogance” Narcyzy Żmichowskiej*, „Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature”, t. 1 (61), R. 2006, s. 208.

⁵¹ N. Żmichowska, dz. cyt., s. 53.

⁵² Rola imienia w stanowieniu osobowości podmiotu wydaje się wobec wychowania Żmichowskiej bardzo ważna. W liście do brata Erazma wspomina o spotkaniu całego rodzeństwa w obliczu śmiertelnej choroby jednego z braci - Janusza: „raz tak się doskonale zebrało rodzeństwo, że nie było nikogo prócz siostr i braci [...], tylko twój imiennik ciebie reprezentował.” (cyt. za M. Mann, dz. cyt., s. 8.), skoro imiennik miał prawo i moc symbolizowania nieobecnego.

Beniamin rozpatrywał swoje życie korzystając z kategorii przeznaczenia, zakładając, że nie mogło się ono potoczyć inaczej, skoro pojawiło się na jego drodze tak wiele symboli predestynujących go do nieszczęścia. Imię, obraz, wilk, wreszcie sama wampiryczna Aspazja to według niego kolejne drogowskazy prowadzące do jego upadku. Jednak w świetle teorii McAdamsa symbole te mogły być tworzone przez samego narratora, bo gdy posiadał on już pewne matryce swojej historii, jego życie mogło zacząć naśladować utworzony poprzez opowiadanie mit. W takim rozumieniu, los Beniamina rozwijał się na zasadzie samospełniającego się proroctwa.

6. Beniamin-artysta

Rozwinięte dzięki wampirycznej miłości zdolności⁵³ (przede wszystkim umiejętność rozcyfrowywania przetartych opisów na medalionach⁵⁴), które dzięki Aspazji nabył Beniamin, umożliwiły mu wejście do towarzystwa kominkowego ze *Wstępnego obrazka*. Właśnie to sprawiło, że został narratorem. Beniamin dokonał tutaj przemiany odwrotnej niż sama Żmichowska, która wielokrotnie zastanawiając się nad sensem tworzenia, ostatecznie wybierała pracę na rzecz społeczeństwa. „Brak oświaty tak ją gnębił i bił w oczy na każdym kroku, że jęła się tę oświatę krzewić, poczynając od dzieci, nie bacząc, że dla tej podrzędnej pracy zaniedbywała obowiązki względem własnego talentu”⁵⁵. Podczas gdy Żmichowska odchodziła od sztuki do dawania miłości, Beniamin zmuszony został, by iść odwrotną drogą. Bohater po doświadczeniu wielkiego świata Aspazji nie potrafił już wrócić do prostego rodzinnego ciepła – pozostała mu tylko twórczość.

Wampiryczny aspekt sztuki dotknął nie tylko Cypriana⁵⁶. W podobny sposób został zaatakowany także Beniamin. Jednak, ze względu na to że bracia uprawiali się w różnych kunsztach, ich choroba przebiegała inaczej. Cyprian sam wybrał sobie sztukę – opętała go wizja idealnego obrazu. Mimo to już przed początkiem choroby był artystą. W porównaniu z Beniaminem jako ofiara był bardziej świadomy – można powiedzieć, że sam wszedł w kontakt z wampirem – oddał jej siebie i młodszego brata by stworzyć swoje *opus magnum*. U Beniamina na początku nie ma tej świadomości. Instynktownie – zdawszy się na Sokoła – dotarł do zamczyska w lesie, gdzie dzięki namaszczeniu Cypriana mógł poznać Aspazję. Przez

⁵³ B. Zwolińska, dz. cyt., s. 122.

⁵⁴ N. Żmichowska, dz. cyt., s. 38.

⁵⁵ T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 58.

⁵⁶ B. Zwolińska, dz. cyt., s. 125-131.

to wobec kominkowego grona uprawiał inną sztukę niż jego brat-plastyk. On został narratorem po tym, jak wampiryczna sztuka nazaczyła go w relacji z nim i dała mu własną historię.

7. Zakończenie

Życie Beniamina miało jednak swój pierwowzór. Jak dostrzega Maria Woźniakiewicz-Dziadosz jego historia powtarzała podstawowy schemat baśni o rybaku, a analogia ta została dostrzeżona przez samego narratora⁵⁷. Jest to interesujący element, szczególnie w kontekście teorii McAdamsa, który podczas wywiadów ustalających narracyjną tożsamość pytał także o utwory ważne dla badanych i zakładał, że mogą one wyraźnie wpływać na sposób interpretowania przez nich autobiografii. Dla Beniamina bajka Tereni stała się w pewnym sensie opowieścią zbójcką. Z tą różnicą, że w konfrontacji z nią bohater Żmichowskiej zamiast fascynacji odczuwał wyłącznie niepokój:

[M]nie, co wiedziałem, że ona tym pocałunkiem kroplę krwi jego pije, mnie wtedy zawsze robiło się tak zimno, tak niespokojnie, jak gdybym czuł dotknięcie tych ust trupich i zabójczych⁵⁸.

Mimo to zainspirował nią scenariusz własnego życia. I gdy po przeżyciu swojej historii mógł się z niej wyzwolić i zacząć opowiadać na nowo, wyłysiały Beniamin nie chciał tego zrobić. Był w tym podobny do Gabrielli:

[G]dyby nam znów gościenne rozniecił ognisko, gdybyśmy się tak wszyscy wokół niego zgromadzili - czyżby się też zapomniało uraz? [...] Nie, ja radzę, nie próbujcie nigdy powtórzenia przeszłości waszej, kto kochał wtedy, niech już teraz ukochanych swoich nie spotyka, kto w trumnie złożył najdroższych, niech dziś wskrzeszonych nie ogląda [...]⁵⁹.

Wstępny obrazek, w którym Gabriella jest narratorką pojawił się dopiero w edycji z 1861 roku, lecz wcześniej również musiała istnieć jakaś jego niewydana wersja, sądząc po wypowiedziach osób z towarzystwa kominkowego, obecnych w treści *Poganki*. Zdaniem Borkowskiej nie była ona jednak tożsama z tą, jaką znają dzisiejsi czytelnicy. Badaczka wnioskuje tak właśnie z dystansu narratorki – który widoczny jest także w przytoczonym cytacie⁶⁰. Warto zatem zastanowić się nad motywacją, dla której Żmichowska postanowiła opatrzyć swój dawny utwór takim wstępem. Nie jest nadużyciem w tym wypadku utożsamienie jego narratorki z autorką – bowiem postaci występujące w *Obrazku wstępnym* nawiązują do Entuzjastek, które zrzeszały się właśnie wokół Żmichowskiej, piszącej wówczas pod imieniem Gabriella⁶¹.

⁵⁷ M. Woźniakiewicz-Dziadosz, dz. cyt., s. 153-154.

⁵⁸ N. Żmichowska, dz. cyt., s. 174.

⁵⁹ Tamże, s. 6.

⁶⁰ G. Borkowska, dz. cyt., s. XXXVII.

⁶¹ T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 51.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Okazuje się więc, że po latach autorka podtrzymywała swoje młodzieńcze przemyślenia – Benjaminowską nostalgię za utraconym symbolem. We *Wstępnym obrazku* pisze: „[T]o okropność spostrzec po latach, dwóch, trzech, dziesięciu, spostrzec, jak oni różni są od tego, czym byli lub jak my sami różnymi⁶²“.

Można tu mówić o zatraceniu się w narracji. Sytuacji, w której opowiadający dysocjuje się od rozmówców dla pełnego skupienia się na własnej opowieści, której staje się głównym słuchaczem. Obecność kominkowych słuchaczy jest jednak niezbędna do dalszego popychania narracji – to właśnie ich dylemat sprawia, że Benjamin podejmuje się opowiedzenia historii życia. Także wspomnienia minionych rozmów, odbytych z kominkowymi towarzyszami, umożliwiają mu umocowanie swojego stosunku do przyszłości wynikającego z narracji przeszłości, poprzez nadanie przekonaniu formy odpowiedzi:

W istocie brat mój Cyprian, malarz, wędrowiec, artysta powrócił...

- Albercie filozofie! powiedz mi, czy jest przecucie?...

Ha! szczęście twoje, że tak poważnie skinieniem głowy potakującą dałeś mi odpowiedź, bo cię miałem zaraz drugim uderzyć zapytaniem: dlaczego mnie na wejście Cypriana serce się boleścią ścisnęło?

Tak jest, moi państwo, wyraźnie mówię, boleścią, chociaż w pierwszej chwili nie umiałem jej od wielkiej radości rozróżnić⁶³.

Obecność słuchaczy sprawia, że Benjamin nie tyle sucho prowadzi narrację, ale argumentuje swoje przekonania, wynikające z narzuconej sobie matrycy, poprzez podkreślanie swojego stanowiska zabiegami charakterystycznymi dla wypowiedzi: „tak jest”, „wyraźnie mówię”. Te słowa zaś umocowują jego własną opinię jako najuważniejszego słuchacza własnej historii.

Pogankę można też czytać jako historię o pozytywnej ewolucji bohatera. Benjamin nie został na stałe wyjałowionym z uczuć „upiorem”⁶⁴. Zmarł jedynie w okresie naturalnej żałoby. Patologicznym faktem zaś była jej długotrwałość, wynikająca z bardzo powolnego oddalania się bohatera od wytworzonych przez niego symboli. One to zaszczepiły w jego narracji kontaminacyjną tendencję, prowadzącą do wykazywanej przez niego później rozpacz⁶⁵. Wyniszczenie psychiczne, którego doświadczył Benjamin wynika tutaj z przeinaczenia w jego narracji prawdziwej roli symbolu. Dla bohatera *Poganki* fiksował się on na konkretnej,

⁶² N. Żmichowska, dz. cyt., s. 6.

⁶³ Tamże, s. 85.

⁶⁴ B. Zwolińska, dz. cyt., s. 124.

⁶⁵ Na ciężki stan bohatera miał wpływ również przeskok między warunkami światów rodzinnego i Aspazji. W tym także to, o czym wspomniano już wyżej (zobacz przypis nr 27.) że w tym pierwszym emocjami niedopoznanymi były te silnie idywuizualistyczne i negatywne, które cechowały drugi. Jest to koncepcja o tyle słuszna, że odczucie niedopoznanych w kulturze emocji jest w romantyzmie często opisywanym wyzwalaczem twórczości. To one na przykład są przyczynkiem do spektaklu Gustawa w *Dziadach części IV*.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

nieuchwytniej w innej modalności, interpretacji kosztem jego potencjalnej wieloznaczności. Ten problem jest o tyle istotny, że zachodzi tu na wielu poziomach narracji. Tym bardziej, że w obliczu *Poganki* badacz ma do czynienia z sytuacją, gdzie narrator zawsze jest interpretatorem. Interpretacja zaś ma tu strukturę szkatułkową. Od historii *Poganki*, którą opowiada Beniamin, przez *Obrazek wstępny* i Gabryellę, do kwestii biografii Żmichowskiej, interpretacji całego tego tematu przez samego badacza i wreszcie krytyki jego tekstu przez recenzenta. Każda z tych postaci na analizowaną historię również rzutuje własną osobowość, tworząc kolejną myśl w rozmowie z poprzednikami.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu:

1. Żmichowska N., *Listy Narcyzy Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół t. III*, Kraków 1906.
2. Żmichowska N., *Narcyssa i Wanda: Listy Narcyzy Żmichowskiej do Wandy Grabowskiej Żeleńskiej*, red. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1930.
3. Żmichowska N., *Poganka*, Wrocław 2013.

Literatura przedmiotu:

1. Borkowska G., *Powieść, biografia i ethos historii w pismach Narcyzy Żmichowskiej*, „Literaria Copernicana”, R. 2017, t. 2 (22), s. 31-54.
2. Borkowska G., *Wstęp*, [w:] N. Żmichowska, *Poganka*, Wrocław 2013.
3. Boy-Żeleński T., *Wstęp*, [w:] N. Żmichowska, *Poganka*, Kraków 1930.
4. Boy-Żeleński T., *Żmichowska*, [w: tegoż] *Ludzie żywi*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/boy-ludzie-zywi.pdf>.
5. Hultberg P., *Myth and Symbol: Archetypal Symbolism in Narcyza Żmichowska's Novel 'Poganka'*, „Scandoslavica”, R. 1973, t. XIX, s. 75-82.
6. Jagodzińska J., *Kilka uwag do obrazu rodziny i kobiety w „Pogance” Narcyzy Żmichowskiej*, „Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature”, R. 2006, t. 61/1, s. 205-220.
7. Janion M., *Nietoperze, wilki i drapieżca*, [w: tejże] *Wampir. Biografia symboliczna*, Gdańsk 2023.
8. Mann M., *Poganka Narcyzy Żmichowskiej - Geneza, Źródła, Artyzm i Idea Utworu*, Warszawa 1916.
9. Olszaniecka M., *O „Pogance” Narcyzy Żmichowskiej*, „Pamiętnik Literacki”, R. 1951, t. 42, s. 77-101.
10. Owczarz E., *Spotkanie ze złem. Gotyckie elementy „Poganki” Narcyzy Żmichowskiej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo”, R. 2010, t. LIX, s. 269-288.
11. Puchalska-Wasył M., Oleś P. K., *Teoria narracyjnej tożsamości Dana P. McAdamsa*, [w:] *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P. K. Oleś, A. Batory, Lublin 2008.
12. Woźniakiewicz-Dziadosz M., *O strukturze „Poganki” Narcyzy Żmichowskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, R. 1970, t. 25, s. 147-173
13. Zwolińska B., *Wampiryzm w literaturze romantycznej i postromantycznej*, Gdańsk 2002.

WERONIKA KICZELA

Ćwiczenia duchowne jako specyficzny rodzaj dialogu w Notatniku z Altengrabow Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

Spiritual exercises as a specific kind of dialogue in Konstanty Ildefons Galczynski's Notebook from Altengrabow

Streszczenie:

Rozdział traktuje o szczególnym rodzaju dialogu, przeprowadzonym między człowiekiem a Bogiem, ukazanym w *Notatniku z Altengrabow* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Autorka przytacza językoznawczą oraz teoretycznoliteracką definicję terminu dialog, a także uzupełnia to pojęcie o zjawisko dialogu biblijnego. Na podstawie prac Stanisława Wronki oraz teoretyka literatury Rolanda Barthesa wysnuła wnioski, że ćwiczenia duchowne wykonywane przez Gałczyńskiego mogą spełniać funkcję wcześniej opisywanego specyficznego dialogu bóstwa z człowiekiem. W dalszej części pracy analizie interpretacyjnej zostały poddane konkretne fragmenty wpisów z *Notatnika*, w których można zauważyć praktyki samorozwoju duchowego. Na koniec autorka zestawia działania poety ze współczesną wiedzą psychologiczną, wykorzystując zagadnienie rezyliencji - jednej z najpowszechniejszych technik adaptacyjnych.

Słowa kluczowe: dialog, Pismo Święte, ćwiczenia duchowne, rozmowa, spokój, ukojenie, notatnik, dziennik, obóz jeniecki

Summary:

The article examines a special kind of dialogue, conducted between man and God, depicted in Konstanty Ildefons Galczynski's Notebook from Altengrabow. The author cites linguistic and literary definitions of the term dialogue, and supplements this concept with the phenomenon of biblical dialogue. On the basis of the works of Stanislaw Wronka and literary theorist Roland Barthes, conclusions were drawn that the spiritual exercises performed by Galczynski may fulfill the function of the previously described specific dialogue between deity and man. In the following part of the work, specific fragments of entries from the Notebook, in which practices of spiritual self-development can be observed, are subjected to interpretive analysis. Finally, the author juxtaposes the poet's actions with contemporary humanistic knowledge, using the issue of resilience of one of the most common adaptation techniques.

Key words: dialogue, scripture, spiritual exercises, conversation, peace, solace, notebook, journal, prison camp

1. Wstęp

Dialog jest podstawową strukturą komunikacyjną wykorzystywaną każdego dnia, w celu przekazywania informacji, wymiany myśli, poglądów oraz emocji. Umiejętność nawiązywania i prowadzenia dialogu należy do elementarnych kompetencji społecznych każdego człowieka. Skuteczna komunikacja wspomaga budowanie relacji międzyludzkich, pozwala rozwiązywać konflikty bez używania wszelkiego rodzaju przemocy (model NVC¹), a także stwarza przestrzeń do osiągnięcia wzajemnego zrozumienia między osobami o skrajnie różnych poglądach politycznych, społecznych, gospodarczych, czy kulturowych.

1.1. Wprowadzenie językoznawcze

Pojęcie dialogu w kontekście badań naukowych pojawia się bardzo często, lecz każda dziedzina nauki inaczej je rozumie. Piotr Fąka w artykule *Dialog – koncepcje, problemy badawcze, kontrowersje* stwierdza, że językoznawstwo analizuje dialog jako konkretną wypowiedź, która ma na celu przekazanie danej informacji, natomiast przykładowo teoria literatury zdecydowanie poszerza znaczenie tego terminu dodając zagadnienia związane z intertekstualnością dialogu wszelkich tekstów². Następnie badacz przytacza dwie definicje dialogu, pierwsza pochodzi z *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*:

Główna forma ukształtowania tekstu mówionego: rozmowa dwóch lub większej liczby osób. D. składa się z replik tj. z kolejnych wypowiedzi poszczególnych rozmówców. Termin „d.” należy do podstawowych tradycyjnych pojęć teorii literatury, ponieważ odnosi się do formy stosowanej powszechnie w utworach literackich zwłaszcza dramatycznych (...).³

A druga ze *Słownika terminów literackich*:

Rozmowa, zespół wypowiedzi co najmniej dwóch osób na określony temat. Dla d. charakterystyczna jest wymiennosc ról nadawcy i odbiorcy wśród jego uczestników: ta sama osoba występuje raz jako podmiot mówiący, to znów jako adresat słów wypowiedzianych przez innego rozmówcę. Żadna z wypowiedzi składających się na d., czyli - replik, nie stanowi sama przez się autonomicznej całości znaczeniowej; dopiero powiązanie wszystkich replik tworzy układ znaczeniowo kompletny i samodzielny⁴.

¹ Nonviolent Communication – polega na całkowitym skupieniu uwagi na uczuciach i potrzebach, wynikających z komunikatu rozmówcy oraz własnego. Twórcą metody Porozumienia bez przemocy jest dr psychologii Marshall B. Rosenberg.

² P. Fąka, *Dialog – koncepcje, problemy badawcze, kontrowersje*, [w:] *Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 1*, 7-18, Warszawa 2007, s. 7.

³ Cyt za P. Fąka, K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1999, s. 120.

⁴ Cyt. Za P. Fąka, M. Głowiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988, s. 89.

Należy nadmienić, że w słowniku pod redakcją M. Głowińskiego pojęcie dialogu zostało podzielone na dwa odrębne hasła, pierwsze z nich zostało przytoczone powyżej, natomiast drugie odnosi się do pojmowania dialogu jako utworu literackiego, charakterystycznego dla twórczości filozoficznej. Piotr Fąka zauważa, że obydwie definicje uznają replikę za podstawowy element struktury omawianego zjawiska oraz opisują je poprzez skonstrastowanie z monologiem⁵.

1.2. Wprowadzenie teologiczne

Nie ulega wątpliwości, że istnieje wiele innych koncepcji zastosowania tego pojęcia w różnych dziedzinach nauki. Przykładowo w teologii badanie zjawiska dialogu biblijnego musi przede wszystkim odnosić się do aspektu wiary. Cały tekst Starego i Nowego Testamentu można uznać za dialog, który Bóg prowadzi z ludźmi. W ten sposób rozmowa nabiera nowego znaczenia i określa relację między Słowem Bożym a człowiekiem, który to Słowo przyjmuje bądź odrzuca. Poza płaszczyznę teologiczną tekst Pisma Świętego można analizować, tak jak każde inne dzieło literackie, skupiając się na aspekcie historycznym, literackim, kulturowym, a także psychologicznym. Ponadto w koncepcji naukowego czytania Biblii, znanego w Kościele pod nazwą „Boże czytanie”, wszechobecne jest pojęcie dialogu Boga z człowiekiem. Temu zagadnieniu należy poświęcić najwięcej uwagi, ponieważ będzie ono stanowiło podstawę do analizy rozmowy z Wszechmogącym, prowadzonej przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w *Notatniku z Altengrabow*.

Stanisław Wronka w artykule *Pismo Święte narzędziem dialogu z Bogiem* wymienia cztery etapy duchowej lektury Biblii: *lectio* (czytanie), *meditatio* (medytacja), *oratio* (modlitwa) oraz *contemplatio vel actio* (kontemplacja lub działanie)⁶. Pierwszy z nich polega na zrozumieniu czytanego tekstu, wyjaśnieniu poszczególnych słów, rozważaniu nad zachowaniem i postawami różnych postaci biblijnych, a także poświęceniu należytej uwagi miejscu, czasowi oraz okolicznościom opisywanej sytuacji w danej księdze Pisma Świętego. W przypadku lektury „standardowych ksiąg⁷” na tym etapie kończy się praca czytelnika, ponieważ jego główne zadanie, czyli zrozumienie przeczytanego tekstu, zostało wykonane, lecz w temacie Biblii to dopiero początek. Druga faza – *mediatio* – skupia się na refleksji nad nowopoznanym fragmentem. Wronka zwraca uwagę na to, że w tej konkretnej części rozważań nad słowem

⁵ P. Fąka, *op. cit.*, s. 8.

⁶ S. Wronka, *Pismo Święte narzędziem dialogu z Bogiem*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 69 nr 4, Kraków 2016, s. 363.

⁷ Chodzi tutaj o literaturę, która nie zawiera żadnych konotacji religijnych.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Bożym człowiek powinien odnieść je do siebie i do swojego życia, zadając pytania: O czym przypomina mi ta historia?, Przed czym przestrzega?, Do czego wzywa? itp. niejako nawołuje do konfrontacji własnego „ja” z wersetami Starego i Nowego Testamentu⁸. Trzeci etap został opisany w następujący sposób:

Trzeci etap to *oratio*, czyli modlitwa. Przeczytany i przemyślany tekst staje się inspiracją do zwrócenia się do Boga. [...] Przedmiotem modlitwy może być radość z odkrycia na nowo troski i darów Bożych, skrucha za popełnione zło, prośba o przezwycięzenie lęku i wypełnienie poznanych zadań. Słowo nie zatrzymuje nas na sobie, lecz kieruje do Boga, umożliwia z Nim dialog⁹.

Autor tekstu uważa, że modlitwa spełnia funkcję dialogu z Wszechmogącym, można to uznać za rodzaj tekstu czynnego, ponieważ według schematu¹⁰ teoretyka literatury Rolanda Barthesa pochodzącego z książki *Sade, Fourier, Loyola*, modlitwę czy też kontemplację nad słowem Bożym należy zaliczyć do grupy tekstów alegorycznych¹¹. Francuski semiolog rozumie to zagadnienie jako swoiste wytwarzanie własnego języka, tekstu oraz przestrzeni rozmowy z bóstwem. Ponadto każda modlitwa poprzedzona jest błaganiem o przesłanie, które z natury ma charakter alegoryczny, składający się z imitacji i obrazów. Ostatni etap duchowego czytania Pisma Świętego przedstawiony przez Stanisława Wronkę również w pewnym stopniu nawiązuje do wykresu Barthesa, ponieważ czwarta część uważnej lektury Biblii – *contemplatio vel actio* – ma prowadzić do doświadczenia obecności Boga, do zjednoczenia z Nim i uczestniczenia w Jego życiu. Natomiast francuski badacz przechodząc z tekstu alegorycznego do tekstu anagagicznego zauważa, że poprzez modlitwę bóstwo niejako zostaje wezwane do odpowiedzi, ponieważ człowiek oczekuje na swojego rodzaju sygnał lub znak, który sprawi, że poczuje Jego obecność i wsparcie. Obaj autorzy zauważają konieczność swoistej reakcji Wszechmogącego na prośby człowieka.

Nie bez powodu przy opisywaniu czteroetapowej duchowej lektury Starego i Nowego Testamentu nawiązano do pracy *Sade, Fourier, Loyola*. Książka ta wyróżnia elementy wspólne tekstów pisarza wyklętego, wielkiego utopisty i świętego jezuita¹². Każdej z tych trzech postaci Barthes poświęca jeden rozdział, aby następnie je ze sobą porównać. Na szczególną uwagę zasługuje część poświęcona św. Ignacemu Loyoli. Teoretyk literatury dokonuje analizy czterotygodniowego systemu ćwiczeń duchownych, stworzonego przez założyciela zakonu jezuitów. Badacz wymienia wszystkie najistotniejsze praktyki (m. in. czytanie i kontemplacja słów Pisma

⁸ S. Wronka *op. cit.*, s. 363.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Schemat ten został stworzony na potrzeby analizy struktury *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli.

¹¹ R. Barthes, *Sade, Fourier, Loyola*, Warszawa 1996, s. 47 – 49.

¹² *Ibidem*, s. 5.

Świętego oraz każdej modlitwy wykonywanej przez ćwiczącego¹³, koncepcja powtarzalności i rozkłada je na czynniki pierwsze, aby wyraźnie nakreślić schematy i założenia, według których można odczytywać ten tekst.

Na podstawie porównania książki Rolanda Barthesa i artykułu Stanisława Wronki można zauważyć, że ćwiczenia duchowne stworzone przez św. Ignacego, a zinterpretowane przez francuskiego semiologa spełniają wszystkie kryteria „Bożego czytania” Pisma Świętego, co oznacza, że praktyki samorozwoju duchowego również mogą być specyficznym rodzajem dialogu Boga z człowiekiem. Dokładnie tej praktyki podejmuje się Konstanty Ildefons Gałczyński w *Notatniku z Altengrabow*. Pisarz całkowicie odizolowany od swojego ówczesnego warszawskiego życia chce pogłębić swoją relację z Bogiem, aby Ten pomógł mu przetrwać ten okrutny czas wojennego zniewolenia. Artysta wykonuje wyżej wymienione ćwiczenia duchowne, a także wzbogaca je o rozważania natury filozoficznej podczas modlitwy, charakterystyczne dla przewodnika *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis.

Powyższe rozważania będą dotyczyły analizy interpretacyjnej praktyk duchownych wykonywanych przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, a także ich wpływu na postawę, zachowanie oraz dobrostan autora.

2. Podział tematyczny *Notatnika* oraz problem przynależności religijnej autora

18 sierpnia 1941 roku Konstanty Ildefons Gałczyński otrzymał od współtowarzysza niedoli Janka stustronicowy zeszyt, który posłużył mu za osobisty notatnik, w którym zapisywał swoje codzienne przemyślenia¹⁴. Zakres tematyczny wpisów poety jest dość rozległy, lecz można go sprowadzić do trzech głównych kategorii:

1. Tęsknota za utraconą wspólnotą rodzinną i równoczesna próba odnalezienia w nowej gromadzie, składającej się z jeńców różnych narodowości.
2. Rozważania o teatrze i ich kontynuacja pod postacią serii wpisów o nazwie *Czynniki demoralizacyjne epoki*¹⁵.
3. Wykonywanie ćwiczeń duchownych, w celu pogłębienia relacji z Bogiem.

Niewątpliwie wszystkie wyżej wymienione aspekty zapisków pisarza, stanowią niezwykle ważne elementy, kształtujące mentalną kondycję autora. Jednakże za dominantę należy

¹³ Jest to nomenklatura, której używa św. Ignacy Loyola w swoim przewodniku duchownym.

¹⁴ K. Gałczyńska, *Krótką historią „Notatnika”*, [w:] *Gałczyński dzieła wybrane t. III: Proza*, Warszawa 2002, s. 462.

¹⁵ K. I. Gałczyński, *Notatnik z Altengrabow*, Warszawa 2016, s. 24-26.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

uznać praktyki duchowne, skrupulatnie przeprowadzane przez Gałczyńskiego, lecz sam problem przynależności religijnej artysty jest dość skomplikowanym zagadnieniem.

Według Kiry Gałczyńskiej oraz Andrzeja Stawara – publicysty, krytyka literackiego oraz autora książek o K.I.G. - był on człowiekiem wierzącym, lecz jego wiary nie można nazwać katolicyzmem, ponieważ nigdy nie zgadzał się z powszechnym brakiem tolerancji prezentowanym przez Kościół. Badacze twierdzą, że religijność artysty wiąże się z nawykowym powtarzaniem modlitw w obrządku katolickim, praktykowanym przez małego Kostka, które w życiu dorosłym przeobraziło się w zindywidualizowany proces pogłębiania relacji z Bogiem, bez zbędnego etykietowania¹⁶. Mężczyzna zawsze szukał własnej drogi do Stworzyciela, nie chciał, aby przypisywano go do konkretnego wyznania, mimo że jego ślub oraz chrzciny córki odbyły się w cerkwi¹⁷. Co ciekawe jedynymi przedmiotami, które Gałczyński zabrał z domu, po otrzymaniu karty mobilizacyjnej były: ukochane wydanie *Fausta*, książeczka do nabożeństwa, Biblia oraz mała dziecięca ikonka należąca do jego żony¹⁸. Właśnie w tym działaniu można zauważyć wcześniej wspomniane przyzwyczajenie do praktykowania wiary, w myśl zasad Kościoła katolickiego. Lektura Pisma Świętego, brewiarza, czy też modlitewnika przynosiła poecie poczucie bezpieczeństwa, pozwalała zebrać myśli i podjąć próbę adaptacji w nowej rzeczywistości. Ponadto należy nadmienić, że w lirycznej twórczości artysty występuje wiele utworów, w których są obecne motywy biblijne. Prof. Krzysztof Biliński określił ten aspekt dorobku literackiego poety za istotny, lecz nie mający charakteru dominującego, natomiast sposób, w jaki Gałczyński wykorzystywał te toposy, głównie sprowadzał się do konfrontacji tekstu sakralnego ze sferą profanum, czyli prostotą i prymitywem¹⁹. Mieszanie sfer sacrum i profanum jest również znamienne dla *Notatnika z Altengrabow* - autor w tym samym wpisie potrafi opowiadać o codziennej pracy, związanej z kopaniem kartofli, aby następnie przejść do pochwały Matki Boskiej. Nieustanne przechodzenie między czynnościami przyziemnymi, a praktykami duchownymi było rzeczą powszechną dla autora dziennika, jego ciało zajmowało się przymusową pracą na roli, zaś umysł - zupełnie odcięty od prymitywnych zajęć – snuł głębokie refleksje nad sprawami metafizycznymi.

¹⁶ K. Gałczyńska, *op. cit.*, s. 464 – 465.

¹⁷ *Ibidem*, s. 465.

¹⁸ *Ibidem*, s. 462.

¹⁹ K. Biliński, *Motywy biblijne w poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1923-1946)*, [w:] *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego t. II*, pod red. A. Kulawiaka i J.S. Ossowskiego, Kraków 2005, s. 454.

2.1. Reguła benedyktyńska dodatkową praktyką duchowną

We wprowadzeniu wymieniono trzy główne ćwiczenia duchowne (powtarzalność, kontemplacja słów Pisma Świętego oraz każdej modlitwy, aktywne rozważania natury filozoficznej podczas modlitwy) ściśle skorelowane z duchowym czytaniem Pisma Świętego, które stwarza swoisty dialog Boga z człowiekiem. Warunkiem koniecznym do przeprowadzenia dogłębnej analizy interpretacyjnej jest dodanie do wyżej wymienionych ćwiczeń, praktyki zakonnej, polegającej na przepisywaniu ksiąg, rozpowszechnionej przez klasztor benedyktyński. Reguła obowiązująca mnichów tego zakonu nakazywała, aby codziennie słuchać czytania świętych ksiąg lub czytać je samodzielnie²⁰, aby wypełnić tę zasadę duchowni potrzebowali dużej ilości manuskryptów. W przypadku Gałczyńskiego przepisywanie konkretnych fragmentów ewangelii oraz modlitw miało na celu pogłębienie kontemplacji danego zagadnienia lub pokrzepienie własnego umysłu oraz duszy, podczas mierzenia się z trudami obozowej codzienności. 9 września 1941 roku artysta po raz pierwszy decyduje się na rozpoczęcie tej praktyki – w tym dniu przepisuje łacińską wersję „Hymnu do Ducha Świętego”, który stanowi wyraźną prośbę o pocieszenie, łaskę i ochronę przed wszelkim złem. Poeta rozpisuje cały tekst hymnu, zaraz po zakończeniu kolejnego segmentu rozważań nad czynnikami demoralizującymi epokę, jednakże nie pozostawia żadnego komentarza, który mógłby pełnić funkcję refleksji nad modlitwą. Niecałe trzy tygodnie później, czyli 29 września (poniedziałek), można zaobserwować wpis podzielony na dwie wyraźne części. Pierwsza z nich to bezpośredni zwrot do Natalii Gałczyńskiej, jej mąż ma prośbę, aby modliła się za niego słowami 91 psalmu maryjnego, który w tym przekładzie można odnaleźć w XVI - wiecznym *Psalterzu Dawidowym* Jana Kochanowskiego²¹:

Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całym sercem szczerze ufa Jemu,
Śmieie rzec może mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga²².

Prosi ją także o odmówienie w jego intencji „Pod Twoją obronę”. Następnie autor opowiada o swoim dniu, który minął pod znakiem wysłuchiwanie ciągłych skarg, przykrych plotek oraz intryg, lecz poeta w myśl ewangelicznego – „Nie obmyślać wcześniej obrony²³”, ostro bierze się do pracy i nie zważa na złe samopoczucie. Ten smutny poniedziałek kończy zapaleniem upragnionego papierosa oraz kilkoma wersami wcześniej wspomnianej modlitwy „Pod

²⁰ *Reguła mistrza. Reguła św. Benedykta*, przekł: T. M. Dąbek OSB, B. Turowicz OSB, Kraków 2006, s. 503.

²¹ J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, oprac. J. Woronczak, Wrocław 1982, s. 283.

²² K. I. Gałczyński, *op. cit.*, s. 27-28, tłumaczenie przyp. 30, s. 83-84.

²³ *Ibidem*, s. 47, tłumaczenie przyp. 97, s. 87.

Twoją obronę”²⁴. W tym przypadku, artysta przepisuje konkretny fragment psalmu, aby niejako wejść w bezpośredni „kontakt” ze swoją ukochaną małżonką, nawet jeśli jest to możliwe tylko w granicach jego własnego umysłu. Ogromna tęsknota do żony i córki poza nakłanianiem artysty do wspomniania rodzinnych chwil, pełni również funkcję swoistej siły napędzającej do działania – autor chciałby jak najszybciej wydostać się ze stalagu, aby znów spotkać się z najbliższymi. Natomiast zdanie zaczerpnięte z Ewangelii św. Łukasza oraz pierwsze linijki „Pod Twoją obronę” pokazują jak duże oparcie i pocieszenie poeta odnajduje w bliskiej relacji z Matką Boską oraz Jezusem Chrystusem.

Następne trzy wpisy, gdzie można odnaleźć benedyktyńską praktykę, pochodzą z 30 września, 13 października oraz 16 października, w tych dniach Gałczyński przepisuje fragmenty Ewangelii św. Jana, lecz tym razem zdania, wykorzystane przez pisarza, zostały opatrzone komentarzem o charakterze refleksyjnym lub wyjaśniającym przyczynę tego działania. Ponadto mogą spełniać rolę podsumowania danej notatki. Ostatni dzień września jest opisany jako swego rodzaju preludium do rozważań nad tekstem św. Jana, natomiast zapis z 13 października zawiera aż trzy biblijne sentencje. Pierwsza z nich, rozpoczynająca poniedziałkowy wywód, pełni funkcję swoistego zapewnienia, pochodzącego od Jezusa Chrystusa, które poświadczą, że każda modlitwa zanoszona do Boga, w imię Jego Syna, zostanie spełniona, jeśli jest zgodna z wolą Wszechmogącego. Przywołanie tego fragmentu przez autora może symbolizować ogromne zaufanie oraz nadzieje pokładane w błaganiach skierowanych do Stworzyciela. Gałczyński wierzy, że nieograniczona moc Opatrzności Bożej jest w stanie obdarzyć człowieka spokojem duchowym, nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Dwa kolejne ewangeliczne zdania są poprzedzone krótką ironiczną myślą: *jedyny sposób na zbudowanie cywilizacji poza chrystianizmem to zapamiętanie i zrozumienie, że niczego nie da się uczynić bez pomocy Syna Bożego oraz wiary w Jego zwycięstwo nad światem*²⁵. Na podstawie tego założenia można wysnuć wniosek, że według Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego stworzenie społeczeństwa poza nawiasem doktryny chrześcijańskiej nigdy nie będzie możliwe.

Sentencja wykorzystana we wpisie z 16 października (wtorek) stanowi komentarz do sporządzonej notatki, w której pisarz zastanawia się nad zagadnieniem życia i śmierci. Autor *Notatnika* uważa, że:

Żyje się modlitwą, bo Kostucha straszy. (...) Jakiś promyczek nadziei mówi mi, że wszystko się dobrze skończy, ale wokół tego promyczka jest cała zagmatwana, ciemna gęstwina niepokojów. (...) Mam nadzieję, że rano Duch Święty oświeci mnie²⁶.

²⁴ *Ibidem*, s. 46 – 47.

²⁵ *Ibidem*, s. 57, tłumaczenie przyp. 126 i 127, s. 89.

²⁶ *Ibidem*, s. 59.

Powyższy fragment uwypukla ambiwalentne odczucia osoby mówiącej. Z jednej strony artysta wierzy, że cała jego wojenna tułaczka zakończy się szczęśliwie, lecz tę nadzieję nieustannie przyćmiewa narastający wewnętrzny niepokój. Jednakże poeta wprost stwierdza, że nie boi się śmierci, ma pełne zaufanie do siły wyższej oraz jest głęboko przekonany, że wkrótce nadejdzie zmiana, która odmieni jego dotychczasowe życie. Ponadto w tej samej notatce pisarz wyraża głęboką chęć wspólnego przeżywania kryzysów duchowych. Chciałby, aby jego współtowarzysz niedoli Janek odnalazł drogę do Boga, wtedy razem mogliby bez cienia strachu spoglądać śmierci prosto w oczy²⁷. Zwieńczeniem wpisu jest cytat z Ewangelii św. Jana (20,29) – „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli²⁸”. W ten sposób Jezus Chrystus wyróżnia osoby, które są w stanie uwierzyć w prawdy duchowe, bez konieczności posiadania fizycznych dowodów. W przypadku *Notatnika z Altengrabow*, sentencja pełni dokładnie tę samą rolę, Gałczyński chce wierzyć w lepszą przyszłość, mimo że nie ma pewności, czy kiedykolwiek nadejdzie.

2.2. Koncepcja powtarzalności

Zagadnienie powtarzalności, szeroko opisane w podręczniku św. Ignacego Loyoli, jest kolejną praktyką wykonywaną przez Gałczyńskiego. Założyciel zakonu jezuitów w *Ćwiczeniach duchownych* stworzył schemat, opierający się na trzech rodzajach powtórzeń. Należą do nich powtórzenie linearne, rekapitulacja oraz powtórzenie urozmaicone. W przypadku *Notatnika z Altengrabow* można stwierdzić, że autor wykorzystuje powtarzalność urozmaiconą, polegającą na ciągłym rozważaniu tego samego zagadnienia, w celu wyczerpania wszelkich możliwych rozwiązań względem danego wersetu, koncepcji czy tajemnicy duchowej. Autor dziennika obiektem swoich rozmyślań czyni fragment modlitwy „Ojcze nasz” - *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*, który można znaleźć w Ewangelii św. Mateusza (6,12) oraz św. Łukasza (11,4)²⁹. Poeta wybiera tę sentencję na swoiste motto całego dziennika – zapisuje je po łacinie na samej górze pierwszej kartki zeszytu, tym samym podkreślając, że wybaczenie jest najważniejszą wartością, którą chce pielęgnować, nie zważając na fakt bycia jeńcem wojennym, zamkniętym w obozie pracy. 20 sierpnia – trzeciego dnia od rozpoczęcia prowadzenia dziennika - artysta opisuje, dlaczego ten werset biblijny ma dla niego największe znaczenie:

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, tłumaczenie przyp. 134, s. 89.

²⁹ *Ibidem*, przyp. 2, s. 81.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

(...) Głos mówi, że „ocalenie jest tylko w tym – odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy – a to jest istota chrześcijaństwa. (...) Bez tego mówię zwrotnika chrystianizmu, wóz świata nie zajedzie daleko. To jest smar³⁰.

Prośba o odpuszczenie grzechów kierowana do Boga przez człowieka musi być równoznaczna z odpuszczeniem wszelkich przewinień bliźnim, którzy w jakikolwiek sposób go skrzywdzili – tę filozofię Gałczyński uznaje za kwintesencję chrześcijaństwa, bez zdolności wybaczenia świat prawdopodobnie przestałby istnieć. Poeta przyrównuje przebaczenie do smaru, który pozwala pozostawać w ciągłym ruchu, jego brak spowoduje wszechogarniającą stagnację, zero możliwości na odnalezienie wewnętrznego spokoju.

Głęboka chęć pamiętania o tej chrystusowej nauce pojawia się również w zapiskach z 25 sierpnia, gdzie pisarz dopowiada, że jest ona odpowiedzią na wszelki niepokój związany z konfliktami międzyludzkimi, natomiast dwa dni później opisuje bardzo ciekawy kontrast w perspektywie postrzegania rzeczywistości. Mianowicie najpierw widzi otaczający go świat jako bardzo irytujący i zniszczony – brudna bielizna, kiepski tytoń, chwiejący się stół, zepsuty kaganek, denerwujące pytania inspektora, zwiędła georgia³¹ itp. Wszystko to potęguje w Gałczyńskim uczucie złości, wywołanej bezsilnością, chamstwem oraz głupotą, lecz w tym momencie przypomina sobie werset biblijny o odpuszczaniu win – credo swojego obozowego życia – i nagle zaczyna odczuwać wszechogarniający spokój, który o 180 stopni zmienia spojrzenie na obecną sytuację. Teraz wszystkie wyżej wymienione „zepsute” przedmioty pisarz traktuje z przymrużeniem oka, aby na sam koniec wpisu stwierdzić, że jest mu dobrze, żadna z usterek nie ma znaczenia, ponieważ pamięć o przebaczeniu przyniosła mężczyźnie ukojenie i pogodę ducha.

Czwarte powtórzenie wersetu ewangelicznego, z równoczesnym przeprowadzeniem rozważań wokół tematyki odpuszczenia win następuje 29 sierpnia. Tego dnia Gałczyński i jego współtowarzysze niewoli pracowali przy „zwalaniu owsa³²” w bardzo trudnych warunkach, co skłoniło artystę do rozpoczęcia wywodu o problemie zindywidualizowania jednostki, funkcjonującej w „gromadzie”. Człowiek, z definicji bycia istotą stadną, zawsze będzie związany w sposób emocjonalno – gospodarczy z innymi przedstawicielami społeczeństwa i pomimo chęci całkowitego wyodrębnienia jest zmuszony egzystować w pobliżu gromady, którą - w normalnych warunkach - ma prawo wybrać. Jednakże obecna sytuacja pisarza wybiega poza zakres normalności, więc nie pozostaje mu nic innego, jak dopasować się do nowej obozowej grupy

³⁰ *Ibidem*, s. 14.

³¹ *Ibidem*, s. 16.

³² *Ibidem*, s. 18.

społecznej. Następnie autor porusza temat ciężkiej pracy, nazywa ją „biczowaniem” ciała, które uważa za działanie uskrzydlające i zmuszające do autorefleksji:

W trudnym życiu jest coś cudownego, jak i coś cudownego jest w długim i dobrym czy w pracy, od której człowiek dostaje zawrotu głowy i troi mu się w oczach. Jest pewne, że „biczowanie” wyzwala w nas skrzydła ptaków, tak kolorowych, jakich próżno szukać we wszystkich poznanych częściach świata³³.

Zaraz po tej notatce, kolejny raz przepisuje początek łacińskiej wersji biblijnego wersetu, tym samym łącząc rozważania filozoficzno – egzystencjalne z fundamentem chrystianizmu, w myśl którego stara się żyć w stalagu XI A. Zapiski z 29 sierpnia niewątpliwie zawierają w sobie parę działań uznawanych za praktyki duchowne. Poza powtarzaniem urozmaiconym, występuje tutaj również wcześniej wspomniane kultywowanie pracy, oddzielenie ciała wykonującego daną czynność, od umysłu nieustannie analizującego problemy z pogranicza sfer sacrum i profanum, a także głęboka medytacja, dotycząca koncepcji indywiduum, zakończona fragmentem pochodzącym z Pisma Świętego.

2.3. Kontemplacja wersetów Pisma Świętego

Kontemplowanie fragmentów Biblii podczas modlitwy, stanowi ostatni aspekt praktyk duchownych przeprowadzanych przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, których geneza jest zawarta w podręczniku św. Ignacego Loyoli. Jezuita przekonuje ćwiczących, aby poświęcili nawet całą godzinę na dogłębną analizę każdego z poszczególnych słów odmawianej modlitwy. W przypadku autora *Notatnika*, to działanie sprowadza się do przeprowadzenia dyskursów intelektualnych, za pośrednictwem fragmentów Ewangelii św. Jana. Jednym z nich jest notatka z 11 października, podzielona na trzy części o różnej tematyce. Na początku artysta opisuje, co robił w ciągu tej soboty – rozmyślał o żonie i córce, ułożył piosenkę o pięknie tego świata, a całe popołudnie przesiedział w stogu przy lucernie³⁴. Następnie przechodzi do wywodu na temat funkcji konfliktów w życiu jednostki. Autor uważa, że jest to idealna taktyka człowieka dzielnego, ponieważ dzięki nim może poznać ludzi, z którymi wchodzi w relacje, zahartować się, a także przejść przez proces dojrzewania emocjonalnego, prowadzącego do osobistego samorozwoju. Natomiast trzeci segment wpisu w pełni dotyczy kontemplacji nad Pismem Świętym, a dokładniej nad zagadnieniami związanymi z koncepcją światła i ciemności według św. Jana. Ewangelista pisze, powtarzając za Jezusem Chrystusem – „Jam jest światłością świata; kto mię naśladuje nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 56.

żywota³⁵”. Cytat podkreśla, że Syn Boży jest źródłem duchowego światła i prawdy, a ludzie, którzy za nim podążają dostąpią oświecenia i zbawienia. Gałczyński kontrastuje to zdanie z werselem 35 rozdziału 12 – „Odpowiedział im więc Jezus: Jeszcze przez krótki czas przebywa wśród was światłość. Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła. A kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie³⁶”. Oba fragmenty pełnią rolę przestrogi przed „ciemnością”, która może symbolizować zamęt, zagubienie, skłonność do grzechu, ignorancję na prawdy wiary, a nawet permanentne oddzielenie od Boga. Co ciekawie po rozważaniach nad Pismem Świętym autor *Notatnika* doświadcza sytuacji, którą nazywa snem na jawie, mianowicie po odłożeniu Biblii Gałczyńskiemu wydaje się, że jakby z samego środka księgi wystrzelił kwiat podobny do malwy i prężnie rósł w górę – ten opis tylko potęguje głębokie przeżycia duchowe, jakich doznaje poeta podczas obcowania z pismem Nowego Testamentu.

2.4. Rozważania filozoficzno–egzystencjalne podczas modlitwy

Ostatnim ćwiczeniem duchowym, opisanym w powyższej pracy, będzie prowadzenie rozważań filozoficznych podczas modlitwy. W przewodniku pt. *O naśladowaniu Chrystusa* Tommasza à Kempis można odnaleźć konkretne porady, które mają na celu nakłonić odbiorcę do refleksji nad swoim dotychczasowym życiem. Nie trzeba być osobą wierzącą, aby korzystać z poradnika niemieckiego zakonnika. Konstanty Ildefons Gałczyński na łamach *Notatnika* dokonuje wielu wywodów natury filozoficzno–egzystencjalnej, przykładowo dyskurs o problemie roli indywidualisty w społeczeństwie na pewno należy do nich zaliczyć. Jednakże wpisy z 13 oraz 21 września zdecydowanie bardziej uwypuklają charakter i cel tej praktyki duchowej. Pierwszy z wpisów dotyczy istoty zła:

(...) Mój Boże, żeby też można chociaż co tydzień jedną swoją wadę wyplenić. Ciekawym jednak, czy w podnoszącym się słońcu cnoty istotnie idzie za nami coraz ostrzejszy cień zła, czy odchwasczając się z wad coraz bardziej nie narażamy się na zawrót głowy, super abysso pecco (nad przepaścią błędę)³⁷.

Autor zastanawia się, czy dobro i zło w człowieku rosną w stosunku do siebie wprost proporcjonalnie, czy kiedy jednostka wyzbędzie się wszelkich wad, to tym samym będzie narażona na najbardziej skondensowaną ilość ciemności? Niestety nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, lecz Gałczyński stara się zaproponować odpowiedź na nie, przyrównując grzechy do chwastów – może dobrze wyplenione już nigdy więcej nie urosną – jednak szybko

³⁵ Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych [Biblia Tysiąclecia], wyd. 5 popr. Poznań: Pallottinum 2002, (J 8, 12), s. 1248.

³⁶ *Ibidem*, (J 12, 35), s. 1253.

³⁷ K. I. Gałczyński, *op. cit.*, s. 32, tłumaczenie przyp. 42, s. 84.

wycofuje się z tego pomysłu, stwierdzając, że człowiek jest istotą słabą i grzeszną, więc musi nieustannie nad sobą pracować, aby sukcesywnie pozbywać się „zielska”. 8 dni później poeta podejmuje temat popularności ewangelii, jednakże najpierw zadaje dość osobliwe pytanie – *Czy Pan nasz Jezus Chrystus potrzebuje komentatora, jakiegoś Konfucjusza?*³⁸ Ta hipoteza o lekko ironicznym zabarwieniu może podkreślać, że nauki Syna Bożego są na tyle jasne i samowystarczalne, iż nie potrzebują skomplikowanych interpretacji starożytnych filozofów, do których należy Konfucjusz – autor *Dialogów konfucjańskich*, dotyczących codziennego życia ludzi oraz stabilności społeczeństwa³⁹. Następnie artysta stwierdza, że o popularności ewangelii można powiedzieć to samo, co Johann Wolfgang Goethe stwierdził o Friedrichu Gottlieb Klopstocku, XVIII – wiecznym niemieckim poecie: *Chcemy by nas mniej wychwalano a pilnej czytano*⁴⁰. Wykorzystanie wypowiedzi preromantycznego artysty uwypukla, że rzeczywiste zrozumienie i zastosowanie nauk Syna Bożego we własnym życiu jest zdecydowanie ważniejsze od wychwalania samej osoby Jezusa Chrystusa.

Na uwagę zasługują również ostatnie słowa *Notatnika z Altengrabow* (fragment wpisu z 18 listopada) – *W czasach potopu, pod grozą moralnej śmierci, trzeba trzymać głowę nad wodą. Amen*⁴¹. Cytat nawołuje do zachowania wewnętrznej siły i moralnej integralności w obliczu sytuacji granicznych. Czasy potopu to bezpośrednie odwołanie do motywu biblijnego, który tutaj może symbolizować okres wielkiego zamętu, chaosu oraz zniszczenia zarówno w sferze problemów osobistych jak i globalnych. Strach przed moralną śmiercią stanowi jeden z najpowszechniejszych lęków, odczuwanych przez ludzi, doświadczających trudów II wojny światowej. Gustaw Herling Grudziński w utworze *Inny świat*, podejmuje tę tematykę i bezsprzecznie stwierdza, że nawet w obliczu największego zagrożenia zawsze należy pozostać wiernym swoim zasadom moralnym⁴². Natomiast Tadeusz Borowski w swoich opowiadaniach, dotyczących codzienności w obozie koncentracyjnym Auschwitz – Birkenau, przedstawia realia, w których ludzie postępują według reguł wątpliwych moralnie⁴³, będących zupełnym przeciwieństwem klasycznej wersji dekalogu – robią dosłownie wszystko, aby przetrwać kolejny dzień, ich osobista moralność praktycznie przestaje istnieć. Jednakże Gałczyński uważa, że *trzeba trzymać głowę nad wodą* – niezależnie od sytuacji człowiek musi zachować spokój i nie

³⁸ *Ibidem*, s. 38, tłumaczenie przyp. 76, s. 86.

³⁹ Słownik Języka Polskiego PWN.

⁴⁰ K. I. Gałczyński, *op. cit.*, s. 39, tłumaczenie przyp. 77, s. 86.

⁴¹ *Ibidem*, s. 79.

⁴² W. Kajtoch, *Lagry i Łagry – problematyka obozowa w IV klasie L.O. (Tadeusz Borowski, Gustaw Herling Grudziński, Aleksander Solżenicyn)*, wyd. 1, Kraków 1994, s. 16.

⁴³ A. Palusińska, *O opowiadaniach obozowych Tadeusza Borowskiego*, [w:] *Prace polonistyczne Studies in Polish Literature 21*, Warszawa 1965, s. 143 – 144.

robić niczego wbrew własnym przekonaniom. Notatnik kończy się słowem „Amen”, które oznacza – niech się tak stanie – co tym samym uwypukla afirmację tej myśli oraz silną potrzebę ocalenia swej moralności.

3. Podsumowanie

Wszystkie ćwiczenia duchowe praktykowane przez autora *Notatnika z Altengrabow* miały na celu umocnić relację z Bogiem oraz doprowadzić Gałczyńskiego do zaznania spokoju wewnętrznego, równowagi emocjonalnej, a także duchowego spełnienia. Poeta nigdy nie utracił wiary we Wszechmogącego pomimo codziennych trudów życia w stalagu XI A Altengrabow oraz rozłąki z ukochaną żoną i córką. Prowadzenie intelektualnie intymnego notatnika przez 92 dni pełniło funkcję swoistej terapii, dzięki przelewaniu swoich myśli i rozterek na papier artysta był w stanie przetrwać. Gdyby spojrzeć na działania poety ze współczesnej perspektywy, można powiedzieć, że Gałczyński poprzez praktykowanie ćwiczeń duchowych pozyskuje zdolność rezyliencji (*resilire*) – terminu używanego w naukach psychologicznych, który w dosłownym tłumaczeniu z języka łacińskiego oznacza „odbić się⁴⁴”. Rezyliencja jest metodą adaptacji do zmian zachodzących w otoczeniu, mającej na celu radzenie sobie z trudnościami życia codziennego. Ponadto wzmaga ona poczucie gotowości na nieoczekiwane okoliczności zdarzeń, a także pomaga oswoić się z tym, co nieznanne⁴⁵. Niewątpliwie zachowanie autora *Notatnika* wpisuje się w powyższą definicję jednej z wielu technik adaptacyjnych.

Praktyki wykonywane przez artystę spełniają wszystkie etapy duchowego czytania Pisma Świętego od *lectio* aż po *contemplatio vel actio*, co pozwala potraktować *Notatnik z Altengrabow* jako przykład dialogu między Bogiem a człowiekiem. Wprawdzie Bóg realnie nie odpowiada na wezwania Gałczyńskiego, lecz pod względem metaforycznym autor wierzy, że siła i nadzieja które go wypełniają pochodzą od Wszechmogącego.

Wszechobecny w utworze aspekt duchowości nie jest jedynym zagadnieniem poruszanym przez pisarza w dzienniku. Wcześniej wspomniany trójpodział tematyczny dzieła ma ogromne znaczenie w kontekście konstrukcji tekstu oraz wyodrębnienia potrzeb, które musiały zostać zaspokojone, aby mężczyzna mógł przetrwać czas spędzony w jenieckim obozie. Problemy wspólnotowości i sztuki również powinny zostać poddane dogłębnej analizie interpretacyjnej, tak samo jak postąpiono z tematem umacniania relacji z Bogiem przez K.I.G.

⁴⁴ Korpanty J. (red.), *Mały słownik łacińsko – polski*, Warszawa 2001, s. 539.

⁴⁵ F. Hanson i R. Hanson, *Rezyliencja. Jak ukształtować fundament siły, spokoju i szczęścia*, Sopot 2018, s. 14-15.

BIBLIOGRAFIA

1. Barthes R., *Sade, Fourier, Loyola*, Warszawa 1996.
2. Biliński K., *Motywy biblijne w poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1923-1946)*, [w:] *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego t. II*, pod red. A. Kula-wiaka i J.S. Ossowskiego, Kraków 2005, s. 447 – 454.
3. Ewangelia według św. Jana, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych [Biblia Tysiąclecia]*, wyd. 5 popr. Poznań: Pal-lottinum 2002.
4. Fąka P., *Dialog – koncepcje, problemy badawcze, kontrowersje*, [w:] *Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 1*, Warszawa 2007, s. 7-18.
5. Gałczyńska K., *Krótką historia „Notatnika”*, [w:] *Gałczyński dzieła wybrane t. III: Proza*, Warszawa 2002, s. 460-468.
6. Gałczyński K. I., *Notatnik z Altengrabow*, Warszawa 2016.
7. Głowiński M (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988.
8. Hanson F., Hanson R., *Rezyliencja. Jak ukształtować fundament siły, spokoju i szczę-ścia*, Sopot 2018.
9. Kajtoch W., *Lagry i Łagry – problematyka obozowa w IV klasie L.O. (Tadeusz Borow-ski, Gustaw Herling Grudziński, Aleksander Solżenicyn)*, wyd. 1, Kraków 1994.
10. Kochanowski J., *Psalterz Dawidów*, oprac. J. Woronczak, Wrocław 1982.
11. Korpanty J. (red.), *Mały słownik łacińsko – polski*, Warszawa 2001.
12. Palusińska, *O opowiadaniach obozowych Tadeusza Borowskiego*, [w:] *Prace poloni-styczne Studies in Polish Literature 21*, Warszawa 1965, s. 126 – 144.
13. Polański K (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1999.
14. *Reguła mistrza. Reguła św. Benedykta*, przekł: T. M. Dąbek OSB, B. Turowicz OSB, Kraków 2006.
15. Słownik języka polskiego PWN.
16. Wronka S., *Pismo Święte narzędziem dialogu z Bogiem*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 69 nr 4, Kraków 2016, s. 355-375.

ADRIAN SZATKIEWICZ

Prawa i obowiązki organu podatkowego oraz podatnika w aspekcie temporalnym – medialne kształtowanie opinii publicznej a analiza fiskalnoprawną

Temporal rights and obligations of the tax authority and the taxpayer – media shaping of public opinion and fiscal analysis

Streszczenie:

Kwestia stabilizacji temporalnej obrotu podatkowoprawnego *nolens volens* wiąże się z korelacją występującą pomiędzy podatnikiem a organem skarbowym, co jednakże każdorazowo nie znajduje bezpośrednich implikacji *stricte* fiskalnych, lecz generuje interdyscyplinarną płaszczyznę oddziaływania zwłaszcza o charakterze prawnym. Konkretyzując rolę administracji nie jest bezwzględne „wymierzanie”, tj. określanie względnie ustalanie wysokości zobowiązań podatkowych oraz następnie egzekwowanie należnych podatków, lecz przede wszystkim działanie w granicach przepisów *de lege lata*. Praworządność powinna bowiem stanowić swoistą podstawę wszelkich aktywności w europejskim państwie demokratycznym funkcjonującym w XXI w. Niemniej jednak w poszczególnych sektorach prawodawstwa daninowego obserwujemy obowiązujące zasadniczo od początku lat 80 XX w., rozwiązania emancypujące anachroniczny relikw poprzedniego systemu politycznego. To zaś generuje samoistny asumpt do głębszej refleksji nie tylko normatywnej, ale także metodologicznej, *ergo* związanej koherentnie z procesem ewolucji prawa.

Słowa kluczowe: przedawnienie, czas, organ skarbowy, podatnik, podatki, zobowiązanie podatkowe, system normatywny

Summary:

The issue of temporal stabilisation of tax law transactions *nolens volens* is connected with the issue of temporal stabilisation of tax law transactions *nolens volens* is related to the correlation between the taxpayer and the tax authority, which, however, in each case does not have direct fiscal implications, but generates an interdisciplinary level of interaction, especially of a legal nature. In concrete terms, the role of the administration is not strictly to ‘administer’, i.e. to determine or establish the amount of tax liabilities and subsequent enforcement of taxes due, but primarily to act within the limits of regulations. Indeed, the rule of law should be the very basis of all activity in a European democratic state operating in the 21st century. Nevertheless in individual sectors of tax legislation, we can observe solutions that have been in force essentially since the early 1980s, emancipating an anachronistic relic of the previous political system. This in turn generates an intrinsic assumption for a deeper reflection, not only normative, but also methodological, *ergo* coherently related to the process of evolution of law.

Key words: statute of limitations, time, tax authority, taxpayer, taxes, tax liability, normative system

1. Wprowadzenie

W XXI w., stan prawodawstwa podatkowego podlega wszechstronnej weryfikacji w licznych przestrzeniach publicznych i prywatnych, co tyczy się przede wszystkim poglądów nie tylko przeciętnych podatników, ale również społeczeństw usytuowanych w poszczególnych sektorach gospodarki, czy też zagranicznych inwestorów permanentnie weryfikujących uwarunkowania prawne i pozaprawne obowiązujące w Polsce. Niemniej jednak wielokrotnie obserwuje się zjawisko dezinformacji albo nawet proces premedytowanego kształtowania stanem opinii publicznej, co wiąże się *stricte* w szczególności z licznymi strajkami, które potrzebują zaangażowania szerszego grona negatywnie nastawionych osób. Zatem ocena skutków regulacji podatkowych zasadniczo dokonywana jest nie tylko na podstawie merytorycznych danych statystycznych, lecz również w oparciu o relatywne usposobienie podatników, *ergo* adresatów badanych normalizacji. Wskutek czego w latach 20 obecnego wieku zasadniczo brak jest rygorystycznych inklinacji do rzeczowego weryfikowania poszczególnych rozwiązań normatywnych z perspektywy funkcjonowania przez okres 2-3 lat, gdyż pierwszeństwo zyskuje *in abstracto* częstotliwość ukierunkowania oznaczonej, negatywnej wiadomości do społeczeństwa. Alternatywą jest również *a contrario* brak przekazania relewantnych informacji, co można utożsamić z zamierzonym milczeniem, czy też nawet swoistym sterowaniem kreowaniem opinii publicznej. Zatem pomiędzy prawem a suwerenem postrzeganym każdorazowo w ujęciu demokratycznym występuje jeszcze *sui generis* pośrednik odpowiedzialny za strumień przepływu powszechnej informacji. Tym samym to ukierunkowanie poszczególnych źródeł medialnych niejednokrotnie decyduje o postawie nie tylko przeciętnych podatników, ale także całych społeczności, czy też nawet narodów podporządkowanych uwarunkowaniom politycznym z przyczyn obiektywnych, *ergo* związanych z funkcjonującym systemem sprzeciwiającym się rozwiązaniom demokratycznym (autorytarnym)¹.

2. Perspektywa zapłaty podatku – efektywne wygaśnięcie zobowiązania podatkowego

W uzasadnieniu do projektu ustawy nowelizującej uzasadniono w sposób kompleksowy motywy zmiany stanu prawnego, jak również wprowadzenia limitu kwotowego (do 1000 zł). Mianowicie wskazano, iż ogromna liczba wpłat na poczet zobowiązań podatkowych jest obecnie dokonywana za pośrednictwem rachunków bankowych należących do innych

¹ P. Słowik, *Podatek medialny? Władza chce dobić niezależne dziennikarstwo, a nie załatać dziurę budżetową [OPINIA]*, Forsal.pl, 10.02.2021 r.; P. Rochowicz, *Projekt nowego podatku dla mediów wbrew logice i systemowi prawnemu*, Rzeczpospolita, 10.02.2021 r.; W. Śliż, *Opinia do artykułu: Projekt nowego podatku dla mediów wbrew logice i systemowi prawnemu*, Rzeczpospolita, 10.02.2021 r.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

podmiotów. Obecne przepisy ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (dalej jako: O.p.)², wskazują na brak możliwości zapłaty zobowiązania podatkowego przez osobę trzecią, zmuszając organy podatkowe do wyjaśnienia tytułu wpłaty i zwrotu na rachunek wpłacającego, jeżeli okaże się, że wpłacone pieniądze nie były własnością podatnika. Równolegle jednak organy te zmuszone są do podjęcia działań egzekucyjnych w stosunku do tych podatników, którzy przekonani są o braku zaległości podatkowych poprzez wykonanie ich zobowiązania przez inną osobę. Wychodząc naprzeciw potrzebom praktyki i oczekiwaniom podatników zasadne jest zatem wprowadzenie regulacji powodującej wygaśnięcie zobowiązania poprzez zapłatę dokonaną przez podmiot inny niż zobowiązany do zapłaty, jeżeli treść dowodu wpłaty nie budzi wątpliwości co do jej przeznaczenia, a wpłata dotyczy kwoty podatku do 1000 zł.

Zgodnie z treścią uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej, tj. ustawy z 10 września 2015 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw - rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw³, wprowadzenie ww. limitu kwotowego jest konsekwencją tego, że zapłata przez inny podmiot jest wyjątkiem od zasady, zgodnie z którą zapłata następuje bezpośrednio przez zobowiązanego. Analizując niniejszą kwestię warto wskazać stanowisko judykatury sądowej, iż skoro ustawodawca dopuszcza, a wręcz nakazuje podatnikom prowadzącym działalność gospodarczą dokonywanie zapłaty podatku w sposób bezgotówkowy, nie regulując w sposób szczególny zasad obrotu bezgotówkowego w przypadku dokonywania przelewów, to ocena, czy zobowiązanie podatnika wygasło w wyniku zapłaty nie może być dokonana bez analizy przepisów regulujących kwestie związane z prowadzeniem rachunków bankowych i możliwością dysponowania środkami na tych rachunkach. W przypadku, gdy rachunek z którego dokonano wpłaty zaliczki był rachunkiem wspólnym wspólników spółki jako osób fizycznych będących przedsiębiorcami, wpłata mimo wskazania na przelewie jako wpłacającego spółki cywilnej, była w związku z tym wpłatą podatnika. Każdy ze współposiadaczy może bowiem swobodnie dysponować środkami zgromadzonymi na rachunku (art. 51a pkt 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe; dalej jako: P.b.)⁴⁵.

Tym samym w rozpatrywanym stanie faktycznym nie było podstaw do uznania, że zapłata zaliczki została dokonana przez osobę trzecią, a nie przez ww. podatnika. Wiąże się to

² j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 2383 ze zm.

³ Uzasadnienie do projektu ustawy druk nr 3462 - ustawa z 10 września 2015 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1649).

⁴ J.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 1896 ze zm.

⁵ Wyrok NSA z 4.06.2013 r., II FSK 1533/12, Legalis nr 763468; wyrok WSA w Warszawie z 27.03.2012 r., III SA/Wa 1878/11, Legalis nr 829788; *Komentarz do ustawy Prawo bankowe* – redakcja serii: prof. dr hab. Konrad Osajda; redakcja tomu: dr Jacek Dybiński, Beck Online 2023.

z poglądem, iż wspólnicy spółki cywilnej mogą słucać swoje zobowiązania podatkowe realizując przelewy z rachunku za pomocą którego obsługują transakcje firmy. Fiskus zatem nie może tego uznać za zapłatę dokonaną przez osobę trzecią⁶. W myśl bowiem art. 51a pkt 1 P.b., w przypadku rachunku wspólnego prowadzonego dla osób fizycznych, o ile umowa rachunku bankowego nie stanowi inaczej, każdy ze współposiadaczy rachunku może dysponować samodzielnie środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku.

3. Zdolność organu podatkowego do poboru zaległości podatkowych – analiza kazyistyczna

W uchwale NSA wydanej w składzie 7 sędziów NSA Warszawa z 28.04.2014 r., I FPS 8/13⁷, Sąd stwierdził, iż fakt uchylecia postanowienia nadającego rygor natychmiastowej wykonalności decyzji nieostatecznej i w konsekwencji prowadzący do umorzenia postępowania egzekucyjnego na podstawie art. 59 § 1 pkt 2 i art. 60 § 1 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (dalej jako: u.p.e.a.)⁸, implikuje „unicestwieniem materialnoprawnych skutków” wykorzystania środka egzekucyjnego, co dotyczy przerwania biegu terminu przedawnienia. Ponadto Sąd zaznaczył, że środek egzekucyjny uchylony z powodu wadliwości podstawy prawnej prowadzącej do umorzenia postępowania egzekucyjnego nie może rodzić następstw prawnych, a wiąże się to z zasadą demokratycznego państwa prawa oraz zasadą legalizmu. Dodatkowo instytucji przerwania biegu terminu przedawnienia nie można łączyć w kontekście skutkowym z nielegalnym aktem administracji publicznej w oparciu o wywód, iż do czasu jego usunięcia z obrotu prawnego wywoływał on następstwo prawne, które bez względu na jego późniejszy status jest wiążące, zgodnie z zasadą *lex retro non agit*. Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził bowiem, że powyższa wykładnia w świetle braku przepisów dopuszczających obowiązywanie badanych następstwa, a także związanie art. 60 § 1 u.p.e.a., rodzi implikacje niezgodne z zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 2 ustawy z 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej⁹) oraz zasadą praworządności (art. 7 ustawy zasadniczej). Tym samym Sąd wskazał, że uwzględniając zasadę ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa należy zaakcentować zakaz tworzenia prawodawstwa o charakterze pozornym, co dotyczy również kontroli legalności poszczególnych aktów zarówno przez organ nadrzędny, jak również sąd administracyjny. W związku

⁶ Wyrok NSA z 4.06.2013 r., II FSK 1534/12, LEX nr 1335247; wyrok WSA w Warszawie z 27.03.2012 r., III SA/Wa 1879/11, Legalis nr 829791.

⁷ LEX nr 1451905.

⁸ j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 2505 ze zm.

⁹ Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

z czym eliminacja z powszechnego obrotu prawnego postanowienia o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności, które posiadało charakter wadliwy musi skutkować zniesieniem powstałych na jego mocy następstw materialnoprawnych.

Korzystając z merytorycznego wyводу zaprezentowanego przez NSA w uchwale z 28.04.2014 r., I FPS 8/13, WSA w Lublinie w wyroku z 13.11.2015 r., I SA/Lu 517/15¹⁰, wyprowadził szersze wnioski wskazując, iż czynności dotyczące zabezpieczenia zobowiązania przyjmujące wadliwą podstawę prawną nie implikują zawieszeniem biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. Mianowicie Sąd stwierdził, iż w świetle badanej uchwały co do zasady sprzeczność z przepisami prawa podstawy wystawienia zarządzenia zabezpieczenia oraz zrealizowanego zajęcia majątku rodzi następstwo niezgodności z prawem czynności zabezpieczających, co nie pozwala na prawidłowe zastosowanie art. 70 § 6 pkt 4 O.p. Warto również wskazać poglądy zapadłe na gruncie podatku od towarów i usług. Tak więc w sytuacji przeniesienia nadwyżki podatku naliczonego nad należnym za danym okres rozliczeniowy na następny okres rozliczeniowy, w odniesieniu do którego dokonano określenia zobowiązania podatkowego nie ulegającego przedawnieniu z uwagi na ziszczenie się przesłanki z art. 70 § 6 pkt 4 O.p., Sąd wyraźnie stwierdził, że nie ma znaczenia okoliczność zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego dotyczącego późniejszego okresu rozliczeniowego, gdyż nie ma to związku z kwotą nadwyżki podatku naliczonego nad należnym wynikającą z wcześniejszego okresu rozliczeniowego. W uzasadnieniu NSA podkreślił, iż podatek od towarów i usług rozliczany jest w ramach ustawowych okresów rozliczeniowych mających charakter miesięczny lub kwartalny, natomiast ich wpływ skutkuje dla sprawy przekształceniem obowiązku podatkowego w zobowiązanie podatkowe lub kwotą zwrotu różnicy podatku, kwotą zwrotu podatku naliczonego lub różnicy podatku wskazanych w art. 87 ust. 1 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług¹¹.

Sąd posiłkując się w danym przypadku uchwałą NSA w składzie 7 sędziów NSA Warszawa z 29.06.2009 r., I FPS 9/08¹², zaznaczył iż w przedstawionym przypadku termin przedawnienia zobowiązania podatkowego wynikający z art. 70 § 1 O.p., znajduje zastosowanie do powyższych rozliczeń w podatku od towarów i usług, jednakże do każdego z osobna, niezależnie od tego jaki był skutek przekształcenia obowiązku podatkowego w zobowiązanie podatkowe. W związku z tym rozliczenie kwoty zwrotu za miesiąc sierpień 2005 r., w granicach zobowiązania podatkowego powstałego za miesiąc wrzesień 2005 r.,

¹⁰ LEX nr 1969505.

¹¹ j.t. Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.

¹² LEX nr 499995.

jest niezależne od faktu, iż zobowiązanie podatkowe za miesiąc wrzesień nie uległo przedawnieniu. Tym samym kwestia przedawnienia zobowiązania podatkowego powstałego za miesiąc sierpień 2005 r. dotyczy indywidualnie określonego okresu rozliczeniowego w podatku VAT i powstałego zobowiązania podatkowego, co jest niezależne od późniejszych okresów rozliczeniowych w podatku VAT i ich sytuacji prawnej w aspekcie przedawnienia¹³.

4. Instytucja przedawnienia zaległości podatkowych a zasada samoobliczenia podatku

Ważnym jest, iż obowiązek samoobliczenia wysokości podatku ciąży na podatniku w przypadku, gdy zobowiązanie podatkowe powstaje z mocy prawa (*ex lege*). Natomiast zakres obowiązków podatkowych podatnika jest ściśle związany ze sposobem powstawania zobowiązań podatkowych, zaś stosowny mechanizm prawny został uregulowany w art. 21 § 1 O.p. Konkretyzując na podstawie art. 21 § 1 pkt 1 O.p., zobowiązanie podatkowe powstaje z mocy samego prawa, z kolei na mocy art. 21 § 1 pkt 2 O.p., zobowiązanie podatkowe kreowane jest poprzez doręczenie przez organ podatkowy decyzji o charakterze konstytutywnym, która ustala wysokość tegoż zobowiązania¹⁴. Warto podkreślić, że zobowiązanie podatkowe powstaje z mocy samego prawa, w związku z czym wiąże się z obowiązkiem samoobliczenia wysokości należności podatkowej przez samego podatnika m.in. w podatku dochodowym od osób fizycznych, podatku dochodowym od osób prawnych, podatku od towarów i usług, podatku akcyzowym, podatku od czynności cywilnoprawnych i innych. Niemniej jednak istotnym jest, że w drodze wyjątku na gruncie podatku dochodowego od osób fizycznych zobowiązanie podatkowe powstaje na skutek doręczenia decyzji organu podatkowego w sytuacji, gdy przedmiot sprawy dotyczy obciążenia podatkiem przychodów pochodzących z nieujawnionych źródeł, a także przychodów nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach przychodów, czy też wobec zapłaty zryczałtowanego podatku dochodowego w formie karty podatkowej i od przychodów osób duchownych¹⁵.

Warto również wskazać przykład wynikający z orzecznictwa sądów administracyjnych, iż *a contrario* do regulacji art. 65 ust. 4 ustawy z 19 marca 2004 r. Prawo celne (dalej jako: P.c.)¹⁶, gdzie odstępstwa od zasady pobierania odsetek nie ma, w sytuacji ustalenia w zgłoszeniu celnym rzeczywistego zaniżenia długu celnego, odsetki nie zawsze są pobierane.

¹³ Wyroki NSA: z 26.03.2013 r., I FSK 746/12, LEX nr 1332246; z 14.08.2012 r., I FSK 1571/11, LEX nr 1386349.

¹⁴ R. Dowgier i R. Sieńko, 24. *Sposoby powstawania zobowiązań podatkowych.*, W: *Prawo podatkowe. Minirepetitorium.*, Wolters Kluwer Polska, 2017.

¹⁵ R. Dowgier i R. Sieńko, 25. *Podatki, w których zobowiązanie podatkowe powstaje z mocy prawa.*, W: *Prawo podatkowe. Minirepetitorium.*, Wolters Kluwer Polska, 2017.

¹⁶ Dz. U. Nr 68, poz. 622.

Wiąże się to z faktem, iż ich pobór jest zakazany, gdy dłużnik udowodni, że podanie nieprawidłowych lub niekompletnych danych spowodowane było okolicznościami, które nie wynikały z jego zaniedbania lub świadomego działania (art. 65 ust. 5 zd. 1 P.c.)¹⁷.

5. Kontrowersje wokół nadania rygoru natychmiastowej wykonalności nieostatecznej decyzji podatkowej

Na kanwie brzmienia przepisu art. 239b O.p., w oparciu o poglądy doktryny prawa podatkowego należy podkreślić, iż w początkach obowiązywania nowej normalizacji dotyczącej mocy prawnej decyzji nieostatecznej wskazano, iż przypadki, w ramach których przedmiotowa instytucja może znaleźć zastosowanie zostały sformułowane w sposób na tyle szeroki, że w ujęciu pragmatycznym mogą wystąpić zbyt drastyczne sytuacje¹⁸. W odniesieniu do wykładni przepisu art. 239b § 1 pkt 1-4 O.p., w judykaturze sądowej ukształtowało się stałe stanowisko, zgodnie z którym w przypadku, gdy do upływu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego pozostał bardzo krótki okres czasu, przez legislatora wyznaczony na czas krótszy aniżeli 3 miesiące, to wówczas w kontekście prawdopodobieństwa niewykonania zobowiązania podatkowego w ogóle nie są istotne okoliczności faktyczne odnoszące się do wielkości majątku podatnika, jego zasobów finansowych, czy też dotychczas prezentowanej przez podatnika postawy na gruncie uiszczania należności o charakterze publicznoprawnym. Otóż wskazane okoliczności faktyczne mogłyby posiadać znaczenie tylko w sytuacji zaistnienia pozostałych, ustawowych przesłanek usytuowanych w art. 239b § 1 pkt 1-3 O.p.¹⁹.

Konkretyzując w świetle poglądów orzecznictwa sądów administracyjnych nawet przy bardzo dużym majątku, który zdecydowanie przewyższa wartość zobowiązań podatkowych określonych rozstrzygnięciem organu podatkowego, tj. organu I instancji, zobowiązanie podatkowe ciężące na podatniku nie zostanie zrealizowane bez czynności nadania decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności, gdyż wygaśnie w wyniku przedawnienia²⁰. Przedstawione stanowisko zostało zaprezentowane przez NSA w wielu aktach judykacyjnych, co potwierdza jego aktualność²¹. W odniesieniu do powyższego warto również podkreślić, iż w wyroku z dnia

¹⁷ Wyrok WSA w Warszawie z 21.08.2014 r., V SA/Wa 676/14, LEX nr 1596931 i wyrok NSA z 28.06.2016 r., I GSK 1942/14, LEX nr 2106378, oddalający skargę kasacyjną.

¹⁸ S. Presnarowicz, *Art. 239(b)*, W: *Ordynacja podatkowa. Komentarz aktualizowany*, System Informacji Prawnej LEX, 2020; S. Presnarowicz, *Art. 239(b)*, W: *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, wyd. V. LEX, 2013; P. Ostojki, *Rygor natychmiastowej wykonalności w polskim postępowaniu podatkowym*, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego, 2010, nr 4., s. 82.

¹⁹ Wyrok NSA z 3.07.2013 r., I FSK 1307/12, LEX nr 1381641.

²⁰ Wyrok NSA z 6.02.2019 r., I FSK 573/17, LEX nr 2625939.

²¹ Wyroki NSA z: 3.07.2013 r., I FSK 1307/12, LEX nr 1381641; 13.12.2013 r., I FSK 1807/12, LEX nr 1451434; 14.01.2014 r., I FSK 260/13, LEX nr 1456934; 10.04.2014 r., I GSK 1422/12, LEX nr 1798083; 3.07.2014 r., I FSK 1272/13, LEX nr 1517687; 15.12.2015 r., II FSK 2903/13, LEX nr 1958528; 28.01.2016 r., II FSK 3404/13,

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

14.01.2014 r., I FSK 260/13²², NSA stwierdził, że w przypadku wystąpienia ustawowej przesłanki z art. 239b § 1 pkt 4 O.p., niepotrzebna jest analiza sytuacji majątkowej podatnika. Zdaniem Sądu, uzasadnienie skargi kasacyjnej dotyczące konieczności analizy stanu majątkowego podatnika na podstawie informacji organu podatkowego o braku możliwości uiszczenia daniny publicznoprawnej nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie. Tym samym w przypadku uznania przez Sąd I instancji, tj. WSA w Gliwicach, iż posiadanie majątku o wartości pozwalającej na uregulowanie zaległości podatkowej wraz z odsetkami nie przesądza o fakcie, że decyzje podatkowe zostaną wykonane²³.

Ponadto w wyroku z 3.07.2014 r., I FSK 1272/13²⁴, NSA w ramach analizy ustawowej przesłanki nadania nieostatecznej decyzji podatkowej rygoru natychmiastowej wykonalności wprost zaakcentował, iż jest ona związana z perspektywą wykonania zobowiązania podatkowego oraz jednoczesnym, zbliżającym się momentem – terminem przedawnienia powyższego zobowiązania podatkowego, nie zaś z sytuacją majątkową podatnika. W ocenie Sądu, nie budzi żadnych wątpliwości, iż konieczność zrealizowania przez organy podatkowe szczegółowych ustaleń w zakresie sytuacji majątkowej podatnika wiąże się z ustawowymi przesłankami stanowiącymi podstawę prawną do nadania decyzji nieostatecznej rygoru natychmiastowej wykonalności usytuowanymi w art. 239b § 1 pkt 2 i 3 O.p. Zdaniem NSA, obowiązek ustalenia przez organy podatkowe jaki podatnik posiada majątek, a przede wszystkim, czy majątek ten posiada wartość odpowiadającą wysokości zaległości podatkowej wraz z odsetkami za zwłokę, na którym istnieje możliwość ustanowienia hipoteki przymusowej lub zastawu skarbowego, które wówczas korzystałyby z pierwszeństwa zaspokojenia, odnosi się do przesłanki zastosowania rygoru natychmiastowej wykonalności wynikającej z art. 239b § 1 pkt 2 O.p. Poza tym Sąd podkreślił, że proces ustalenia jakim podatnik dysponuje majątkiem oraz czy dokonuje jakichkolwiek czynności polegających na zbywaniu majątku o znacznej wartości konieczny jest również dla nadania decyzji nieostatecznej rygoru natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 239b § 1 pkt 3 O.p.²⁵.

LEX nr 2033654; 11.02.2016 r., I GSK 1939/14, LEX nr 2035769; 23.02.2016 r., II FSK 441/14, LEX nr 2036752; 1.06.2016 r., II FSK 1467/14, LEX nr 2082872.

²² LEX nr 1456934.

²³ Wyrok WSA w Gliwicach z 25.09.2012 r., III SA/Gl 1008/12, LEX nr 1245688 i oddalający skargę kasacyjną od wyrok NSA z 14.01.2014 r., I FSK 260/13, LEX nr 1456934.

²⁴ LEX nr 1517687.

²⁵ Wyrok NSA z 3.07.2014 r., I FSK 1272/13, LEX nr 1517687.

6. Uwarunkowania prawne przymusowej egzekucji zaległości podatkowych

W danej kwestii warto również podkreślić, iż pewne wątpliwości interpretacyjne dotyczyły sprawy adresata tytułu wykonawczego, który co ważne inicjował postępowanie egzekucyjne. Przechodząc do rzeczy, w orzecznictwie sądów administracyjnych ukształtował się dominujący pogląd, zgodnie z którym doręczenie odpisu tytułu wykonawczego jako czynność wszczynająca etap egzekucji administracyjnej musi nastąpić bezpośrednio do rąk zobowiązanego i dopiero od tego momentu zobowiązany ma prawo ustanowić pełnomocnika. Ponadto co ma szczególne znaczenie w realiach tej sprawy, skuteczne wszczęcie egzekucji administracyjnej przerywa bieg terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. Niezależnie od rozgraniczenia pojęć „postępowania egzekucyjnego” i „egzekucji administracyjnej” obowiązek doręczenia odpisów tytułów wykonawczych do rąk zobowiązanego wynika nie tylko z brzmienia art. 26 § 5 u.p.e.a.²⁶. Konkretyzując powyższe, powinność doręczenia przez organ tytułu wykonawczego do rąk zobowiązanego lub dłużnika bezpośrednio wynika przede wszystkim z istoty egzekucji administracyjnej, której celem jest sięgnięcie do majątku zobowiązanego i wykonanie decyzji administracyjnej kreującej zobowiązanie pieniężne.

W związku z czym należy stwierdzić, iż o podjęciu czynności ściśle związanych z wykonaniem decyzji administracyjnej zobowiązany musi zostać poinformowany osobiście i tym samym uzasadnione jest przyjęcie poglądu, że dopiero skuteczne wszczęcie egzekucji umożliwia ustanowienie przez zobowiązanego pełnomocnika zgodnie z art. 33 § 2 i 3 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego²⁷, natomiast na etapie poprzedzającym wszczęcie egzekucji nie jest to w ogóle możliwe²⁸. Analizując tematykę doręczenia odpisu tytułu wykonawczego jako czynności, która wszczyna fazę egzekucji administracyjnej, należy podkreślić, iż ww. doręczenie musi nastąpić bezpośrednio do rąk zobowiązanego. Konkretyzując sam zobowiązany może ustanowić pełnomocnika wyłącznie od momentu wszczęcia ww. egzekucji administracyjnej, w związku z czym odpis tytułu wykonawczego należy doręczyć bezpośrednio zobowiązanemu. Ponadto również ważnym jest, iż dołączenie pełnomocnictwa do akt konkretnej sprawy jest możliwe tylko wówczas, gdy istnieje stosowna sprawa egzekucyjna.

²⁶ Zgodnie z art. 26 § 5 u.p.e.a., wszczęcie egzekucji administracyjnej następuje z chwilą: 1) doręczenia zobowiązanemu odpisu tytułu wykonawczego lub 2) doręczenia dłużnikowi zajętej wierzytelności zawiadomienia o zajęciu wierzytelności lub innego prawa majątkowego, jeżeli to doręczenie nastąpiło przed doręceniem zobowiązanemu odpisu tytułu wykonawczego.

²⁷ j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.

²⁸ Wyroki NSA z: 4.03.2014 r., II FSK 863/12, LEX nr 1447088; 23.12.2008 r., II FSK 945/08, LEX nr 525843; 1.02.2011 r., II FSK 1410/09, LEX nr 965041.

Mając na uwadze stanowisko NSA wyrażone w wyroku z 4.03.2014 r., II FSK 863/12, należy zaakcentować, iż jest ono uzasadnione, ponieważ doręczenie odpisu tytułu wykonawczego powinno nastąpić bezpośrednio zobowiązanemu. Z kolei w zakresie momentu, od którego zobowiązanemu przysługuje prawo do ustanowienia pełnomocnika trzeba stwierdzić, iż jest to dopuszczalne po wszczęciu egzekucji administracyjnej, gdyż dopiero na danym etapie administracyjnego postępowania egzekucyjnego istnieje w ogóle sprawa egzekucyjna. Wskutek czego pełnomocnik może jednak skutecznie reprezentować swojego mocodawcę (zobowiązanego) w toku postępowania egzekucyjnego dopiero od momentu zawiadomienia organu egzekucyjnego o ustanowieniu pełnomocnika. Natomiast wymagane zawiadomienie o ustanowieniu pełnomocnika winno nastąpić przez dołączenie do akt konkretnej sprawy egzekucyjnej oryginału pełnomocnictwa, czy też jego urzędowo poświadczonego odpisu. W danym względzie należy uwzględnić, iż czym innym jest czynność ustanowienia pełnomocnika, a czym innym jest zawiadomienie organu egzekucyjnego o jego ustanowieniu²⁹.

7. Podsumowanie

Uwzględniając całokształt przedstawionych wywodów należy *expedite* podkreślić, że ustawodawca wielokrotnie posługuje się środkami przekazu publicznego, aby zrealizować zakładane cele wywierające interdyscyplinarne implikacje. Dotyczy to w szczególności globalnego przekazu związanego z upowszechnieniem aplikacji Twój e-PIT, która w sposób radykalny zmodyfikowała proces samoobliczenia podatku, *ergo* realizacji instrumentalnego obowiązku złożenia zeznania podatkowego. *A posteriori* było to pozytywne i pożądane zachowanie wspomagające rozwój świadomości prawnej poszczególnych podatników, która pomimo pozytywnej konwersji w dalszym ciągu wymaga permanentnej i prospektywnej ewolucji. Niemniej jednak paralelnie obserwujemy pejoratywne sytuacje związane z kierunkowym wykorzystaniem tzw. „świata mediów” do partykularnych celów dyrektywnie usposobionych na swoiste wstrzymanie dostępu do relewantnych informacji, czy też radykalne ograniczenie obiektywnego stanowiska w rozpatrywanym zakresie³⁰. Odnosi się to chociażby do *ratio legis* regulacji art. 70 § 6 pkt 1 i art. 70 § 8 O.p., gdyż proces stosowania badanych przepisów pozostaje w zupełnej asymetrii do pierwotnych założeń ustawodawcy, który *volens nolens* umożliwia organom podatkowym zastosowanie instrumentalnej wykładni norm daninowych.

²⁹ A. Drelichowska, *Glosa do wyroku NSA z 4.03.2014 r., II FSK 863/12*, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego, 2015 – glosa aprobująca.

³⁰ M. Pogroszewska, *Sejm odrzucił projekt PiS o terminie przedawnienia podatków*, Prawo.pl, 26.07.2024 r., <https://www.prawo.pl/podatki/termin-przedawnienia-podatkow-projekt-w-sejmie,528172.html>.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Konkretyzując administracja rządowa w 2024 r., pracowała nad radykalną reorganizacją prawną dualnego mechanizmu wstrzymania biegu terminu przedawnienia, dla którego obecnie swoistym fundamentem jest właśnie przytoczona normalizacja³¹. Niemniej jednak w dalszym ciągu nie dojdzie do eliminacji licznych kontrowersji, które *in abstracto* generowane są zasadniczo od momentu wprowadzenia analizowanego rozwiązania do polskiego prawa podatkowego³². Ministerstwo Finansów nie dokona bowiem ostatecznie zamierzonych pierwotnie reorganizacji normatywnych, które potencjalnie stanowiłyby intratną merytorycznie alternatywę dla obecnego stanu przepisów *de lege lata*³³. Tym samym jedynym i wyłącznym celem oznaczonej aktywności legislacyjnej prawdopodobnie było uspokojenie, czy też dyrektywne ukierunkowanie powszechnej opinii publicznej na intencjonalnie przyjęty nurt merytoryczny koherentnie związany z brakiem możliwości przeprowadzenia gruntownych zmian, nie zaś z deficytem rzeczywistych zamiarów³⁴.

Wskutek czego można stwierdzić, że tzw. „środki masowego przekazu” kwalifikowane są *in abstracto* jako narzędzia predystynowane do odpowiedniego budowania opinii publicznej. Zatem legislator unika w ten sposób bezpośredniego kontaktu z rzetelną weryfikacją jakości węzłowych rozwiązań normatywnych, lecz dąży do utrzymania kontrowersyjnych regulacji. Z kolei przyjęty przez niego *modus operandi* oparty jest na markowaniu pożądaných aktywności legislacyjnych, a tym samym podtrzymywaniu zamiaru przeprowadzenia gruntowej nowelizacji. Jednakże z całokształtu okoliczności, a także dotychczasowego procesu ewolucji regulacji podatkowych wynika, że poczynania ustawodawcy polegają wyłącznie na skrupulatnym zarządzaniu nastrojami podatników domagających się kompleksowych zmian. Tak więc w sposób permanentny oczekuje się na gruntowne zmiany stanu przepisów *de lege lata*, natomiast paralelnie obserwuje się z zaniepokojeniem dyrektywny kierunek ewolucji daninowej myśli legislacyjnej, który *nolens volens* zmierza do wzrostu liczby regulacji

³¹ M. Pogroszewska, *Rząd pracuje nad korzystnymi zmianami w Ordynacji podatkowej*, Prawo.pl, 9.04.2024 r., <https://www.prawo.pl/podatki/rzad-pracuje-nad-korzystnymi-zmianami-w-ordynacji-podatkowej,526371.html>, data dostępu: 25.09.2024 r.; <https://www.pit.pl/aktualnosci/zmiany-w-ordynacji-podatkowej-zmienia-terminy-przedawnienia-zobowiazan-podatkowych-projekt-1010013>, data dostępu: 25.09.2024 r.

³² A. Pałys, *Nowoczesna relacja organów podatkowych z podatnikami. Koncepcje teoretyczne oraz analiza praktyczna na przykładzie systemu nadzoru horyzontalnego*, Warszawa 2022; K. Marszycki, *Mediacje podatkowe – jak wyleczyć rozdzielenie jaźni ustawodawcy? Tax mediation – how to cure the legislator’s split personality?* DOI: 10.5604/01.3001.0053.4190; B. Gryziak, *Umowy podatkowe w państwie prawa – projekt nowej Ordynacji podatkowej na tle doświadczeń włoskich (cz. 2). Państwo prawa, Tax ‘arrangements’ in the state of law – the draft of the new General Tax Act in the view of Italian experiences (part 2). State of law.*, DOI: 10.5604/01.3001.0013.4920

³³ L. Etel, 2. *Zadania KKOPP [w:] Regulacje prawa finansów publicznych i prawa podatkowego. Podsumowanie stanu obecnego i dynamika zmian. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Wiesławie Miemiec*, red. P. Borszowski, Warszawa 2020; L. Etel [i in.], *Ordynacja podatkowa. Kierunkowe założenia nowej regulacji*, Białystok 2015;

³⁴ M. Pogroszewska, *RPO apeluje o zmiany w ordynacji podatkowej*, Prawo.pl, 1.02.2024 r.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

podatkowych. Czy jest to pożądanym przez adresatów norm prawnych i z pewnością pozytywnym nurtem dla perspektywnego rozwoju interdyscyplinarnego³⁵?

³⁵ P. Rochowicz, *Ordynacja podatkowa ma być prostsza i bardziej przyjazna*, Prawo.pl, 19.09.2022 r.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne:

1. Ustawa z 10 września 2015 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1649).
2. Ustawa z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.).
3. Ustawa z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 2505 ze zm.).
4. Ustawa z 19 marca 2004 r. Prawo celne (Dz. U. Nr 68, poz. 622).
5. Ustawa z 19 marca 2004 r. Prawo celne (j.t. Dz. U. Nr 68, poz. 622).
6. Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 2383 z późn. zm.).
7. Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 2383 ze zm.).
8. Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 1896 ze zm.).
9. Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 2488 z późn. zm.).
10. Ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (j.t. Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Orzecznictwo:

1. Uchwała NSA z 28.04.2014 r., I FPS 8/13, LEX nr 1451905.
2. Uchwała NSA z 29.06.2009 r., I FPS 9/08, LEX nr 499995.
3. Wyrok NSA z 1.02.2011 r., II FSK 1410/09, LEX nr 965041.
4. Wyrok NSA z 1.06.2016 r., II FSK 1467/14, LEX nr 2082872.
5. Wyrok NSA z 10.04.2014 r., I GSK 1422/12, LEX nr 1798083.
6. Wyrok NSA z 11.02.2016 r., I GSK 1939/14, LEX nr 2035769.
7. Wyrok NSA z 13.12.2013 r., I FSK 1807/12, LEX nr 1451434.
8. Wyrok NSA z 14.01.2014 r., I FSK 260/13, LEX nr 1456934.
9. Wyrok NSA z 14.08.2012 r., I FSK 1571/11, LEX nr 1386349.
10. Wyrok NSA z 15.12.2015 r., II FSK 2903/13, LEX nr 1958528.
11. Wyrok NSA z 23.02.2016 r., II FSK 441/14, LEX nr 2036752.
12. Wyrok NSA z 23.12.2008 r., II FSK 945/08, LEX nr 525843.
13. Wyrok NSA z 26.03.2013 r., I FSK 746/12, LEX nr 1332246.
14. Wyrok NSA z 28.01.2016 r., II FSK 3404/13, LEX nr 2033654.
15. Wyrok NSA z 28.06.2016 r., I GSK 1942/14, LEX nr 2106378.
16. Wyrok NSA z 3.07.2013 r., I FSK 1307/12, LEX nr 1381641.
17. Wyrok NSA z 3.07.2014 r., I FSK 1272/13, LEX nr 1517687.
18. Wyrok NSA z 4.03.2014 r., II FSK 863/12, LEX nr 1447088.
19. Wyrok NSA z 4.06.2013 r., II FSK 1533/12, Legalis nr 763468.
20. Wyrok NSA z 4.06.2013 r., II FSK 1534/12, LEX nr 1335247.
21. Wyrok NSA z 6.02.2019 r., I FSK 573/17, LEX nr 2625939.
22. Wyrok WSA w Gliwicach z 25.09.2012 r., III SA/Gl 1008/12, LEX nr 1245688.

23. Wyrok WSA w Lublinie z 13.11.2015 r., I SA/Lu 517/15, Legalis nr 1387381.
24. Wyrok WSA w Warszawie z 21.08.2014 r., V SA/Wa 676/14, LEX nr 1596931.
25. Wyrok WSA w Warszawie z 27.03.2012 r., III SA/Wa 1878/11, Legalis nr 829788.
26. Wyrok WSA w Warszawie z 27.03.2012 r., III SA/Wa 1879/11, Legalis nr 829791.

Literatura przedmiotu i pomocnicza:

1. Dowgier R. i Sieńko R., *24. Sposoby powstawania zobowiązań podatkowych.*, W: *Prawo podatkowe. Minirepetytorium.*, Wolters Kluwer Polska, 2017.
2. Dowgier R. i Sieńko R., *25. Podatki, w których zobowiązanie podatkowe powstaje z mocy prawa.*, W: *Prawo podatkowe. Minirepetytorium.*, Wolters Kluwer Polska, 2017.
3. Drelichowska A., *Glosa do wyroku NSA z 4.03.2014 r., II FSK 863/12*, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego, 2015.
4. Drelichowska A., *Glosa do wyroku NSA z 4.03.2014 r., II FSK 863/12*, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego, 2015 – glosa aprobująca.
5. Etel L., *2. Zadania KKOPP [w:] Regulacje prawa finansów publicznych i prawa podatkowego. Podsumowanie stanu obecnego i dynamika zmian. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Wiesławie Miemiec*, red. P. Borszowski, Warszawa 2020; L. Etel [i in.], *Ordynacja podatkowa. Kierunkowe założenia nowej regulacji*, Białystok 2015.
6. Gryziak B., *Umowy podatkowe w państwie prawa – projekt nowej Ordynacji podatkowej na tle doświadczeń włoskich (cz. 2). Państwo prawa, Tax ‘arrangements’ in the state of law – the draft of the new General Tax Act in the view of Italian experiences (part 2). State of law*, DOI: 10.5604/01.3001.0013.4920.
7. *Komentarz do ustawy Prawo bankowe* – redakcja serii: prof. dr hab. Konrad Osajda; redakcja tomu: dr Jacek Dybiński, Beck Online 2023.
8. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
9. Marszycki K., *Mediacje podatkowe – jak wyleczyć rozdwojenie jaźni ustawodawcy? Tax mediation – how to cure the legislator’s split personality?* DOI: 10.5604/01.3001.0053.4190.
10. Ostojski P., *Rygor natychmiastowej wykonalności w polskim postępowaniu podatkowym.*, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego, 2010, nr 4., s. 82.
11. Pałys A., *Nowoczesna relacja organów podatkowych z podatnikami. Koncepcje teoretyczne oraz analiza praktyczna na przykładzie systemu nadzoru horyzontalnego*, Warszawa 2022.
12. Pogroszewska M., *RPO apeluje o zmiany w ordynacji podatkowej*, Prawo.pl, 1.02.2024 r.
13. Pogroszewska M., *Rząd pracuje nad korzystnymi zmianami w Ordynacji podatkowej*, Prawo.pl, 9.04.2024 r., <https://www.prawo.pl/podatki/rzad-pracuje-nad-korzystnymi-zmianami-w-ordynacji-podatkowej,526371.html>.
14. Pogroszewska M., *Rząd pracuje nad korzystnymi zmianami w Ordynacji podatkowej*, Prawo.pl, 9.04.2024 r., <https://www.prawo.pl/podatki/rzad-pracuje-nad-korzystnymi-zmianami-w-ordynacji-podatkowej,526371.html>.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

15. Pogroszewska M., *Sejm odrzucił projekt PiS o terminie przedawnienia podatków*, Prawo.pl, 26.07.2024 r., <https://www.prawo.pl/podatki/termin-przedawnienia-podatkow-projekt-w-sejmie,528172.html>.
16. Presnarowicz S., *Art. 239(b)*, W: *Ordynacja podatkowa. Komentarz aktualizowany*, System Informacji Prawnej LEX, 2020; S. Presnarowicz, *Art. 239(b)*, W: *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, wyd. V. LEX, 2013.
17. Presnarowicz S., *Art. 239(b)*, W: *Ordynacja podatkowa. Komentarz aktualizowany*, System Informacji Prawnej LEX, 2020; S. Presnarowicz, *Art. 239(b)*, W: *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, wyd. V. LEX, 2013.
18. Rochowicz P., *Ordynacja podatkowa ma być prostsza i bardziej przyjazna*, Prawo.pl, 19.09.2022 r.
19. Rochowicz P., *Projekt nowego podatku dla mediów wbrew logice i systemowi prawnemu*, Rzeczpospolita, 10.02.2021 r.
20. Rochowicz P., *Projekt nowego podatku dla mediów wbrew logice i systemowi prawnemu*, Rzeczpospolita.
21. Słowik P., *Podatek medialny? Władza chce dobić niezależne dziennikarstwo, a nie załatać dziurę budżetową [OPINIA]*, Forsal.pl, 10.02.2021 r.
22. Słowik P., *Podatek medialny? Władza chce dobić niezależne dziennikarstwo, a nie załatać dziurę budżetową [OPINIA]*, Forsal.pl.
23. Śliż W., *Opinia do artykułu: Projekt nowego podatku dla mediów wbrew logice i systemowi prawnemu*, Rzeczpospolita, 10.02.2021 r.
24. Śliż W., *Opinia do artykułu: Projekt nowego podatku dla mediów wbrew logice i systemowi prawnemu*, Rzeczpospolita.

JAKUB ADAMCZYK

Głosy Ameryki: Literacki dialog Whitmana i Ginsberga

Voices of America: Whitman's and Ginsberg's literary dialogue

Streszczenie: Rozdział przedstawia i dokonuje analizy wizji Ameryki przedstawionych w wybranych utworach kluczowych amerykańskich poetów: Walta Whitmana i Allena Ginsberga. Pierwsza część rozdziału stanowi wprowadzenie kontekstu historycznego, społecznego i kulturowego obu autorów. Kolejne rozdziały dokonują interpretacji wybranych fragmentów utworów, z uwzględnieniem przywołanych wcześniej kontekstów. Zarówno Whitman, jak i Ginsberg prowadzą dialog na temat między innymi tożsamości narodowej, wartości społecznych, czy ciała i cielesności. Celem publikacji jest zaproszenie czytelników i czytelniczek do refleksji nad skonfrontowaniem wizji literackich ze stanem współczesnego świata oraz wsłuchania się w głosy poetów i tym samym także do własnych poszukiwań odpowiedzi na stawiane przez nich pytania.

Słowa kluczowe: Ginsberg, Whitman, cielesność, człowieczeństwo, wartości społeczne

Summary: The article presents and analyses the visions of America presented in the selected works of key American poets: Walt Whitman and Allen Ginsberg. The first part of the article introduces the historical, social, and cultural context of the two authors. The next section serves as an interpretation of the chosen excerpts from the works with regard to the previously described contexts. Both Whitman and Ginsberg engage in a dialogue about the national identity, social values, or the body and corporeality, among other topics. The aim of the article is to invite the readers to reflect on the confronting literary visions with the state of the contemporary world and to hear the poets' voices and thus search for their own answers to the questions they pose.

Key words: Ginsberg, Whitman, corporeality, humanity, social values

1. Wprowadzenie

Stany Zjednoczone to kraj o wyjątkowej symbolice, która utrwała się zarówno w wyobraźni zbiorowej, jak i w literaturze. Przypisywane są mu różnorodne znaczenia, od ideału wolności i otwartości aż po symbol nadziei na lepsze życie. Dla wielu jest to „nowa ziemia” – kraj bogaty, zamożny i cywilizowany, do którego od pokoleń przybywają ludzie z całego świata, szukając możliwości spełnienia „amerykańskiego snu”, rozwoju, realizacji postawionych sobie celów. Stany Zjednoczone, stanowiąc synonim wolności, równości i demokracji, traktowane są także jako ucieleśnienie idei. Amerykanie są zaś narodem, który ceni sobie konwencjonalne wartości kulturowe takie jak wolność, samodzielność, równe szanse, konkurencja, bogactwo materialne, czy ciężka praca¹.

Wizja Ameryki nie jest jednak w pełni idealna. Na przestrzeni wieków narastały głosy, które krytkowały reprezentowane wartości, podkreślając mroczne strony amerykańskiego społeczeństwa – nierówności społeczne, dominujący konsumpcjonizm, a także duchowy kryzys. Chociaż wspomniane wcześniej wartości kulturowe stanowią fundamenty amerykańskiej tożsamości, to są one raczej bardziej teoretycznym szkieletem, na którym opiera się wyobrażenie o tym narodzie, niż pełnym odzwierciedleniem jego rzeczywistości². W praktyce, ideały te często spotykają się z krytyką, a sama panorama amerykańskiego społeczeństwa jawi się jako złożona i niejednoznaczna³⁴.

Rozdział koncentruje się na poetach, którzy reprezentują dwa nurty występujące w literaturze amerykańskiej. Walt Whitman, tworzący w XIX wieku, jest przedstawicielem ruchu romantycznego. W „Żdźbłach trawy” przedstawia Amerykę jako krainę nieograniczonych możliwości, gloryfikując jej różnorodność (zarówno pod względem krajobrazu, jak i ludzi) oraz demokrację. Jego poezja stanowi hymn na cześć wolności i indywidualizmu⁵. Z drugiej strony, Allen Ginsberg, reprezentant ruchu beatników lat 50. XX wieku, w „Skowycie” i „Supermarkecie w Kalifornii” krytykuje Amerykę, przedstawiając ją jako kraj konsumpcyjnego zniewolenia, duchowej pustki i rozczarowania. Dla Ginsberga, Ameryka przestała być „ziemią obiecaną”, a stała się raczej miejscem dekadencji i rozkładu wszelkich wartości⁶.

¹ M. K. Datesman, J. Crandall, E. N. Kearny, *American Ways: An Introduction to American Culture, Fourth Edition*, Pearson, White Plains 2014, s. 31-37.

² Ibidem, s. 37.

³ Ibidem, s. 285-293.

⁴ G. Althen, A. R. Doran, S. J. Szmania, *American Ways: A Guide for Foreigners in the United States*, Intercultural Press, Maine, 2003 s. xxvii-xxix.

⁵ K. R. Brodey, F. G. Malgaretti, *Focus on. English and American literature*, Modern Publishing House, Milan 2002, s. 300-303.

⁶ Ibidem, s. 355-356.

Kontrast między romantycznym, pełnym optymizmu obrazem Ameryki Whitmana, a sceptyczną wizją Ginsberga, stanowi fascynujący literacki dialog, ukazujący sposób, w jaki na przestrzeni stulecia zmieniało się postrzeganie Ameryki i jej ideałów. Niniejszy rozdział ma na celu dokonanie analizy owego dialogu, szczególnie pod względem idealizmu, człowieczeństwa, natury, a także cielesności, oraz ukazanie, jak literatura może oddziaływać na kształtowanie wartości społecznych i kulturowych.

2. Kontekst historyczny, kulturalny i społeczny utworów

Wiek XIX, w którym tworzył Walt Whitman, stanowi okres licznych zmian terytorialnych i społecznych kształtującego się kraju. Był to okres dynamicznej ekspansji w kierunku Zachodu. W połowie wieku Amerykanie byli propagatorami idei „manifest destiny” przyznającej im historyczne i moralne prawo do rozszerzania swoich granic aż do Pacyfiku. Niestety, ekspansja ta odbywała się kosztem rdzennych ludów Ameryki, które były przesiedlane, zwykle z użyciem siły⁷. Społeczeństwo stawało się coraz bardziej złożone i podzielone, Whitman poprzez swoje dzieła wyrażał jednak głęboką nadzieję, że Ameryka zjednoczy się wokół wartości humanistycznych i demokratycznych.

Innym aspektem charakteryzującym Amerykę tego okresu jest rozwój przemysłu. Wojna w 1812 roku zmusiła naród amerykański do produkcji i wytwarzania dóbr, które wcześniej były importowane z Europy. Ekonomia i naród przekształcały się z nastawionych na rolnictwo na rzecz przemysłu. Wiązało się to z wyzyskiwaniem siły roboczej, długimi godzinami pracy za niskie wynagrodzenie oraz drastycznymi warunkami w fabrykach⁸. Whitman wysławiał jednak wszystkie aspekty amerykańskiego społeczeństwa i życia, zarówno te piękne, świadczące o jego wyjątkowości, jak i te mniej urodziwe. Bohaterami jego utworów byli nie tylko wysoko urodzeni arystokraci, ale także złodzieje, niewolnicy, kochankowie. „Żdźbła trawy” wędrują między Amerykanami, ich zawodami, czynnościami życia codziennego, relacjami, charakterami.

Najbardziej znaczącym wyznacznikiem tego czasu była jednak kwestia niewolnictwa, która w 1861 roku doprowadziła do wojny secesyjnej. Wydarzenie to wywarło ogromny wpływ na poetę. Późniejsze wydania „Żdźbeł trawy” prezentują już odmienne, dojrzałe i bardziej pesymistyczne perspektywy. Wojna secesyjna głęboko poruszyła poetę, czego wyrazem jest grupa wierszy „Drum Taps”⁹.

⁷ J. Allen i inni, *McDougal Littell Literature: American literature*, McDougal, Stany Zjednoczone 2008, s. 297.

⁸ Ibidem, s. 297, 613, 621.

⁹ K. R. Brodey, F. G. Malgaretti, *Focus on. English...* op. cit., s. 300-303.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Whitman w swojej twórczości szczególną uwagę przywiązywał do indywidualizmu, emocji, oraz roli i siły natury, co wpasowuje się w założenia romantyzmu amerykańskiego. Na poetę miał wpływ także ruch transcendentalny, a szczególnie jeden z jego prekursorów, Ralph Waldo Emerson, którego sam Whitman, nazywał swoim przyjacielem i mistrzem¹⁰. Transcendentalizm charakteryzował optymizm, samowystarczalność, wysoką sprawczość człowieka, oraz założenie, że każdy człowiek jest boski, ponieważ w każdym człowieku znajduje się cząstka Boga¹¹. Nie sposób nie wspomnieć także o rewolucyjnym (jak na tamte czasy) podejściu do form poetyckich i tematów tam poruszanych. Whitman eksperymentował z wierszem wolnym w celu wyzwolenia poezji amerykańskiej z tradycyjnych ograniczeń i zasad. Odważnie przeciwstawiał się nadmiernej pruderyjności, stawiając w centrum swojej poezji ciało – tętniące życiem, oddychające i seksualne¹².

Wraz z wiekiem XX nadeszła w literaturze amerykańskiej epoka modernizmu. Pojęcie to odnosi się do nowatorskich i charakterystycznych cech w zakresie tematów, form i stylów literatury i innych dzieł sztuki, z początku wieku¹³. Wpisuje się to także w ogólne dążenia amerykańskiego społeczeństwa tamtego okresu. Amerykanie odchodzili wówczas od wszystkiego, co tradycyjne na rzecz tego, co nowoczesne.

Przybliżając kontekst historyczno-społeczny utworów, nie sposób nie wspomnieć o szczególnym wpływie I wojny światowej na poetów i twórców tego okresu. Nowy rodzaj wojny, prowadzonej na masową skalę, z wykorzystaniem nowoczesnego wyposażenia, zabierającej ponad dwadzieścia milionów istnień, sprawił, że dawne ideały zostały całkowicie zszargane. Wojna jasno uwidoczniła, że idealizm i transcendentalna wiara w człowieka, to tylko abstrakcyjne pojęcia. Z drugiej strony, wojna stanowiła początek czasów hedonizmu, demoralizacji politycznej, oraz nieczystych praktyk biznesowych. Przedstawiciele tego pokolenia uznano za stracone, stąd też powstała funkcjonująca w literaturze nazwa „The Lost Generation” odnosząca się do tych osób, których okres dojrzewania przypadł właśnie na lata powojenne¹⁴¹⁵.

Lata dwudzieste tego wieku, to także okres rozpowszechnienia środków masowego przekazu oraz dóbr produkowanych na masową skalę za sprawą popularyzacji linii

¹⁰ D. Brian, “Was Walt Whitman a Transcendentalist?” TheCollector.com [strona internetowa], 26.01.2024, <https://www.thecollector.com/was-walt-whitman-a-transcendentalist/>, dostęp 23.09.2024.

¹¹ M. H. Abrams, G. G. Harpham, *A Glossary of Literary Terms Eleventh Edition*, Cengage Learning, Stamford 2015, s. 409-411.

¹² R. S. Levine, M. A. Elliott, S. M. Gustafson, A. Hungerford, M. Loeffelholz, *The Norton Anthology of American Literature Ninth Edition, volume B*, Norton, Nowy Jork, Londyn 2017, s. 1294-1410.

¹³ M. H. Abrams, G. G. Harpham, *A Glossary...* op. cit., s. 226-229.

¹⁴ P. B. High, *An Outline of American Literature*, Pearson, Nowy Jork, 1986, s. 143

¹⁵ J. Allen i inni, *McDougal Littell Literature...* op. cit., s. 830.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

produkcyjnych. Nowe samochody czy urządzenia gospodarstwa domowego, a także dopracowane taśmy produkcyjne, szeroko promowane w mediach i okraszone barwnymi reklamami, doprowadziły do homogenizacji kultury amerykańskiej. Znaczenie stracił także człowiek – stał się on tylko bezimiennym trybikiem w procesie masowej produkcji, a nie był traktowany jako indywidualna jednostka¹⁶. W tym okresie powojenna gospodarka Ameryki odnotowała dynamiczny wzrost, a społeczeństwo charakteryzował chwilowy, względny powrót do normalności. Rozczarowani, pozbawieni złudzeń ludzie, zaczęli uciekać się do przyjemności. Czas ten, pełen hucznych zabaw, słusznie zyskał miano „Roaring Twenties”. Beztroska społeczność stawiała sobie konsumpcjonizm i majątność za symbole najwyższego sukcesu. Niemniej jednak, cały blichtr i euforia gasły w obliczu pesymizmu wywołanego wspomnieniami wojny. Ludzie, żyjący coraz szybciej, potrzebowali także „szybszej” literatury i kultury. Przyczyniło się to do rozkwitu i popularności tak zwanej „szybkiej literatury”. Odzwierciedlała ona ducha czasu, prezentując tak fantastyczne aspekty rzeczywistości, jak i jej ciemniejsze strony¹⁷.

Bliższa Ginsbergowi byłaby raczej epoka postmodernizmu, stanowiąca literacką i artystyczną odpowiedź na drugą wojnę światową. Postmodernizm jako ruch literacki i kulturowy stanowił kontynuację modernistycznych eksperymentów przeciwko tradycyjnym (konwencjonalnym) formom wyrazu. Jednocześnie próbował jednak zerwać z modernistycznymi formami, które z biegiem czasu same stały się konwencjonalne. Istotnym elementem postmodernizmu było również odrzucenie elitarności „sztuki wysokiej” poprzez świadome odwołania do elementów kultury masowej. Taki zwrot stanowił wyraz postmodernistycznej krytyki, która zakładała, że sztuka powinna być dostępna dla wszystkich, nie tylko dla intelektualnych elit¹⁸.

Postmodernistyczne tendencje doskonale wpisują się w założenia ruchu beatników, który wyłonił się w latach 50. XX wieku. Beatnicy „poczuli się i znaleźli poza nawiasem do cna zmaterializowanego społeczeństwa. Toteż styl ich życia i literatury dobitnie odzwierciedla to poczucie wyobcowania, którego zasadniczym przejawem był bunt”¹⁹. Niezwykle ciekawe jest także wieloaspektowe znaczenie terminu *beat*. Z jednej strony, wiąże się on z pojęciem harmonii i rytmu muzycznego, z drugiej, znaczy błogość, sugerującą religijne błogosławieństwo i cnotę. Beat, może także oznaczać „położenie człowieka zgębnionego

¹⁶ Ibidem, s. 822, 827.

¹⁷ Ibidem, s. 822-837; 962-967.

¹⁸ M. H. Abrams, G. G. Harpham, *A Glossary...* op. cit., s. 228.

¹⁹ A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XVII-XIX*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 266.

i odrzuconego przez square – drobnomieszczańskie, zamożne, ograniczone i lewe społeczeństwo, na które spogląda on z góry”²⁰.

Nieodłącznym elementem kultury beatników był także jazz, który ucieleśniał ich bunt wobec konwencjonalnych norm i stanowił wyraz wolności i autentyczności. Jazz, będący dość improwizacyjną formą muzyczną, odzwierciedlał ducha spontaniczności i nieprzewidywalności, tak dobrze oddającego literaturę i styl życia beatników. Jazz stanowił rytm, który umożliwiał połączenie się z innymi, którzy także chcieli chłonąć prawdę i dzielili podobne do beatników przekonania²¹. Beatnicy, utożsamiali ten gatunek muzyczny z walką o wolność jednostki oraz kontrkulturę do wszystkiego, co masowe.

Pisarze tego ruchu, bez nadziei na lepsze jutro, buntowali się w celu wyzwolenia. Bunt ten objawiał się nie tylko w dosadnym języku, ale także w bezwstydnej tematyce utworów, często odnoszącej się do gwałtownego, męskiego seksu, pobudzania wyobraźni przez alkohol i narkotyki, anarchii, a także do życia na marginesie społeczeństwa. Beatnicy zgłębiali zarówno cielesność, jak i duchowość; nawiązywali do egzystencjalnego buntu wobec społeczeństwa opartego na konsumpcji i konformizmie; podobnie jak transcendentaliści, poszukiwali Boga w sobie samych. Ginsberg i inni twórcy tego ruchu, oprócz odrzucania tradycyjnych wartości, szukali nowych form wyrazu. Tym samym oprócz zrewolucjonizowania literatury, mieli się oni stać głosem pokolenia, wyrażającego sprzeciw ówczesnemu stanowi rzeczy²².

3. Święto różnorodności - *Źdźbła trawy*, Walta Whitmana.

„*Źdźbła Trawy*” to dzieło tak obszerne i wielowymiarowe, że niemożliwe byłoby omówienie wszystkich jego aspektów w ramach tego rozdziału. Dlatego też, rozpatrzone zostaną tylko wybrane motywy, które stanowią klucz do zrozumienia fundamentalnych idei występujących w dziele Whitmana.

W poemacie „Pieśń o sobie samym” podmiot liryczny, którego utożsamiać możemy z samym Whitmanem, identyfikuje się z cierpiącym Chrystusem. Z jednej strony Whitman pojawia się jako prorok, który wędruje po świecie i nawiązuje mistyczną, transcendentną więź z osobami pokrzywdzonymi, uciśnionymi, chorymi i umierającymi, dzieląc się z nimi swoją siłą. Z drugiej strony, poeta wciela się w różne postaci zwykłych ludzi – trapera, żeglarza, robotnika – gloryfikując ich codzienność, a tym samym wprowadzając demokratyczną inkluzywność do swojej poezji, gdzie każda jednostka, niezależnie od statusu, jest nośnikiem

²⁰ Ibidem, s. 162.

²¹ Ibidem, s. 162.

²² Ibidem, s. 162-164.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

uniwersalnych wartości²³. Dodatkowo podkreśla, że jest „poetą Ciała i poetą Duszy,” co sugeruje zarówno materialną, jak i duchową naturę jego poetyckiej tożsamości. Wersy „jestem poetą kobiety tak samo jak mężczyzny,”²⁴ wskazują na pełne utożsamienie się poety z każdym człowiekiem, bez względu na płeć. W ten sposób Whitman, przekraczając granice binarności, oferuje wizję człowieka w jego cielesnym i duchowym wymiarze. Jawi się nam także jako profeta o nadprzyrodzonych zdolnościach, co widać we fragmencie: „rozkosze nieba są ze mną i męki piekieł są ze mną”²⁵. Zdolność przywoływania sił natury, jak w wersie „to ja przywołuję ziemię i morze wstrzymywane na poły przez noc,”²⁶ nadaje mu niemal boski autorytet. Dlatego też Whitman kreuje siebie jako poetyckiego mesjasza, który przez swoje słowo i duchową obecność, staje się przewodnikiem zarówno jednostki, jak i całego społeczeństwa; w równym stopniu obecnym w sferze duchowej jak i materialnej.

Warto także wspomnieć o przeciwstawianiu się przez Whitmana konwencjom literackim, społecznym i etycznym. Poeta odrzucał mieszczańską przyzwoitość i czcił piękno ludzkiego ciała, w samym akcie prokreacyjnym zaś, widział mistyczną unię człowieka z duchem wszechświata. W swojej twórczości, gloryfikował tak miłość do kobiety (w cyklu wierszy „Children of Adam”) jak i miłość do mężczyzny (w cyklu „Calamus”)²⁷. W utworze „Kobieta wyczekuje mnie,” poeta opisuje akt prokreacji mający na celu poczęcie „chłopców i dziewcząt, godnych tych Stanów Zjednoczonych (...), którzy wzrosną w gorące i potężne dziewczki, w artystów jutra, w muzyków, w pieśniarzy”²⁸. Miłość między dwoma osobami z wiersza, jest nie tylko dla nich samych, „lecz również dla miłości innych; w tobie drzemią więksi jeszcze bohaterowie, więksi jeszcze pieśniarze”²⁹. Zagadnienie miłości homoerotycznej można znaleźć w sekcji jedenastej „Pieśni o sobie samym”. Choć osobą mówiącą jest dwudziestoosmioletnia kobieta, może być ona utożsamiona z pragnieniami samego Whitmana. Kobieta, widząc dwudziestu ośmiu młodzieńców kąpiących się przy brzegu, wyobraża sobie, że jest kolejnym, dwudziestym dziewiątym pływakiem. „Reszta jej nie widziała, lecz ona ich

²³ A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XVII-XIX...* op. cit., s. 266.

²⁴ W. Whitman, *Żdźbła Trawy*, przeł. Ludmiła Marjańska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966, s. 47.

²⁵ Ibidem, s. 47.

²⁶ Ibidem, s. 47.

²⁷ A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XVII-XIX...* op. cit., s. 266-267.

²⁸ W. Whitman, *Żdźbła Trawy*, przeł. Stefan Napierski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966, s. 65-67.

²⁹ Ibidem, s. 66.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

widziała i kochała,³⁰ niewidzialność i poruszanie się tylko w sferze wyobraźni, stanowi subtelne odniesienie do XIX-wiecznej Ameryki, gdzie homoseksualne uczucia, musiały pozostawać tylko w sferze pragnień. Z drugiej strony, bardzo obrazowa scena, w której „brody młodzieńców lśniły wilgocią (...) ich białe brzuchy wypinali ku słońcu,”³¹ to kolejny przykład czczenia cielesności, charakterystycznego dla poetyckiej wizji Whitmana, gdzie ciała i natura łączą się w harmonijną całość.

Ważnym elementem cyklu, była także afirmacja natury. Whitman widzi człowieka jako część świata przyrody, a nie jako odrębny byt. Natura nie jest tutaj tylko tłem ludzkich doświadczeń, ale raczej fundamentalnym elementem ich egzystencji. W licznych fragmentach utworu Whitman oddaje hołd ziemi, roślinom, zwierzętom, tym samym stawiając je na równi z ludźmi. Szczególnie manifestuje się to w wierszach poprzez technikę katalogowania, która polega na „częstym wymienianiu ludzi, rzeczy, cech”³². Wymienione zostają między innymi: źdźbło trawy, które „nie mniej znaczy niż rzemiosło gwiazd,”³³ mrówka, która „jest równie doskonała,”³⁴ pnąca jeżyna, która „ozdobiłaby komnaty nieba,”³⁵ mysz to natomiast „cud wystarczający, by wstrząsnąć sekstyliem niewiernych,”³⁶ krowa, „żująca z pochylonym łbem, przewyższa każdy pomnik”³⁷. Poeta, podkreśla tym samym równorzędność natury wobec monumentalnych sił kosmicznych, a także jej wyższość w opozycji do wytworów człowieka – w końcu „najdrobniejszy staw mojej dłoni każe gardzić wszystką maszyną”³⁸. To połączenie człowieka i natury wpisuje się w romantyczną tradycję celebracji świata przyrody, ale jednocześnie stanowi transcendentalną krytykę przemysłowienia.

W cyklu „Calamus” można odnaleźć wiersz „Dla ciebie, Demokracjo”, który przywołuje kolejną ideę przejawiającą się w twórczości Whitmana. Demokracja w wierszu jest spersonifikowana – osoba mówiąca woła do niej: „To dla ciebie mój dar, Demokracjo, abym służyć ci mógł, moja żono! Tobie, tobie śpiewam te pieśni”³⁹. Demokracja, opisywana przez Whitmana, nie jest tylko systemem politycznym – stanowi ona także głęboko zakorzenioną wspólnotę ludzi opartą na miłości i wzajemnym szacunku. Whitman, ponownie występuje tutaj

³⁰ W. Whitman, *Źdźbła Trawy*, przeł. Ludmiła Marjańska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966, s. 41.

³¹ Ibidem, s. 41-42.

³² J. Allen i inni, *McDougal Littell Literature...* op. cit., s. 509.

³³ W. Whitman, *Źdźbła Trawy*, przeł. Ludmiła Marjańska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966, s. 49.

³⁴ Ibidem, s. 49.

³⁵ Ibidem, s. 49.

³⁶ Ibidem, s. 49.

³⁷ Ibidem, s. 49.

³⁸ Ibidem, s. 49.

³⁹ W. Whitman, *Źdźbła Trawy*, przeł. Seweryn Pollak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966, s. 73.

w roli proroka-wizjonera, to on „uczyni łądy nierozdzielny, stworzy najwspanialszy naród spośród wszystkich, które opromienia słońce”⁴⁰. Naród ten, będzie opierał się na „wiecznej, na całe życie miłości towarzyszy”⁴¹. Wiersz opiewa także bogactwo naturalne Ameryki, „wszystkie rzeki Ameryki, wszystkie wybrzeża jej wielkich jezior i wszystkie prerie”⁴² obsadzi gęsto właśnie związkami przyjaciół i towarzyszy. Bliskie relacje między ludźmi będą równie trwałe i naturalne jak sama przyroda.

Pochwała demokracji osiąga punkt kulminacyjny w proroczej wizji Whitmana zawartej w utworze „Żegnajcie” z cyklu „Pieśni rozstania”. Poeta, utożsamiany z Ameryką, formułuje obietnicę tego, co nadejdzie po nim – Ameryka stanie się ucieleśnieniem demokracji⁴³. Whitman wieszczu nadejście przyszłości w której „na przełaj Stanów kroczyć będzie sto milionów wspaniałych jednostek,”⁴⁴ co odzwierciedla jego przekonanie o ideale wolnych, niezależnych i twórczych obywateli. Poeta zwiastuje także „stworzy przyrody, które się podźwigną (...) triumf sprawiedliwości (...) wolność i równość bez ograniczeń (...) uświęcenie miłości powszechnej i uświęcenie dumy,”⁴⁵ co wskazuje na egalitarny porządek społeczny, będący idealną przyszłością Ameryki. Sam poeta, chociaż żegna się, to jest jednak „jak stwór odcieleśniony, triumfujący, umarły,”⁴⁶ chociaż odchodzi, to jego duch pozostanie obecny w nowym, demokratycznym porządku, a przyszłe pokolenia, dalej będą realizować jego marzenia o demokracji – chociaż odchodzi, to triumfuje.

4. Krzyk straconych - Skowyt, Allena Ginsberga⁴⁷⁴⁸

*„Widziałem, jak najlepszych z mojego pokolenia zabrało szaleństwo
głodnych, histerycznych, nagich (...)”⁴⁹.*

Już sam początek utworu, stanowiący jedno z najbardziej rozpoznawalnych zdań dwudziestowiecznej literatury amerykańskiej, ilustruje atmosferę duchowej i społecznej

⁴⁰ Ibidem, s. 73.

⁴¹ Ibidem, s. 73.

⁴² Ibidem, s. 73.

⁴³ A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XVII-XIX...* op. cit., s. 267-268.

⁴⁴ W. Whitman, *Żdźbła Trawy*, przeł. Stefan Napierski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966, s. 213.

⁴⁵ Ibidem, s. 214.

⁴⁶ Ibidem, s. 217.

⁴⁷ A. Ginsberg, *Skowyt*, przeł. Grzegorz Musiał, Pomorze, Bydgoszcz, 1984, s. 15-39.

⁴⁸ Poniższe cytaty pochodzą z wydania przetłumaczonego przez Grzegorza Musiała. Z uwagi na drastyczne środki wyrazu pojawiające się w utworze, w rozdziale wybrano tylko fragmenty, które nie zawierają wulgaryzmów, w celu uniknięcia kontrowersji i skupieniu uwagi na głębszych aspektach literackich i tematycznych twórczości Ginsberga.

⁴⁹ A. Ginsberg, *Skowyt...* op. cit., s. 15.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

katastrofy lat 50. XX wieku. Osoba mówiąca, z którą utożsamiamy samego Ginsberga, przedstawia obraz pokolenia powojennego, wyliczając poszczególne jego cechy – najlepsi zostali zabrani przez szaleństwo, głód, histerię, nagość. Społeczeństwo, mimo przyświecających mu ideałów, pozwoliło, aby najbardziej utalentowane jednostki upadły. Głód może odnosić się do duchowej pustki, zaś wprowadzenie nagości, obrazuje nie tylko jej wymiar fizyczny, ale także bezbronność emocjonalną i duchową, w świecie pozbawionym stabilnych wartości. Ginsberg wyzywa status quo, wskazując na brutalność rzeczywistości, w której jednostki poszukujące prawdy zostają wykluczone poza społeczny margines, a nawet zniszczone.

„Którzy byli nędzą i łachmanami o pustych oczach, odurzeni paląc siedzieli w nadprzyrodzonej ciemności swych mieszkań bez ciepłej wody, płynęli nad wierchołkami miast zasłuchani w jazz”⁵⁰.

Dalsza część utworu dobitnie przedstawia szerszy obraz wyalienowanych jednostek. Poeta łączy skrajne ubóstwo z pustką duchową. Bohaterowie, odurzeni i palący zdają się być zupełnie odizolowani od otaczającej ich rzeczywistości. „Nadprzyrodzona ciemność” mieszkań jeszcze bardziej podkreśla atmosferę izolacji, raczej nadzwyczajnej i metafizycznej, doświadczanej przez przedstawicieli tego pokolenia. Ginsberg, zwraca także uwagę na wymiar społeczny utworu – brak ciepłej wody może symbolizować obojętność społeczeństwa wobec potrzeb osób poza marginesem społeczeństwa. Jazz natomiast, funkcjonować może jako symbol kontrkultury i ucieczki od szarej rzeczywistości. Bohaterowie, zasłuchani w jazz, poszukiwali transcendencji poprzez muzykę, dzięki temu mogli przezwyciężyć zastój, marazm, a także niejako odrzucić kulturę głównego nurtu.

Którzy cierpliwie nieszczęśliwie po trzykroć przecinali swe żyły, a gdy przestawali, zmuszano ich by otwierali sklepy z antykami, tam rozmyślali że się starzeję więc płakali⁵¹.

Kolejny fragment ukazuje egzystencjalny kryzys i poczucie beznadziei doświadczane przez osoby wyalienowane. Wielokrotne podcinanie żył wskazuje na powtarzające się akty desperacji, które zamiast uwalniać od cierpienia, prowadzą do jego przedłużenia. Jest to nie tylko symboliczna próba ucieczki od bólu egzystencji, ale także alegoria powtarzalności ludzkich zmagania z rzeczywistością.

⁵⁰ Ibidem, s. 15.

⁵¹ Ibidem, s. 23.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Powyższy cytat obrazuje także w ciekawy sposób talent Ginsberga do konfrontowania ze sobą treści mrocznych, z treściami banalnymi. Tragedia próby samobójczej została niejako zestawiona z otwieraniem sklepu z antykami i idącą za tym szarą codziennością⁵². Sam sklep z antykami to metafora ról narzucanych przez społeczeństwo. Sklep stanowi także przestrzeń do refleksji nad upływem czasu, a to z kolei pogłębia uczucie rozpacz i nostalgii za utraconą młodością. Autor podkreśla tym samym groteskowość położenia człowieka w zdehumanizowanym i nastawionym na konsumpcję społeczeństwie.

Którzy wlekli się samotni i bez celu przez Houston pragnąc jazzu, seksu lub zupy (...) ⁵³.

Którzy uprawiali seks ile się dało rankiem i o zmroku w różanych ogrodach, na trawie publicznych parków i na cmentarzach⁵⁴.

Którzy w ekstazie i nienasyconiu kopulowali z butelką od piwa, z kochankiem, z pudełkiem po papierosach⁵⁵.

Powyższe fragmenty ukazują desperacką próbę odnalezienia sensu i satysfakcji w świecie, pustym i pozbawionym głębszych wartości. Dominują tutaj motywy samotności, pożądania i chaosu seksualnego. Ginsberg celowo łamie konwencje literackie, zestawiając ze sobą codzienne, wręcz trywialne potrzeby (takie jak spożycie zupy), z intensywnymi pragnieniami cielesnymi.

Bohaterowie, samotni i wykluczeni, widzą szansę na ukojenie w muzyce, seksie i jedzeniu. Ich obsesyjne dążenie do seksualnego spełnienia, często przeradza się w profanację miejsc publicznych. Symboliczny jest także cmentarz, zwykle kojarzony ze śmiercią i żałobą. Dla bohaterów jest to przestrzeń cielesnej ekstazy, wskazując na zatarcie granic między życiem a śmiercią, między duchowością a fizycznością. Akty seksualne symbolizują tutaj także poszukiwanie bliskości. Bohaterowie, szukają pocieszenia nawet w przedmiotach nieżywych.

Seksualność ukazana w tych cytatach, nie jest romantyczna ani wyidealizowana, lecz raczej gwałtowna i nienasycona. Same akty zaś, zredukowane są do mechanicznego i maniackiego działania. Choć prowadzą one do spełnienia, to jest ono jedynie krótkotrwałe i niewystarczające.

⁵² R. S. Levine, M. A. Elliott, S. M. Gustafson, A. Hungerford, M. Loeffelholz, *The Norton Anthology of American Literature Ninth Edition, volume E*, Norton, Nowy Jork, Londyn 2017, s. 1294-1410.

⁵³ A. Ginsberg, *Skowyt...* op. cit., s. 19.

⁵⁴ Określenie wulgarne z tłumaczenia zastąpione przez „uprawiali seks”, oryginał: „who balled in the morning in the evenings in rosegardens and the grass of public parks and cemeteries (...)” s. 18

⁵⁵ *Ibidem*, s. 21.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

Warto zwrócić także uwagę na język – bezpośredni, obrazowy, miejscami wulgarny. Ma on nie tylko barwnie i graficznie zilustrować czyny bohaterów, ale także ponownie podkreślić głębokie niezadowolenie autora z rzeczywistości, w której się znajduje.

„Co za sfinks z cementu i aluminium roztrzaskał ich czaszki i pożarł ich mózg i wyobraźnię? Moloch! Samotność! Brud! Ohyda! Pudła na śmieci i niedosiężne dolary!”⁵⁶.

Cytat ten rozpoczyna drugą część „Skowytu,” ukazując winowajcę upodlenia i nędzy bohaterów. Jest to Moloch – bóg potęgi zmechanizowanej cywilizacji⁵⁷. Wykonany jest z cementu, aluminium, i innych elementów współczesnego świata, co podkreśla industrialny charakter tego monstrum. Osoba mówiąca oskarża Molocha o roztrzaskanie czaszek swoich przyjaciół i pożarcie ich umysłów. Może to być symbolem zarówno przemocy fizycznej, jak i psychicznej, której poddawane są jednostki.

Wymienione dalej samotność, brud, ohyda, wskazują na degradację ludzkiego doświadczenia w nowoczesnym, zurbanizowanym świecie. Zaniedbane zostają potrzeby duchowe i emocjonalne człowieka. Wreszcie, „niedosiężne dolary” wskazują, że pogoń za bogactwem jest nieosiągalna. Ponadto wyścig ten rozczarowuje – majątność nigdy nie przyniesie pełnej satysfakcji⁵⁸. Stanowi to posępny komentarz na temat ideałów przyświecających społeczeństwu w tamtym okresie.

Trzecia część przedstawia los jednego z beatników, Carla Solomona, który przebywa w szpitalu, gdzie poddawany jest terapii elektrycznymi wstrząsami. Ginsberg, pisząc „jestem z tobą w Rockland,”⁵⁹ identyfikuje się z nim i współczuje mu, jednocześnie kontemplując „wizję ich wspólnego uwolnienia od rzeczywistości”⁶⁰. Kuracja, nie przynosi jednak pożądanych skutków, a wręcz jest szkodliwa, gdyż „nawet pięćdziesiąt następnych wstrząsów nie przywróci duszy twemu ciału w jego pielgrzymce do stóp krzyża w nicości”⁶¹.

Ostatnia część utworu, „Przypis do skowytu”, stanowi zaskakujący zwrot – jest to mistyczna afirmacja „wszechogarniającej świętości, którą poeta widzi m.in. w świecie, w ludzkiej duszy, sobie samym, przyjaciołach, częściach ciała, jazzie, (...), słowem we wszystkich obiektach własnego doznania”⁶². Radykalna zmiana tonu celebryje świętość

⁵⁶ Ibidem, s. 29.

⁵⁷ A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XX*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 166.

⁵⁸ E. Baldwin, “Howl by Allen Ginsberg. Poem Analysis”. poemanalysis.com [strona internetowa], <https://poemanalysis.com/allen-ginsberg/howl>, dostęp 23.09.2024

⁵⁹ A. Ginsberg, *Skowyt...* op. cit., s. 33.

⁶⁰ A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XX...* op. cit., s. 166.

⁶¹ A. Ginsberg, *Skowyt...* op. cit., s. 33.

⁶² A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XX...* op. cit., s. 166.

każdego doświadczenia. Człowiek jest w końcu bytem niejednoznacznym i złożonym. Nawet bolesne przeżycia, panujący mrok, wyobcowanie, rozpaczliwe próby odnalezienia spełnienia, są częścią większego porządku. W efekcie „wszystko jest święte! wszyscy są święci! wszędzie jest święte! (...) Co człowiek to anioł! (...) Święci! My! ciała! cierpienie! wielkoduszność!”⁶³.

5. Supermarket marzeń - *Supermarket w Kalifornii*, Allena Ginsberga⁶⁴

Supermarket w Kalifornii to jedno z bardziej refleksyjnych i introspektywnych dzieł Ginsberga. Autor podejmuje w nim bezpośredni dialog z Waltem Whitmanem, zestawiając jego wizję Ameryki sprzed wieku, ze stanem obecnym⁶⁵.

W wierszu podobnie jak w „Skowycie”, osobą mówiącą jest sam Ginsberg. Odwiedza on „neonowy supermarket z owocami”⁶⁶. Przestrzeń ta jest pełna nadmiaru, sztuczności oraz komercyjnego przepychu. Brzoskwinie, awokado, pomidory, produkty konsumpcyjne, stają się tutaj nie tylko symbolami obfitości, ale także rekwizytami w wymyślnym przedstawieniu nowoczesnej Ameryki. Konsumpcjonizm to także zjawisko, które ogarnia całe rodziny: mężów, żony, dzieci, którzy to wszyscy razem są zanurzeni w konsumpcyjnym stylu życia. Pozbawieni indywidualizmu, ich jestestwo jest niejako zredukowane do rzeczy, które kupują.

Utwór sugeruje także, że społeczeństwo naciska na ludzi, aby dostosowali się do idealnego obrazu rodziny, którą stanowią mężowie, żony i dzieci. Osoby, które nie pasują lub nie chcą dostosować się do takiego obrazu, są przez społeczeństwo nierzadko prześladowane. Przykładem tego w utworze jest homoseksualizm. Allen Ginsberg był otwarcie zadeklarowanym gejem. Przywołany w utworze Federico García Lorca – hiszpański poeta, również był postrzegany jako homoseksualista^{67, 68}. Sam Whitman „zerkając na chłopców sklepowych” i pytając ich „Czy ty jesteś mym Aniołkiem?” (gdzie aniołek w amerykańskim slangu oznaczał osobę homoseksualną) może być także uznawany za osobę homoseksualną lub biseksualną. Trzej mężczyźni, oprócz faktu bycia poetami, są połączeni także przez wzgląd na to, że żyli w czasach, gdy wszelkie przejawy nieheteronormatywności były tematem tabu lub

⁶³ A. Ginsberg, *Skowyt...* op. cit., s. 37-39.

⁶⁴ A. Ginsberg, *Supermarket w Kalifornii*, przeł. Grzegorz Musiał, Pomorze, Bydgoszcz 1984, s. 40-41.

⁶⁵ R. S. Levine, M. A. Elliott, S. M. Gustafson, A. Hungerford, M. Loeffelholz, *The Norton Anthology of American Literature Ninth Edition, volume E...* op. cit., s. 1294-1410.

⁶⁶ A. Ginsberg, *Supermarket...* op. cit., s. 41.

⁶⁷ D. Eisenberg, *Lorca and Censorship: The Gay Artist Made Heterosexual*, "Angélica" 1991, nr 2, 121-145.

⁶⁸ K. Haggstrom, "LGBT History Month: Federico Garcia Lorca" English Colostate Edu [strona internetowa], 04.10.2017, <https://english.colostate.edu/news/lgbthistoryfedericogarcialorca/>, dostęp 24.09.2024.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

nawet przestępstwem^{69,70}. Wiersz subtelnie sugeruje, nie tylko międzypokoleniową, artystyczną więź między bohaterami, ale także więź pełną cierpienia z powodu niemożności wyrażania swoich prawdziwych uczuć.

Osoba mówiąca zauważa samego Whitmana – „bezdzielnego, starego, grzebiącego w zamrażalniku z mięsem” i udaje się z nim na spacer „wzdłuż otwartych korytarzy (...) próbując karczochów, zgarniając każdy mrożony smakołyk, kasjera omijając z daleka”. Whitman, poeta ciała i ducha, zostaje zredukowany do wykonywania prozaicznej czynności w scenerii neonowego supermarketu – symbolu nowoczesnego, konsumpcyjnego świata. Sam spacer, przypomina piesze wędrówki Whitmana, podczas których poeta sławił prostotę życia, piękno natury, duchową wspólnotę narodu. Stanowi to wyraźny kontrast między pełnymi życia i entuzjazmu obrazami przedstawionymi w „*Żdźbłach trawy*” a nowoczesnością – zamiast natury, uwagę przyciągają wypełnione towarami alejki. Akt „próbowania karczochów i zgarniania mrożonych smakołyków”⁷¹ (w domyśle bez płacenia za nie), jawi się jako symbol buntu wobec tego, czego oczekuje od nich społeczeństwo.

Ostatnia strofa wiersza stanowi moment kulminacyjny utworu. Za sprawą licznych pytań „Dokąd idziemy, Walcie Whitmanie? (...) Jaki kierunek wskaże dziś twoja broda? (...) Czy będziemy tak wędrować marząc o utraconej Ameryce miłości mijając błękitne auta na podjazdach (...),”⁷² osoba mówiąca, traktując Whitmana jako swojego przewodnika, szuka odpowiedzi na pytania o sens życia w nowoczesnym, zmateralizowanym świecie. Pytania te stanowią także wyraz tęsknoty za dawną Ameryką, stawiając pod znakiem zapytania możliwość realizacji ideałów Whitmana. Finalnie, Ginsberg stawia pytanie, czy w świecie rządzonym przez komercjalizację i konsumpcjonizm, jest jeszcze miejsce na refleksję i duchowość – w końcu „za godzinę zamykają sklep”⁷³. Fakt ten można zinterpretować jako presję czasową, która popycha ludzi do życia w pośpiechu, bez refleksji, co stanowi kolejny dowód zachodzącej zmiany społecznej. Z drugiej strony, czas jest ograniczony, być może procesy społeczne, które zaszły, są nieodwracalne i dla Ameryki jest już za późno...?

⁶⁹ R. Weinmeyer, *The Decriminalization of Sodomy in the United States*, “AMA Journal of Ethics” 2002, vol. 16, nr 11, 916–922.

⁷⁰ W. N. Eskridge, *Gaylaw: Challenging the Apartheid of the Closet*, Harvard University Press, Cambridge 2002, s. 60-74.

⁷¹ A. Ginsberg, *Supermarket...* op. cit., s. 41.

⁷² Ibidem, s. 41.

⁷³ Ibidem, s. 41.

6. Od snu do krzyku - zderzenie ideałów - literacki dialog - podsumowanie i wnioski

Dialog w literaturze odgrywa istotną rolę jako narzędzie wymiany myśli oraz wartości między pokoleniami twórców. Wizje przedstawione w twórczości Walta Whitmana i Allena Ginsberga stanowią fascynujący przykład takiego właśnie dialogu. W „*Żdźbłach trawy*” Whitmana wyłania się wizja Ameryki jako kraju ucieleśniającego demokrację, kraju idealnego, w którym każda jednostka stanowi część większej całości, w którym człowiek jest zjednoczony z naturą i z drugim człowiekiem. Jego demokratyczna wizja zakłada, że każdy, bez względu na status społeczny, jest równie ważny. Za sprawą wymieniania i katalogowania, Whitman opisuje piękno zarówno ludzkiego ciała, jak i natury, nadając im niemal sakralny wymiar. Ginsberg natomiast, chociaż nawiązuje do podobnych idei, jest przy tym o wiele bardziej realistyczny i zaniepokojony tym, co widzi. „*Skowyt*” obrazuje apokalipsę dokonującą się w pokoleniu zniszczonym przez materializm, wyobcowanym i samotnym. Symbolem zepsucia nowoczesnego świata staje się Moloch – który wypiera wartości celebrowane przez Whitmana. Ginsberg odnosi się do tej samej cudownej wspólnoty, do której dążył Whitman, zdając się stawiać pytanie „gdzie są te wspaniałe jednostki i braterstwo?”. Jednakże zamiast harmonii i panującej wszędzie miłości, dostrzega jedynie chaos i cierpienie, w którym jednostki są nieszczęśliwe z powodu braku sensu i braku autentyczności.

Mimo tych różnic, Ginsberg nie odrzuca wizji Whitmana, prowadzi z nim za to dialog, szukając odpowiedzi na pytania, które nurtowały zarówno jego, jak i poprzednie pokolenia. W „*Supermarkecie w Kalifornii*” Ginsberg wprost spotyka Whitmana, wędruje z nim po przestrzeni sklepowej i samotnych ulicach stanowiących urzeczywistnienie konsumpcjonizmu, zadaje mu pytania o sens życia w nowoczesnym, zepsutym świecie. Whitman, przedstawiony w wierszu jako starszy, samotny człowiek, staje się tym samym symbolem tęsknoty za „*utraconą Ameryką miłości*,”⁷⁴ Ameryką, w której przoduje człowiek i natura. Dialog między Ginsbergiem a Whitmanem odzwierciedla różne poglądy amerykańskiego społeczeństwa – od optymistycznej wizji demokracji, wolności i równości, aż po gorzki komentarz na temat rzeczywistości otaczającej jednostkę we współczesnym świecie.

Przedmiotem dialogu jest także motyw ciała i cielesności. Whitman gloryfikuje ludzkie ciało, przez wzgląd na jego różnorodność, przynależność do świata natury, wprowadzając tym samym koncepcję braterstwa i egalitaryzmu, które opierają się na akceptacji wszelkich form ludzkiego istnienia – bez względu na płeć i bez względu na warstwę społeczną do której dana osoba przynależy. Cielesność i akty seksualne, przedstawione są w romantyczny i idealistyczny

⁷⁴ Ibidem, s. 41.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

sposób. Miłość, która łączy dwie osoby, jest dla nich samych, ale także dla społeczeństwa. Ginsberg natomiast, za sprawą dosłownych i miejscami kontrowersyjnych obrazów, konfrontuje czytelników z cielesnością, która jest nie tylko źródłem przyjemności, ale też cierpienia. Seks jest tylko narzędziem, do osiągnięcia krótkotrwałego szczęścia, które i tak, przeradza się później w cierpienie. Dialog między wizjami ciała obu poetów tworzy kontekst do refleksji nad fundamentalnymi pytaniami dotyczącymi ludzkiej egzystencji. Zderzenie utopijnej wizji Whitmana z realistyczną perspektywą Ginsberga, stanowi ważny element dyskusji nad aspektami cielesności i ich wpływie na relacje z innymi.

Dzieła stanowią także dialog literacki z amerykańskim społeczeństwem. Whitman promował chwalebne wartości, kultywował refleksję nad jednością i wspólnotą, inspirował do działania, namawiając do „słuchania głośniego echa jego pieśni, wyczytywania w nich aluzji które się wreszcie iszczą”⁷⁵. Ginsberg poprzez swoje dzieła stał się natomiast głosem sprzeciwu wobec niesprawiedliwości społecznych i konformizmu. Zagubiony, niezrozumiany, wyobcowany, w „Supermarkecie w Kalifornii” wyraża „poważne, nawet desperackie dążenie do odnalezienia lub odtworzenia Ameryki Whitmana”⁷⁶. Czy jednak dla tej wspaniałej Ameryki miłości i demokracji nie jest już za późno? Takie pytanie zdaje się wypływać z utworu.

Podsumowując, rozdział zwrócił uwagę tylko na wybrane aspekty twórczości obu poetów. Choć obserwacje obu twórców stanowią głosy kontrastujące ze sobą, to wchodzą one jednak w dialog – dialog, który ukazuje różne podejścia do amerykańskiej rzeczywistości. Przedstawiony dialog literacki, stanowi jednak fundamentalne narzędzie w szerszej refleksji nad społeczeństwem – przypomina o konieczności poszukiwania autentyczności i wspólnoty, podkreśla też znaczenie równości i otwartości na złożoność ludzkich doświadczeń. Rozdział ten jest zachętą do pochylenia się nad dziełami także innych wybitnych amerykańskich poetów i do dalszego samodzielnego wsłuchiwania się w literackie głosy Ameryki.

⁷⁵ W. Whitman, *Żdźbła Trawy*, przeł. Włodzimierz Lewik, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966, s. 34.

⁷⁶ A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XX...* op. cit., s. 167.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu i przedmiotu:

1. Abrams M. H., Harpham G. G., *A Glossary of Literary Terms, Eleventh Edition*, Cengage Learning, Stamford 2015.
2. Allen J. i inni, *McDougal Littell Literature: American literature*, McDougal, Stany Zjednoczone 2008.
3. Althen G., Doran A. R., Szmania S. J., *American Ways: A Guide for Foreigners in the United States*, Intercultural Press, Maine 2003.
4. Brodey K. R., Malgaretti F. G., *Focus on. English and American literature*, Modern Publishing House, Milan 2002.
5. Datesman M. K., Kearny E. N., *American Ways: An Introduction to American Culture, Fourth Edition*, Pearson, White Plains 2014.
6. Eisenberg D., *Lorca and Censorship: The Gay Artist Made Heterosexual*, „Angélica” 1991, nr 2, s. 121-145.
7. Eskridge W. N., *Gaylaw: Challenging the Apartheid of the Closet*, Harvard University Press, Cambridge 2002.
8. Ginsberg A., *Skowyt*, Pomorze, Bydgoszcz 1984.
9. Ginsberg A., *Supermarket w Kalifornii*, Pomorze, Bydgoszcz, 1984.
10. High P. B., *An Outline of American Literature*, Pearson, Nowy Jork 1986.
11. Kopcewicz A., Sienicka M., *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XX*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
12. Kopcewicz A., Sieniecka M., *Historia Literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie: wiek XVII-XIX*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
13. Levine R. S., Elliott M. A., Gustafson S. M., Hungerford A., Loeffelholz M., *The Norton Anthology of American Literature Ninth Edition, volume B*, Norton, Nowy Jork, Londyn 2017.
14. Levine R. S., Elliott M. A., Gustafson S. M., Hungerford A., Loeffelholz M., *The Norton Anthology of American Literature Ninth Edition, volume E*, Norton, Nowy Jork, Londyn 2017.
15. Weinmeyer R., *The Decriminalization of Sodomy in the United States*, „AMA Journal of Ethics” 2002, vol. 16, nr 11, s. 916-922.
16. Whitman W., *Żdźbła trawy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966.

Netografia:

1. Brian D., *Was Walt Whitman a Transcendentalist?*, <https://www.thecollector.com/was-walt-whitman-a-transcendentalist/> z dnia 26.01.2024 r. [dostęp 23.09.2024 r.].
2. Baldwin E., *Howl by Allen Ginsberg. Poem Analysis*, <https://poemanalysis.com/allen-ginsberg/howl> [dostęp 23.09.2024 r.].
3. Haggstrom K., *LGBT History Month: Federico Garcia Lorca*, <https://english.colostate.edu/news/lgbthistoryfedericogarcialorca/> z dnia 04.10.2017 r. [dostęp 24.09.2024 r.].

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

O AUTORACH MONOGRAFII I ROZDZIAŁÓW

- DR KATARZYNA DANIEL – doktor nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Wykładowca w Wyższej Szkole Administracji w Bielsku Białej oraz filii w Stalowej Woli. Autorka 35 artykułów naukowych. Uczestniczyła w wielu ogólnokrajowych konferencjach naukowych w roli: współorganizatora, moderatora i uczestnika sesji plenarnych lub panelowych. Brała udział w międzynarodowym projekcie badawczym realizowanym w ramach polskiego i zagranicznego ośrodka akademickiego. Laureatka kilku ogólnokrajowych nagród przyznawanych za działalność naukową. Stypendystka licznych programów stypendialnych przyznawanych najlepszym doktorantom. Członkini Rady Programowej Dialogicznego Towarzystwa Naukowego – Społeczeństwo i Polityka. ORCID: 0000-0003-3167-0966.
- DR MICHAŁ STACHURSKI – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia; autor książki *Filozoficzne ujęcie pojęcia wspólnoty inkluzyjnej na przykładzie poglądów Jeanana Vanier'a. Studium interdyscyplinarne* (2024); autor ponad 40 artykułów naukowych i rozdziałów w monografiach oraz recenzji publikacji naukowych; członek wielu towarzystw naukowych; współzałożyciel i przewodniczący Dialogicznego Towarzystwa Naukowego – Społeczeństwo i Polityka; ORCID 0000-0002-2877-3895.
- KRZYSZTOF ANDRULONIS – absolwent studiów magisterskich na kierunku filologia polska, doktorant Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego w dyscyplinie literaturoznawstwo. Swoje zainteresowania naukowe wiąże przede wszystkim z literaturą i kulturą doby pozytywizmu i Młodej Polski. Zajmuje się także historią filozofii polskiej, w tym dorobkiem krakowskiego kręgu fenomenologów oraz kobiet działających w ramach Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.
- DAWID GÓRNY – absolwent studiów licencjackich na kierunku Humanistyka w szkole, polonistyczno-historyczne studia nauczycielskie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Napisał pracę dyplomową pt. „Analiza obecności oraz wykorzystanie potencjału edukacyjnego malarstwa Jacka Malczewskiego na lekcjach historii i języka polskiego w szkole podstawowej”. W kręgu jego zainteresowań mieści się historia oraz polityka współczesna, a także szeroko pojęte sztuki wizualne i literatura.
- POLA SANTOWSKA – studentka polonistyki-komparatystyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (studia pierwszego stopnia) i jednolitych studiów magisterskich psychologii stosowanej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Adres do korespondencji: pola.sontowska@student.uj.edu.pl.

MONOGRAFIA NAUKOWA II
Z SERII MONOGRAFIE NAUKOWE DTN-SIP

- WERONIKA KICZELA – urodzona 2002 roku w Wejherowie; absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego (filologia polska studia I stopnia, specjalizacja publicystyczno – dziennikarska); początkująca literaturoznawczyni zajmująca się badaniami nad literaturą współczesną oraz dwudziestolecia międzywojennego; uczestniczka wielu konferencji naukowych; członkini koła naukowego „Pozytywnie Zakręconych”.
- ADRIAN SZATKIEWICZ – od 2018 r., uczestnik studiów doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (Doktorant) i pracownik Izby Administracji Skarbowej Działu Podatków Dochodowych, Majątkowych i Sektorowych (IOD - orzecznictwo). Uczestnik Ogólnopolskich Konferencji Naukowych z zakresu prawa podatkowego. Pracę doktorską pt.: „Przedawnienie zaległości podatkowych w polskim prawie”, sporządza pod opieką naukową prof. Witolda Modzelewskiego. Autor rozdziału pt.: „Proces relatywizacji skutku przedawnienia – zerwanie tożsamości podatkowoprawnej?”, poświęconego tematyce przedawnienia obowiązku podatkowego.
- JAKUB ADAMCZYK – student studiów magisterskich na kierunku filologia angielska w Akademii Nauk Stosowanych w Koninie. Początkujący badacz – jego zainteresowania badawcze koncentrują się obecnie na historii literatury angielskiej i amerykańskiej, skupiając uwagę w szczególności na analizie i próbie zrozumienia występowania nierówności społecznych, braku tolerancji, a także braku równouprawnienia.

O wydawcy

Stowarzyszenie Dialogiczne Towarzystwo Naukowe - Społeczeństwo i Polityka zostało założone jako organizacja naukowo-kulturowa w 2024 roku w formie stowarzyszenia zwykłego i zarejestrowane przez Starostwo Powiatowe w Wadowicach. Celem Stowarzyszenia-Towarzystwa jest wpływ na rozwój nauki oraz kultury i sztuki przez organizowanie różnego rodzaju wydarzeń.

Z recenzji wydawniczej

“Monografia *Intelektualne podróże w czasie – nowe spojrzenia na znane. Perspektywy humanistyczno-społecznej* pod redakcją Katarzyny Daniel i Michała Stachurskiego to wyjątkowe dzieło, które wyróżnia się zarówno swoją tematyką, jak i profesjonalnym wykonaniem.

Publikacja ta została starannie zredagowana, a jej układ jest klarowny i logiczny, co ułatwia czytelnikowi płynne przechodzenie przez kolejne rozdziały. Zarówno autorzy, jak i redaktorzy monografii wykazali się dużą dbałością o język. Kolejnym aspektem godnym podkreślenia jest równowaga między teorią a praktycznymi wnioskami.

Monografia *Intelektualne podróże w czasie* to wartościowe dzieło naukowe, które łączy w sobie głęboką analizę humanistyczną z refleksją nad współczesnymi problemami społecznymi. Jest to publikacja, którą warto polecić każdemu, kto interesuje się tymi zagadnieniami, a jednocześnie szuka nowych perspektyw i inspiracji”.

dr Izabela Bieruń



ISBN 978-83-972675-2-7

